

GAZETA

RYBNICKA

ISSN 1232-437X BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

Rybnickie
Centrum
Kultury



Nr 10/508
październik 2013

44 RYBNICKIE
DNI
LITERATURY



Andrzej
Pilipiuk



Zofia
Stanecka



Andrzej
Stasiuk



Stanisław
Krawiec





Uroczystą inaugurację 44. Rybnickich Dni Literatury poprowadził Adam Świerczyński, dyrektor Rybnickiego Centrum Kultury



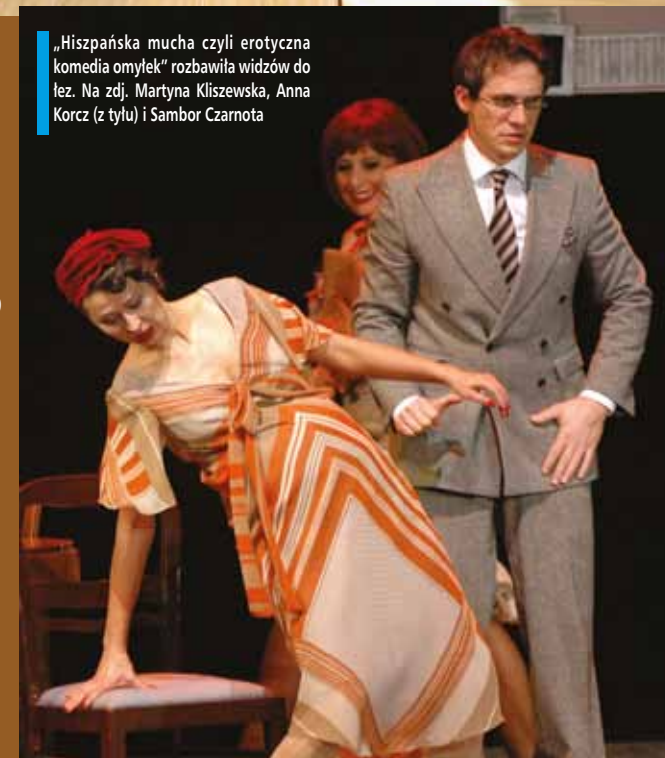
Dr Józef Musiol w swojej najnowszej książce „Dramat zaklęty w listach” przypomniał historię Dominika Zdziebly-Danowskiego ps. „Kordian” i jego żony Heleny. Dominik zdał maturę w polskim gimnazjum w Rybniku, obecnym I LO



Martyna Czech, wokalistka Chwili Nieuwagi, po koncercie, który oczarował publiczność, wspólnie z zespołem podpisywała najnowszą płytę „Miszung”. Tłum fanów nie malał...



Nowość! Książkowa wymiana barterowa w rybnickiej bibliotece



„Hiszpańska mucha czyli erotyczna komedia omyłek” rozbawiła widzów do łez. Na zdj. Martyna Kliszewska, Anna Korcz (z tyłu) i Sambor Czarnota



O 44. Rybnickich Dniach Literatury czytaj na stronach 32-39

Zdjęcia: Sabina Horzela-Piskula, Wacław Troszka

Krzysztof Dublewski pokazał kilkadziesiąt swoich akwareli

Okładka: Za nami 44. Rybnickie Dni Literatury. Nowością tegorocznej edycji były zorganizowane dwukrotnie w rybnickiej bibliotece „książkowe swap-y”, czyli spotkania miłośników literatury, służące wymianieniu używanych książek, czasopism i komiksów
Wacław Troszka



Drodzy Rybniczanie,

Serdecznie dziękuję za wszystkie dobre słowa, wyrazy życzliwości i życzenia zdrowia, jakie w różnej formie kierowaliście Państwo do mnie w ostatnim czasie. Ta przymusowa przerwa w pracy, spowodowana problemami zdrowotnymi, była dla mnie niełatwa – tym bardziej, że jestem osobą niemalże uzależnioną od pracy. Zapewniam jednak, że postaram się teraz ze zdwojoną energią wrócić do aktywności na rzecz naszego miasta.

Mój powrót, po kilku miesiącach nieobecności, przypadł na szczególnie trudny dla każdego samorządu moment – czas konstruowania budżetu miasta na 2014 rok. Ten zaś nie napawa optymizmem. Z roku na rok coraz bardziej maleje strona dochodowa budżetu, a związane jest to m.in. z obniżeniem przez rząd subwencji oświatowej. Znacznym obciążeniem jest też przekazywanie na barki samorządu coraz to nowych zadań, bez zapewnienia ich finansowania.

Od kilku lat znaczna część pieniędzy miejskich przeznaczana jest na inwestycje drogowe, mające na celu poprawę układu komunikacyjnego Rybnika. Tym jednak razem, zdecydowanie największym wyzwaniem dla budżetu miasta jest uwzględnienie w nim środków na realizację potężnego, wieloletniego zadania, jakim jest budowa fragmentu drogi regionalnej Pszczyna-Racibórz, na odcinku przebiegającym przez Rybnik.

Przypomnę, że budowa rybnickiego odcinka tej drogi znalazła się wśród największych inwestycji przeznaczonych do dofinansowania w perspektywie finansowej Unii Europejskiej 2014-2020, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Dofinansowanie do projektu ma wynieść 300 mln zł, jednak wartość tej inwestycji szacowana jest na co najmniej dwa razy tyle, dlatego jej realizacja ze środków budżetu miasta oznacza zadłużenie Rybnika na wiele następnych lat.

Mam pełną świadomość, że tak naprawdę z tej drogi, obok rybniczian, korzystać będą mieszkańcy całego regionu, traktując ją jak drogę tranzytową. Tego typu dróg – a przykładem jest przebiegająca przez region Drogowa Trasa Średnicowa – nie buduje się siłami budżetu samorządów, lecz państwa. Niestety, w tym przypadku stało się inaczej... Jedno jest w tej chwili pewne: jeśli teraz nie podejmiemy decyzji o budowie (z wszystkimi tego konsekwencjami), to nie podejmiemy jej już nigdy. Obyśmy zdecydowali dobrze.

Z pozdrowieniami

Adam Fudali

prezydent Rybnika

Kolejny numer „GR” ukaże się 24 listopada



Rybnik. Miasto z ikrą.

Hałaśliwe obrady

Wiadomo już gdzie mieszkańcy narażeni są na nadmierny hałas i co zrobić, żeby go ograniczyć – po raz pierwszy radni uchwalili program ochrony środowiska przed hałasem. Jego podstawą była opracowana w ubiegłym roku akustyczna mapa Rybnika.

Zapracowane miasto

— *Trwa realizacja dużych inwestycji — mówiła wiceprezydent Ewa Ryszka w wystąpieniu na temat prac toczących się w mieście.* Radni usłyszeli więc o modernizacji kąpieliska Ruda i budowie przy ul. Gliwickiej placu zabaw, boiska i lodowiska, na którym, zgodnie z zapowiedziami, można będzie się ślizgać już od 6 grudnia. Wiceprezydent wspominała też o modernizacji targowiska i sali ćwiczeń dla zespołu Przygoda, termomodernizacji SP nr 5 i Przedszkola nr 19 oraz zakończeniu przebudowy stadionu miejskiego. Przy tej okazji podzieliła się wrażeniami na temat wrześniowego koncertu Roda Stewarta, który zebrał bardzo wiele pochlebnych opinii. Radni dowiedzieli się też o milionowej dotacji, jaką miasto pozyskało z ministerstwa sportu na przebudowę stadionu lekkoatletycznego przy ul. Gliwickiej (wartość całego zadania: 5,5 mln zł) oraz o aktualnych i planowanych pracach drogowych w mieście. W trakcie realizacji jest projekt budowlano-wykonawczy drogi regionalnej Pszczyzna-Racibórz, planowana jest też kolejna dostawa betonitów dla rad dzielnic na budowę dróg lokalnych systemem gospodarczym. Wykonywane jest znakowanie poziome ulic, a miasto planuje odtworzenie oświetlenia przy ul. Jankowickiej, Młyńskiej i Kotuczka, likwidowanie przez dotychczasowego właściciela. — *W miejscach, gdzie Tauron, który zmienia zasady dostarczania energii elektrycznej, likwiduje swoje słupy, musimy zamontować oświetlenie uliczne. To kosztowne inwestycje, ale nie wyobrażamy sobie nieoświetlonego miasta* — mówiła wiceprezydent. Ewa Ryszka poinformowała też radnych o dzielnicowych wyborach nad wnioskami zgłoszonymi w ramach budżetu obywatelskiego (więcej na stronie 14-15), o spadku bezrobocia i środkach, jakie Powiatowy Urząd Pracy pozyskał na „Tydzień przedsiębiorczości”. Swoje wystąpienie zakończyła informacją o 157 rocznych oświadczeniach majątkowych, które w terminie złożyli m.in. zastępcy prezydenta, sekretarz i skarbnik miasta oraz kierownicy jednostek organizacyjnych. (Oświadczenia dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej UM Rybnika).

Milionowe poprawki

— *Dążyliśmy do tego, by maksymalnie uporządkować tegoroczny budżet — mówił skarbnik Bogusław Paszenda o wyjątkowo*

obszernych tym razem zmianach w projekcie, na które wpływ miały m.in. decyzje o niezaciąganiu nowego zadłużenia i ograniczeniu wydatków niewygasających, a także środki unijne. Miasto pozyskuje ich sporo, a to oznacza „ruch” w budżecie. Dotyczy to projektów realizowanych zarówno przez rybnickie szkoły i instytucje, czy wydziały urzędu miasta, jak m.in. „Nauczyciele pełni pomysłów. Motywowanie i aktywizacja uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi” (SOSW i stowarzyszenie Razem), „Kierunek przedsiębiorczość” (PUP Rybnik), czy „Miejska sieć szerokopasmowa w Rybniku – II etap” (wydział informatyki). O tę ostatnią pytał radny PO Dariusz Łaska, w kontekście zmniejszenia dotacji na ten cel o ponad 4 mln zł. — *Miejska sieć szerokopasmowa nie jest zagrożona* — uspokajała sekretarz miasta Daniela Lampert, wyjaśniając, że II etap tej inwestycji powinien zakończyć się pod koniec grudnia. Płatności zostaną uregulowane po odbiorze robót, dlatego kwota 4 mln zł zostaje przesunięta na rok 2014. Radnych interesowały głównie powody zmniejszenia o ponad 31 mln zł wydatków (ujęcie ich w budżecie na 2014) na realizację ponad dziesięciu zadań drogowych w mieście, m.in. na przebudowę ul. Rudzkiej na odcinku od Obwiedni Północnej do granic miasta (o 9 mln zł), ul. Jastrzębskiej (o 5 mln zł), ul. Zwycięstwa (o 4 mln zł), czy ul. Pod Lasem (o ponad 4,3 mln zł), o którą pytała Henryk Ryszka (BSR) i Franciszek Kurpanik (PO). Janusz Koper wyjaśniał, że ze względu na wiele niewiadomych – rozstrzygnięcia przetargowe, pogodę i tempo prac – miasto przyjęło bezpieczną i oszczędną formę wydatkowania tegorocznych środków na przebudowę tej drogi. — *Zakładaliśmy, że prace na ul. Pod Lasem rozpoczną się wcześniej, ale dopiero po zakończeniu remontu ul. Wodzisławskiej, który, jak wiemy, się opóźnił. Na etapie tworzenia budżetu mamy pewne założenia, które potem musimy weryfikować. Nie jest to celowe działanie, po prostu życie weryfikuje nasze plany i nie mamy na to wpływu. Stąd przesunięcie tego zadania na przełom 2013/2014* — wyjaśniał Janusz Koper. Krystyna Stokłosa (PO) pytała o to, jakie roboty nie były konieczne do wykonania przy przebudowie ul. Żorskiej, mimo, że wcześniej były zapisane w dokumentacji projektowej. Pełnomocnik ds. dróg i gospodarki komunalnej opowiadał, że dotyczy to części prac ziemnych i robót związanych z wjazdami do budynków. Wyjaśniał też dlacze-

go przebudowa ul. Rudzkiej nie ruszy w zakładanym terminie. — *Stala się rzecz, której nie jestem w stanie wytłumaczyć ani sobie ani państwu: dlaczego uzgodnienia środowiskowe z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach dostaliśmy po roku, zamiast po, góra, trzech miesiącach. Nie mając tej opinii, nie mogliśmy dostać tzw. decyzji „ZRID-owskiej” (zezwolenia wojewody na realizację tej inwestycji – przyp. red.). Środków na to zadanie nie jesteśmy więc w stanie wydatkować w tym roku, dlatego tak duża kwota przesuwana jest na rok kolejny* — wyjaśniał Koper. W czasie dyskusji radna Krystyna Stokłosa podzieliła się opinią na temat realizacji zadań inwestycyjnych w mieście: — *Bardzo mnie martwi, że inwestycje z kwoty 183 mln zł, które mieliśmy przewidziane w imponującym budżecie na 2013 r., w ciągu roku tak drastycznie maleją. Nie mogę tego ocenić pozytywnie, choć oczywiście wiem, że są okoliczności obiektywne. Wydaje mi się jednak, że najpierw idziemy „szerokim frontem” z inwestycjami, a kiedy przychodzi do ich realizacji, to on się kurczy i kurczy i w efekcie mamy 50 proc. tego, co zakładaliśmy. Nie jest to dobra realizacja budżetu jeżeli idzie o inwestycje, a najgorsze jest to, że sytuacja powtarza się co roku* — zauważyła radna. Janusz Koper odpowiadał, że jeżeli spojrzeć się na liczbę realizowanych zadań, nie można mówić o ich drastycznym spadku. — *To kwestia podejścia. Jeżeli będziemy brać pod uwagę okres od 1 stycznia do 31 grudnia, można mieć wrażenie, że czegoś nie realizujemy, ale inwestycje mają to do siebie, że trudno zamknąć je dokładnie w tych ramach czasowych. Znaczna część zadań przechodzi więc do kolejnego budżetu. Nie jest jednak tak, że ich nie realizujemy; mają mniejszy lub większy „poślizg”, ale inwestycje są wykonywane* — przekonywał. Przedstawił też radnemu Zygmuntowi Gajdzie (BSR) szczegóły remontu ul. Niepodległości wraz z mostem, który zostanie rozebrany, a w jego miejsce powstanie nowy.

W uchwale, którą radni ostatecznie przyjęli przy ośmiu głosach przeciwnych, mowa jest również m.in. o nowych darowiznach sponsorów dla dzielnic Zamysłów (2.800 zł) i Rybnicka Kuźnia (300 zł) oraz dla Rodzinnego Domu nr 1 (500 zł), o środkach na termomodernizację budynku Przedszkola nr 19 w Boguszowicach, czy o przeniesieniu na przyszły rok modernizacji dachu w ZS nr 1, ze względu na konieczność zorganizowania kolejnego, trzeciego już, przetargu (brak chętnych).

Kolejna uchwała – zmiany w wieloletniej prognozie finansowej – była konsekwencją wprowadzanych chwilę wcześniej zmian w budżecie i została przyjęta w takim samym stosunku głosów.

Statut zmieniony

Radni jednogłośnie nadali statut Ośrodkowi Lecznico-Rehabilitacyjnemu dla Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo i Umysłowo im. Jana Pawła II, dostosowując go

do nowych przepisów ustawy o działalności leczniczej. — *Nie tak dawno statut był zmieniający, ale musimy wprowadzić jedną kosmetyczną zmianę, aby nie pozbawić ośrodka środków finansowych z NFZ-u i możliwości świadczenia w placówce usług z zakresu fizjoterapii dzieci* — wyjaśniała Ewa Ryszka.

Program poszerzony

— *Rybnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa może ubiegać się o środki finansowe w ramach tzw. inicjatywy JESSICA* — wyjaśniała Ewa Ryszka. Aby jej to umożliwić radni musieli jednak wyrazić zgodę na wprowadzenie zmian w uchwale z 2009 r. dotyczącej Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta na lata 2007-2013. Rybnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zwróciła się z wnioskiem do prezydenta miasta, by do programu wpisać projekt pn. „Rewitalizacja placów zabaw wraz z budową parkingów oraz instalacją monitoringu na terenie nieruchomości RSM w Rybniku” i tym samym umożliwić spółdzielni ubieganie się o preferencyjny kredyt w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013 na ten właśnie cel. Radni jednogłośnie przegłosowali zmianę.

Opiekunowie pod kontrolą

W czasie, gdy rodzice nie mogą sprawować opieki nad dzieckiem, bo np. pracują, mogą je powierzyć również dziennemu opiekunowi. W kolejnej uchwale radni jednogłośnie przyjęli plan kontroli takich opiekunów. To konsekwencja zmian w ustawie o opiece nad dziećmi do lat trzech, która rozszerza krąg podmiotów zatrudniających takich właśnie dziennych opiekunów. Zorganizowanie opieki sprawowanej przez dziennego opiekuna nie wymaga tak dużych nakładów finansowych, jak np. w przypadku utworzenia żłobka czy klubu dziecięcego, bo może być sprawowana w domu. — *Raz w roku prowadzona będzie kontrola warunków i jakości tej opieki, a pierwsza taka kontrola nastąpi w okresie trzech miesięcy od rozpoczęcia działalności przez dziennego opiekuna* — wyjaśniała Joanna Kryszczyżyn. Gdyby jednak do miasta dotarły sygnały o jakichkolwiek nieprawidłowościach w opiece sprawowanej przez konkretnego dziennego opiekuna, prezydent może zlecić też kontrolę doraźną.

Szkoła w sieci, autobusy w siatce

Dwie kolejne przyjęte jednogłośnie uchwały zreferowała wiceprezydent Joanna Kryszczyżyn. Pierwsza z nich dotyczyła wyrażenia zgody na przystąpienie Zespołu Szkół nr 3 na Nowinach do projektu pod nazwą „Sieć współpracy i rozwoju szkół w Rybniku”, druga – utrzymania dotychczasowej siatki połączeń

autobusowych na terenie Świerklan, po decyzji tej gminy o wystąpieniu z początkiem nowego roku z Międzygminnego Związku Komunikacyjnego w Jastrzębiu Zdroju. Aby po 1 stycznia 2014 r. kursy autobusów na terenie Świerklan nadal były możliwe, radni podjęli uchwałę o zawarciu porozumienia komunalnego w tej sprawie z władzami tej gminy.

Trzy sposoby na hałas

Mieszkańcy wszystkich dużych miast są narażeni na hałas. W Rybniku problem zdiagnozowali przedstawiciele polskiej firmy Atmoterm, która opracowała pierwszy w historii Rybnika program ochrony środowiska przed hałasem. — *To jeden z dokumentów strategicznych jeżeli idzie o walkę miasta z ponadnormatywnym hałasem, który udało się ustalić dzięki mapie akustycznej. Program mówi o hałasie drogowym, kolejowym i przemysłowym, ale miasto, jako zarządca dróg, ma wpływ tylko na hałas drogowy* — wyjaśniał radnym referujący temat Mariusz Szalej z firmy Atmoterm. Najbardziej narażone na hałas są tereny położone w bezpośrednim sąsiedztwie dróg o największym natężeniu ruchu, głównie w okolicach skrzyżowań i rond. Jak czytamy w opracowaniu, w godzinach porannych najbardziej obciążone są ulice Mikołowska i Gliwicka, a w godzinach popołudniowych szczytu największe natężenie ruchu obserwowane jest na ul. Żorskiej i Gliwickiej. Duże natężenie ruchu pojazdów występuje też na ulicach: Kościuszki, Chrobrego, Budowlanych, Wodzisławskiej, Wyzwolenia, Świerklańskiej, Niepodległości, 1 Maja i Rybnickiej. Przekroczenia dopuszczalnych wartości hałasu drogowego dotyczą ponad 30 terenów, m.in. pierwszej linii zabudowy ul. Boguszowickiej, ul. Gortartowickiej od ul. Zapłocie do ul. Strażackiej, ul. Małachowskiego, ul. 1 Maja od ul. Krupińskiego do ul. Śląskiej, ul. Zembrzydowickiej od ul. Budowlanych do ul. Stalmacha, czy ul. Rudzkiej od ul. Piastowskiej do ul. Długiej. Co zrobić, by ograniczyć hałas i poprawić komfort życia mieszkańców? — *Przed wszystkim egzekwować ograniczenia prędkości i utrzymywać nawierzchnie dróg w dobrym stanie technicznym. Przekraczanie obowiązującej prędkości o 10 do 20 km/h przy jednoczesnym złym stanie nawierzchni powoduje wzrost poziomu hałasu o 2 do 3 dB. Kolejne zadanie zaproponowane w tym programie to wprowadzenie na niektórych obszarach trwałego uspokojenia ruchu* — wyjaśniał Mariusz Szalej. — *Jeżeli te trzy działania uda się zrealizować, zysk akustyczny sięgnie od 2 do 3, a nawet 4 decybeli. W Rybniku tereny narażone na ponadnormatywny hałas zawierają się w przedziale przekroczeń od 1 do 5 decybeli (5 – najbliższej drogi). Gros hałasu, które występuje w budynkach przy ulicach to hałasy rzędu 2 do 3 dB. Istnieje zatem realna szansa, że tymi działaniami jesteśmy w stanie doprowadzić do tego, że miasto w obszarze*

cd. na stronie 6

Miasto w skrócie

- 22 października w Katowicach odbył się pogrzeb Natalii Piekarskiej-Ponety (ur. 1937 r.), nauczycielki, która przed laty pracowała w chwałowickiej szkole, ówczesnej podstawówce nr 14. W 1953 r., jako uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Chorzowie, zaprotestowała przeciwko zmianie nazwy Katowic na Stalinogród, a za swój bunt zapłaciła przesłuchaniami w urzędzie bezpieczeństwa, torturami i zamknięciem w zakładzie poprawczym. Swoje przeżycia opisała w dwóch książkach, a na emeryturze pisała wiersze i bajki dla dzieci. Historię Natalii Piekarskiej-Ponety w 2011 r. przypomniał uczniowie chwałowickiego Gimnazjum nr 3, którzy zrealizowali film pt. „Bajka”. Obraz został wyróżniony m.in. podczas ubiegłorocznego Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Gdyni. Natalia Piekarska-Poneta była honorową obywatelką Katowic.
- Na 24 października rybnicki sanepid zaplanował organizację seminarium „Gotuj z nami ekspertami – stołówka (przed)szkolna alternatywnie”. Spotkanie na temat zdrowej diety dla dzieci i młodzieży odbyło się w rybnickim „Ekonomiku”, gdzie oprócz wykładów, szefowie kuchni przygotowali kilka dań, które mogłyby się znaleźć w szkolnym i przedszkolnym menu. Seminarium jest częścią programu „Żywnie na wagę zdrowia”, który został wprowadzony na terenie województwa po niepokojących sygnałach docierających do sanepidu na temat nieprawidłowości żywieniowych w placówkach szkolnych i przedszkolnych.
- 23 października w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej miała się odbyć konferencja „Zbudujmy most – choroba psychiczna taka jak każda” przygotowana przez Stowarzyszenie na Rzecz Psychoprofilaktyki i Promocji Zdrowia Psychicznego „Validus” i Środowiskowy Dom Samopomocy „Cogito Noster”. Zaplanowano kilka wykładów, m.in. na temat schizofrenii, wykluczenia społecznego, jakie dotyka osoby z zaburzeniami psychicznymi, czy form wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi i ich rodzin.
- Do 31 października przyjmowane są zgłoszenia wystawców, którzy chcą wziąć udział w tradycyjnym jarmarku w ramach V Rybnickiego Bożego Narodzenia i Kolędowania. Tym razem impreza potrwa od 16 do 23 grudnia na rybnickim rynku (szczegóły na www.rybnik.eu).

Miasto w skrócie

Rybnik znalazł się w pierwszej dziesiątce największych śląskich miast, w ogólnopolskim rankingu nakładów samorządowych na inwestycje w infrastrukturę techniczną w przeliczeniu na mieszkańca. Miasto znalazło się też w pierwszej dwudziestce wśród polskich miast na prawach powiatu. Ranking opublikowała samorządowa „Wspólnota”. Pismo oceniało m.in. inwestycje z dziedziny gospodarki komunalnej, jak sieci kanalizacyjne, oczyszczalnie ścieków i wysypiska śmieci, a także nakłady na remonty i budowę dróg.

Od 7 do 11 października trwały zorganizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Rybniku Dni Ubezpieczonego. Z porad specjalistów mogli skorzystać m.in. pracownicy, zleceniobiorcy, pracujący i prowadzący firmy za granicą, a także osoby przebywające na urlopie wychowawczym. 7 października w rybnickim ZUS-ie dyżurowali też pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy, Ośrodka Pomocy Społecznej i Narodowego Funduszu Zdrowia, a w liceum siostr urszulanek odbyła się lekcja na temat ZUS-u. W ramach Dni Ubezpieczonego zaprezentowano też zasady działania Platformy Usług Elektronicznych (pue.zus.pl), a rybniccy pracownicy ZUS odwiedzili też magistrat w Pszczynie, szkoły średnie w Żorach i Tychach, czy PUP w Wodzisławiu, wszędzie wygłaszając prelekcje i prowadząc szkolenia. Akcja została zorganizowana w placówkach ZUS-u w całej Polsce.

Rybnicka prokuratura ma już wyniki sekcji zwłok 21-letniego wrocławianina Tomasza D., który jeszcze w sierpniu zmarł w czasie studenckiej imprezy w jednym z bloków na osiedlu elektrowni w Rybnickiej Kuźni. By stwierdzić przyczynę zgonu trzeba było wykonać badania toksykologiczne krwi i próbek tkanek. Biegli ustalili ostatecznie, że przyczyną zgonu była ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa wywołana przez jeden ze składników dopalacza, który zażył student z Wrocławia. Ów zabójczy składnik to „25I-NBOMe”, który dopiero od niedawna jest znany toksykologom i pojawia się w dopalaczach, które trafiają do Polski. Powoduje euforie, ale też zaburzenia pracy serca, skoki ciśnienia i drgawki. Prokuratura próbuje ustalić, kto sprzedał młodemu ludziom śmiertelne dopalacze. Nie jest to proste, bo studenci kupili je korzystając z zagranicznej, szwajcarskiej strony internetowej. We krwi Tomasza D. nie stwierdzono natomiast obecności alkoholu.

cd. ze strony 5

przekroczeń od 1 do 5 dB zmniejszy znacząco obszar narażony na hałas ponadnormatywny. Przedstawiciel Atmotermu mówił też o monitoringu dwóch terenów, co do których, przy opracowywaniu programu, uwagi zgłosili sami mieszkańcy, a które wcześniej nie były ujęte w mapie akustycznej. To ulice: Góreckiego w Orzepowicach i Śląska w Chwałowicach (na wysokości bocznic kolejowej). — *Monitoring da nam odpowiedź czy przekroczenia w tych rejonach są czy ich nie ma* — stwierdził. W czasie dyskusji nad uchwałą radni byli sceptyczni. Bronisław Drabiniok (PO) zauważył, że ograniczanie prędkości skutkuje wzrostem zużycia paliwa, czyli zwiększeniem ilości emitowanych do powietrza spalin. — *Z jednej strony zyskamy, ale z drugiej stracimy* — mówił. Zdaniem Mariusza Szaleja najwięcej spalin emitują samochody stojące w korkach, a przy prędkości 50 km/h ich ilość nie jest tak duża, a zysk akustyczny dwóch decybeli nie do przecenienia: — *W tym przypadku górę bierze zysk akustyczny, który jest bardziej wymierny niż negatywny wpływ spalin na stan powietrza* — mówił przedstawiciel Atmotermu. — *Jak egzekwować prędkość samochodów?* — zastanawiał się Krzysztof Szafraniec (PO), a Janusz Koper zapewniał, że mimo trudności trzeba znaleźć sposób i zachęcał do tego, by zacząć od samoegzekwowania nawyku jazdy w zgodzie z przepisami.

Program, który radni przyjęli jednogłośnie, będzie wznawiany co pięć lat, przy czym każde następne opracowanie będzie też stanowiło podsumowanie i weryfikację poprzedniego programu.

Ruch w nieruchomościach

Pięć kolejnych uchwał dotyczyło nieruchomości, a zreferował je wiceprezydent Michał Śmigiełski. Pierwsza z nich mówiła o wydzierżawieniu bezprzetargowo na okres dziesięciu lat m.in. nieruchomości zabudowanej kompleksem 21 garaży przy ul. Zwycięstwa i 11 garaży przy ul. Sławików, a spółce Budowlani.pl – działki z przeznaczeniem na cele handlowe i dojazd do hurtowni materiałów budowlanych, natomiast w drodze przetargu – nieruchomości pod przystanki (dotyczy to 23 wiat przystankowych: na ul. Żorskiej – sześciu, na ul. Wodzisławskiej – dziesięciu, na ul. Raciborskiej – trzech i po jednej wiacie na ulicach: Kościuszki, Ekonomicznej, Wyzwolenia i Budowlanych). Uchwałę przyjęto jednogłośnie, podobnie jak projekt w sprawie sprzedaży w drodze przetargu m.in. trzech lokali przy ul. Korfantego (sklep „Plastik”, kiosk Ruchu i pijalnia soków), co jest konsekwencją strategii sprzedaży nieruchomości gminnych, która zakłada, że komercyjne lokale użytkowe będą sukcesywnie sprzedawane, z tym, że w pierwszej kolejności miasto będzie się wyzywało lokali w budynkach wspólnot mieszkaniowych, a tak jest właśnie

w tym przypadku. Równie jednomyślni byli radni występując z wnioskiem do wojewody śląskiego o komunalizację dwóch nieruchomości skarbu państwa (przy ulicy Lipowej i Rzecznej 8) i ustanawiając służebność gruntową, która zapewni prywatnym właścicielom prawny dostęp do dróg publicznych przy ul. Leszczyńskiej i ul. Bratków. Ostatnia z gruntowych uchwał była konsekwencją zamiany siedzib szkół w Orzepowicach (Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 7 i Zespołu Medycznych Szkół Policealnych Województwa Śląskiego). Rzeczą dotyczyła zgody na zamianę działki gminnej (ze szkołą i salą gimnastyczną przy ul. Łącznej 12) na nieruchomości wojewódzką (z budynkiem szkolno-przedszkolnym i salą przy ul. Borki 37) bez konieczności dopłaty przez miasto różnicy wynikającej z wartości zamienianych działek (nieruchomość gminną oszacowano na 1.616.994 zł, nieruchomości wojewódzką na – 7.444.715 zł). Aby uniknąć obowiązku dopłaty, stosowne uchwały musiały podjąć obie strony. Sejmik Województwa Śląskiego zrobił to 17 września, teraz, jednogłośnie, rybniccy radni.

Zbycie udziałów w spółce

Radni jednogłośnie zdecydowali o zbyciu wszystkich 289 udziałów w spółce PRLnż-1 z Sosnowca, które w 2007 r., w wyniku zatwierdzenia układu z wierzycielami, trafiły do gminy Rybnik. Jak mówił w odpowiedzi radnej Stokłosowej referujący projekt uchwały wiceprezydent Michał Śmigiełski, ze względu na brak zysków spółki, a co za tym idzie, niewypłacanie dywidendy, utrzymanie udziałów jest bezzasadne. Zostaną one sprzedane w drodze przetargu.

Zmiana kwoty pożyczki

Bez dyskusji i jednogłośnie radni wyrazili zgodę na zmianę uchwały z października 2012 r. związanej z zaciągnięciem pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na termomodernizację budynku Przedszkola nr 19 przy ul. Żurawiej (ZSP nr 8). Chodzi o dostosowanie wysokości kwoty do rozstrzygnięć przetargowych i jej rozdziału na pożyczkę (150.301 zł) i dotację (92.807 zł) z WFOŚiGW. Zadanie już zostało zrealizowane.

Efektywność energetyczna w roli głównej

Wiele wskazuje na to, że znacząca część środków unijnych z perspektywy finansowej 2014-2020 przeznaczona będzie na poprawę efektywności energetycznej. By skorzystać z późniejszych środków z tzw. Priorytetu IX pod nazwą „Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku i efektywność energetyczna”

gmina powinna z wyprzedzeniem opracować strategię efektywnej energetycznie gospodarki niskoemisyjnej. Na przygotowanie takiego dokumentu również można otrzymać wsparcie finansowe, pod warunkiem, że wcześniej radni, w formie uchwały, wyrażą wolę przestąpienia miasta do takiego opracowania. Na pytania radnego Kurpanika wiceprezydent Śmigiełski odpowiedział, że w przypadku przyznania środków, przeznaczone one zostaną na termomodernizację nie tylko obiektów komunalnych, ale również spółdzielczych i tych należących do wspólnot mieszkańców. Będzie je można przeznaczyć także na inne działania zapisane w energetycznej strategii. Program opracowany zostanie przez firmę wyłonioną w przetargu. Uchwała o przystąpieniu do opracowania i wdrożenia planu gospodarki niskoemisyjnej została przyjęta jednogłośnie.

Uchwały do zmiany

W związku z informacją o przesunięciu terminu przebudowy ul. Rudzkiej (patrz str. 4), zmiany wymaga też uchwała z listopada 2011 r. w sprawie zaciągnięcia preferencyjnego kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego ze środków Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych na sfinansowanie opracowania dokumentacji tej inwestycji. Chodzi o dostosowanie do potrzeb miasta transz kredytu, o czym mówił pełnomocnik Janusz Koper. Radni uchwałę przyjęli jednogłośnie.

Podobną w brzmieniu uchwałę, ale dotyczącą sfinansowania opracowania dokumentacji projektowej regionalnej drogi Racibórz-Pszczyna, radni przyjęli również jednogłośnie. Spłata kredytu z BGK na opracowanie dokumentacji technicznej tej inwestycji przewidywana jest na lata 2014-2017, ale pieniądze z banku zasilą budżet miasta w latach 2013 i 2014.

Za śmieci – bez prowizji

Radni jednogłośnie przyjęli nowy, jednolity tekst uchwały w sprawie terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Wprowadzili do niej poprawkę mówiącą, że opłata nie jest obciążona prowizją bankową. Jak mówił Janusz Koper, kolejna poprawka przyjętej w ub. roku uchwały mogłaby utrudnić jej czytelność, dlatego zaproponował przyjęcie tekstu jednolitego. Zarówno terminy, jak i tryb oraz częstotliwość opłat pozostają bez zmian.

Skargi niezasadne

Po zapoznaniu się z przedstawionymi przez przewodniczącego Leszka Kuśkę (SR) sprawozdaniami komisji rewizyjnej po rozpatrzeniu dwu skarg, radni większością głosów uznali je za bezzasadne. Pierwszą złożyła Spółdzielnia Mieszkaniowa „Marcel”, zarzucając prezydentowi Rybnika opieszałość oraz niekompetencję

w prowadzeniu postępowania administracyjnego w sprawie decyzji o wypłacie odszkodowania za nieruchomości przejęte na rzecz gminy Wodzisław Śl. pod lokalizację drogi publicznej. Prezydent Rybnika został wyznaczony przez wojewodę śląskiego do przeprowadzenia postępowania w tej sprawie i wydania decyzji ustalającej wysokość odszkodowania za powyższą nieruchomość. Ze sprawozdania wynika, że sprawa rozpatrywana była zgodnie z procedurą, zatem komisja uznała skargę za bezzasadną. Zastrzeżenia do tej opinii miał radny Benedykt Kołodziejczyk, uważając, że przez kilka miesięcy w sprawie nic się nie działo. Według słów wiceprezydenta Michała Śmigiełskiego, spółdzielnia była wielokrotnie proszona o zajęcie stanowiska wobec wyceny nieruchomości dokonanej przez rzeczoznawcę, a w międzyczasie zmieniły się przepisy dotyczące sporządzania operatów szacunkowych i konieczne stało się opracowanie nowego operatu, co sprawę wydłużyło. Przez cały czas UM Rybnika był w bezpośrednim kontakcie ze spółdzielnią, którą powiadamiano o przyczynach opóźnienia. Obecnie Urząd Miasta Rybnika oczekuje na dostarczenie wyceny, a po jej otrzymaniu spółdzielnia będzie miała możliwość zapoznać się z ustaleniami rzeczoznawcy, wniesienia zastrzeżeń lub poinformowania o akceptacji tych ustaleń. Dopiero wówczas możliwe będzie wydanie decyzji w przedmiocie odszkodowania. W głosowaniu za uznaniem skargi za bezzasadną głosowało 14 radnych, 2 przeciw, 6 wstrzymało się od głosu.

Skargę na działalność dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej – Zespół „Przygoda” wniosła osoba zatrudniona w tej placówce, skarżąc wadliwą, według niej, formę nawiązania stosunku pracy, tj. na czas określony. Ponadto osoba ta podniosła szereg zarzutów związanych, w jej ocenie, z działaniami o charakterze dyskryminacyjnym, m.in. kwestię zatrudnienia dwóch nauczycielek o niższym od jej poziomie przygotowania zawodowego. Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego Komisja Rewizyjna uznała skargę za bezzasadną. Weźniej jej członkowie zapoznali się z oceną powyższej sprawy przez Państwową Inspekcję Pracy, która wskazała, że jedynym właściwym organem do jej rozpatrzenia jest sąd pracy.

Postępowanie wyjaśniające przeprowadziło również Kuratorium Oświaty. Wynika z niego, że jako organ sprawujący nadzór pedagogiczny, może ono ingerować w działalność szkoły lub placówki tylko w zakresie działań dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych, a nie sporów pracowniczych. Radny Szymon Musioł (PO) chciał się upewnić, czy wobec opinii PIP, że rozpatrzenie sprawy leży w kompetencji sądu pracy, RM była odpowiednim miejscem skierowania skargi. Zgodnie ze słowami przewodniczącego Kuśki, rada miasta podjęła jedynie decyzję w kwestii zasadności skargi, nie rozstrzygając merytorycznie sporu, do czego nie ma uprawnień. Za odrzuceniem skargi głosowało 16 radnych, pięciu wstrzymało się od głosu.

cd. na stronie 8

Miasto w skrócie

2 października poseł Marek Krząkała został ponownie wybrany na przewodniczącego PO w Rybniku, której szefową będzie przez kolejne cztery lata. Największym wyzwaniem mają być dla rybnickiej PO przyszłoroczne wybory samorządowe. Na początku września odbyły się też wybory nowego zarządu największego rybnickiego koła Platformy Obywatelskiej. Przewodniczącym koła „Centrum” PO został Adam Piekoszowski, przewodniczący rady dzielnicy Smolna, a członkami m.in. Piotr Kuczera, szef klubu radnych PO, Marian Fojcik, przewodniczący rady dzielnicy Meksyk i Dariusz Laska, rybnicki radny.

4 października siedmioletni rybniczanie Filip Zdrzałek z Rybnika spełnił swoje największe marzenie – przeleciał nad miastem ultralekkim samolotem. — *Widziałem z góry zalew i stadion, domu nie widziałem, bo były drzewa* — opowiadał Filip tuż po wylądowaniu. Szczerze przyznał jednak, że pilotem raczej nie zostanie. W realizacji marzenia pomogła chłopcu, który wyszedł zwycięsko z walki z rzadkim nowotworem, fundacja Mam Marzenie i Dawid Rzazonka z firmy SmartMedia (do tematu wrócimy w kolejnym numerze „GR”).

We wrześniu zmarło dwóch znanych rybnickich adwokatów. 23 września w wieku 73 lat odszedł Andrzej Piotrowski, zaś dwa dni później w wieku 81 lat Arkadiusz Fojcik, który przez kilka ładnych lat udzielał w redakcji „Gazety Rybnickiej” porad prawnych. Ten ostatni jeszcze 2 września świętował 100. urodziny swojej matki, o czym pisaliśmy w poprzednim wydaniu „GR”.

Kapituła „Czarnych Diamentów” (do roczne wyróżnienia przyznawane przez Izbę Przemysłowo-Handlową Rybnickiego Okręgu Przemysłowego) ogłosiła listę tegorocznych laureatów. O dziwo, jedną z nagród indywidualnych odbierze 15 listopada prof. Wiesław Baniś, rektor Uniwersytetu Śląskiego, który dopiero co zlikwidował swój ośrodek dydaktyczny w Rybniku, współtworzący od lat nasz kampus akademicki. Złośliwi już komentują, że rektor odbierze „Czarny Diament” za „wystawienie do wiatru w duchu głębokiego humanizmu studentów, którzy zdecydowali się studiować w rybnickiej placówce Uniwersytetu Śląskiego”. Biznesowe „Czarne Diamenty” otrzymają m.in. rybnickie spółki Budwak i Zupil Andrzej Paszendy.

Miasto w skrócie

- W końcu września w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Katowicach zapadł tzw. wstępny wyrok w sprawie odszkodowania, którego od policji domaga się rodzina Krzysztofa W., słynnego strzelca z Boguszowic, który w sierpniu 2010 roku strzelał najpierw do swoich bliskich, a potem sąsiadów, sanitariuszy z karetki pogotowia i policjantów. W czasie wymiany ognia jedna z policyjnych kul raniła w żuchwę syna Krzysztofa W. Teraz jego żona domaga się odszkodowania w łącznej wysokości 300 tys. zł. Sąd opierając się na zasadzie słuszności uznał przyznanie odszkodowania za zasadne, co znaczy, że policja, choć nie ponosi winy za zaistniałą szkodę, jest za nią odpowiedzialna. Jeśli żadna ze stron nie wnieśnie apelacji wyrok wstępny uprawomocni się najwcześniej na początku listopada, a wtedy rozpocznie się druga część procesu, której przedmiotem będzie już wysokość owego odszkodowania.
- 21 listopada o 16 w auli Uniwersytetu Ekonomicznego na terenie kampusu przy ul. Rudzkiej rozpocznie się drugie z cyklu Pozytywnych Spotkań, organizowanych przez Polskie Stowarzyszenie Public Relations. Temat: „Czarna magia polityków kontra prawdziwy PR”.
- 19 października w kościele NSPJ w Niedobczycach odbył się pogrzeb Bronisławy i Ewalda Skupieńców, rodziców znanych rybnickich żużlowców Antoniego i Eugeniusza. Ich ojciec (83 l.) zmarł 15 października po ciężkiej chorobie nowotworowej w rybnickim szpitalu, matka (79 l.) następnego dnia w domu w wyniku ataku serca.
- W szpitalu w Sosnowcu zmarł 58-letni rybnickanin, pilot motoparalotni, który w niedzielę ok. 15 z nieustalonych jeszcze przyczyn runął na ziemię w okolicy ul. Rajskiej w Boguszowicach. Z miejsca wypadku ciężko rannego mężczyznę zabrał helikopter lotniczego pogotowia ratunkowego.
- Przed placówkami oświatowymi usytuowanymi przy ulicach Wodzisławskiej (SP nr 6) i Reymonta (SP nr 34 i P nr 17) rozpoczął się montaż ekranów dźwiękochłonnych, które mają chronić uczniów i przedszkolaków przed hałasem. Przed podstawówką na Zamysławie zostanie zamontowany przezroczysty ekran o długości 60 m, natomiast przy ul. Remonta w dzielnicy Smolna dwa 100-metrowe ekrany, z jednej i drugiej strony ulicy. Ekran mają być gotowe do końca listopada.

cd. ze strony 7

Przewodniczący zostaje

W związku ze skargą na działalność dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 8 w Boguszowicach, do RM wpłynął wniosek skarżącego, a za nią projekt uchwały, o wyłączenie z udziału w jej rozpatrywaniu przewodniczącego komisji rewizyjnej Leszka Kuśki. Zdaniem skarżącego, ze względu na osobistą znajomość ze skarżonym dyrektorem i z racji zatrudnienia w ZS-P nr 8 żony przewodniczącego, jego udział w pracy komisji mógłby mieć wpływ na bezstronność i obiektywizm komisji. Z takim zdaniem nie zgodził się radny Benedykt Kołodziejczyk, który nie stwierdził tu kolizji z interesem prawnym Leszka Kuśki, a reszta argumentacji go nie przekonała. Podobne zdanie wyraził Bronisław Drabiniok, którego nie przekonało szczególnie uwikłanie w sprawę żony radnego, która pracuje jako katechetka, a decyzję o skierowaniu do odpowiedniej placówki oświatowej podejmuje biskup, a nie dyrektor szkoły. Przy okazji radny wrócił do dawnego politycznego sporu o skład komisji rewizyjnej, która, według niego, powinna być domeną ugrupowania opozycyjnego. W innym przypadku każda skarga, np. na prezydenta, który jest jednocześnie szefem ugrupowania rządzącego, może być pułapką, bo rozpatrują ją jego członkowie, a więc w pewnym sensie podwładni. Radny Kołodziejczyk wytknęła dodatkowo brak opinii do uchwały innych komisji, jednak radca prawny stwierdził, że taka była dotychczasowa praktyka jeśli chodzi o uchwały związane ze skargami i jest to wewnętrzna sprawa rady miasta, a uchwałę uważa za zgodną z prawem. O zakończeniu dyskusji wnioskował radny Stanisław Jaszczuk (PiS) – 12 radnych było za, siedmiu przeciw, a jeden radny wstrzymał się od głosu. W ostatecznym głosowaniu 17 radnych opowiedziało się za niewyłączeniem przewodniczącego Leszka Kuśki z prac nad skargą, a czterech 4 wstrzymało się od głosu. Tylko jeden głosował za wykluczeniem przewodniczącego z prac komisji rewizyjnej.

Powakacyjne głosy, opinie, propozycje

Ostatnia część sesji poświęcona na wolne głosy i wnioski radnych trwała tym razem nieco ponad dwie godziny.

Radny Wojciech Piecha (PiS) pytał m.in. o przyszłość dzikiego parkingu przy ul. Kościuski vis-à-vis Zespołu Szkół Technicznych, ale jak wyjaśnił Michał Śmigieński, w najbliższym czasie miasto nie planuje w tym miejscu poważniejszych inwestycji. Henryk Ryszka poruszył m.in. sprawę nieskutecznych prób sprzedaży terenu dawnego targowiska w Niedobczycach (sąsiadującego ze stadionem Rymera), zwracając uwagę, że na pół dzieli ten obszar

droga, mająca prywatnego właściciela. Radny z Niedobczyc poruszył też kwestię planowanej budowy ronda u zbiegu ulic Górnośląskiej i Rymera; wkrótce w pobliżu tego miejsca zostanie otwarte dzielnicowe centrum handlowe, apelował więc, by pieniądze na jego budowę znalazły się w przyszłorocznym budżecie miasta. * Krystyna Stokłosa pytała m.in. o plany względem budynku, w którym mieściło się Signum Magnum przy ul. Dworek 13. Wiceprezydent Michał Śmigieński poinformował, że była siedzibą Signum Magnum miasto zamierza zaadaptować na placówkę, która miałaby służyć dzieciom, ale jeśli koszty adaptacji okażą się zbyt wysokie budynek zostanie wystawiony na sprzedaż. * Franciszek Kurpanik upomniał się m.in. o wyrównanie poboczy przy remontowanych niedawno ulicach wylotowych z miasta – Żorskiej i Wodzisławskiej i o remont ul. Witosy w dzielnicy Zamysłów. * Radny z Ochojca Krzysztof Szafranec zaproponował, by harmonogramy wywozu odpadów z posesji były bardziej regularne, tak by mieszkańcy mogli je łatwo zapamiętać, np. by odpady zmieszane wywożono, np. w każdy pierwszy i trzeci wtorek miesiąca. Radny dopytywał też o plany zagospodarowania dla północnych dzielnic miasta. Michał Śmigieński wyjaśnił, że plany dla Kamienia, Wielopola, Golejowa, Gotartowic, Rybnickiej Kuźni Orzepowic i Ochojca prawdopodobnie w marcu lub kwietniu zostaną wyłożone w urzędzie miasta do publicznego wglądu. Pod obrady rady miasta trafia prawdopodobnie w czerwcu. Nieco inaczej wygląda sytuacja w przypadku nowego planu dla terenów położonych między ulicami Wodzisławską i Mikołowską; do końca października urząd ma uzyskać zatwierdzenie proponowanych przez prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego zmian, m.in. w rejonie gotartowickiego lotniska, . Jeśli tak się stanie, w listopadzie i w grudniu projekt nowego planu byłby wyłożony w magistracie do publicznego wglądu. W formie uchwały rady miasta miałby być przyjęty najpóźniej w lutym przyszłego roku. Ostatni z przygotowywanych nowych planów obejmuje teren przy ul. Dygasińskiego w Popielowie. Jego wyłożenie w urzędzie skończyło się kilka dni przed sesją rady miasta, a uwagi co do jego zapisów można było składać w urzędzie do 7 października. Wiele wskazuje na to, że plan ten zostanie przyjęty jeszcze w tym roku. * Krzysztof Szafranec poruszył też kwestię protestu mieszkańców Ochojca w sprawie budowy maszty stacji bazowej telefonii komórkowej, o czym piszemy na stronie 15. Radny wypowiedział się też w sprawie budżetu obywatelskiego, zauważając, że na 69 złożonych wniosków, aż 35 dotyczyło placów zabaw dla dzieci i plenerowiczów siłowni. — *Jak tak dalej pójdzie, za trzy lata będziemy miastem najlepiej wyposażonym w place zabaw i siłownie pod chmurką* — mówił z przekąsem. O budżecie obywatelskim

piszemy na stronach 14-15. * Stanisław Jaszczuk (PiS), poruszył problem braku wody na Rudzie. Usytuowane na terenie modernizowanego kąpieliska ujęcie wody, którą podlewa się m.in. murawy boisk na stadionie miejskim oraz na sąsiednim kompleksie piłkarskim jest niewystarczające i zdarza się, że wody po prostu brakuje. Zaproponował, by w czasie modernizacji Rudy wykonać również dodatkowe ujęcie wody. * Radny Jaszczuk zwrócił też uwagę, iż w przyszłym roku uczniowie z województwa śląskiego, jako pierwsi w Polsce, już 17 stycznia rozpoczną ferie zimowe. Zaaapelował więc, by proces przyznawania organizacjom pozarządowym grantów z budżetu miasta na rok 2014 tak zorganizować, by kluby i stowarzyszenia pieniądze te mogły zacząć wydawać już w czasie ferii. * Radny Dariusz Laska m.in. pytał o koszty wyprodukowania filmiku reklamowego „Rybnik – marzenia do spełnienia”, promującego tereny inwestycyjne miasta. Dwaj występujący w nim młodzi biznesmeni mówią po śląsku. — *Powiem ostro: wstyd mi za ten filmik. W ten sposób inwestorów ani w kraju, ani za granicą nie znajdziemy. Ten 30-sekundowy spot w złym świetle stawia nas wobec inwestorów spoza Śląska, a na takich chyba liczymy* — mówił radny PO. W odpowiedzi Ewa Ryszka, zastępczyni prezydenta miasta odpowiedziała, że filmik powstał w ramach ostatniego już projektu promocyjnego finansowanego ze środków Unii Europejskiej, a o gustach trudno dyskutować. * Radny Józef Skrzypiec (BSR) poruszył m.in. kwestię źle oznakowanych ulic, a zwłaszcza domów. Zaproponował, by stosowną kontrolę przeprowadziła straż miejska. * Jan Mura (BSR), wyraził zadowolenie z realizacji programu „Szczęśliwa 15” (tworzenie dodatkowych oddziałów przedszkolnych) w Boguszowicach. Podzielił się również refleksjami z dwóch wizyt (mecze żużlowców ROW-u i piłkarzy Energetyk) na odnowionym stadionie miejskim przy ul. Gliwickiej. Z przekąsem pytał też, czy byli już na odnowionym stadionie opozycjni radni PO, którzy swego czasu mocno krytykowali całą inwestycję. * Anna Gruszka (PiS) po raz kolejny postulowała budowę przedszkola w Boguszowicach Starych, które mogą się poszczycić największym przyrostem naturalnym w całym Rybniku. Przypomniała też kwestię chodnika przy ul. Małachowskiego, który po ułożeniu światłowodu miejskiej sieci szerokopasmowej nie został dobrze ułożony i nierówności utrudniają życie mieszkańcom. * Joanna Kryszczyżyn, zastępczyni prezydenta, poinformowała, iż w sprawie budowy nowego przedszkola, żadne wiążące decyzje jeszcze nie zapadły. * Bronisław Drabiniok mówił m.in. o rzekomym horrorze w dzielnicach, gdzie dominuje zabudowa jednorodzinna. — *Na rewolucji śmieciowej najbardziej zarobili operatorzy sieci komórkowych bo po każdym terminie wywozu odpadów odbieram dziesiątki telefonów* — mówił radny. Pytał przedstawicieli

magistratu, ile firmy wywożące śmieci zapłaciły z tytułu niewywiezienia śmieci w wyznaczonym terminie. Odpowiedział mu pełnomocnik prezydenta Janusz Koper: — *Kończy się dopiero pierwszy kwartał obowiązywania nowych porządków. Skarg i problemów z miesiąca na miesiąc jest coraz mniej. Firmy wywozowe zdeklarowały, że zamontują na samochodach kamery, rejestrujące pracę ekip odbierających odpady bo zdarza się, że wina leży po stronie właścicieli posesji. Ci na przykład zapominają wystawić kubły zgodnie z instrukcją, a potem dzwonią, że nie wywieziono im śmieci. Śmieci jest znacznie więcej niż było. Bardzo dobrze wypada segregacja odpadów. W lipcu i w sierpniu stanowią one 22 proc. wszystkich odbieranych śmieci. To ewenement; sąsiednie miasta takich wyników nie mają. Dyscyplinujemy i firmy wywożące odpady, i mieszkańców, by wywiązywali się ze swoich obowiązków. Zdarza się, że na posesji zamieszkiwanej przez dwie, trzy osoby co dwa tygodnie jest wystawianych np. 60 worków śmieci. Takie sytuacje będziemy wyjaśniać, bo niewykłuczone, że mamy do czynienia z jakimś przekretem* — mówił pełnomocnik prezydenta. * Radny Drabiniok ponownie pytał o strategię zaopatrzenia miasta w ciepło. Jak wyjaśnił Michał Śmigieński, miasto wciąż czeka na decyzję Kompanii Węglowej, zapewnił jednak, że Rybnik bez ciepła nie zostanie. Stwierdził też, że jeśli KW nadal będzie zwlekać, miasto skieruje skargę do Urzędu Regulacji Energetyki. * Radny Drabiniok wywołał też temat sporu miasta z firmą Komart z Knuruwa, która dysponuje regionalną instalacją przetwarzania odpadów komunalnych. O sprawie piszemy więcej na stronie 11. * Benedykt Kołodziejczyk poruszył sprawę zakupu cyfrowego projektora filmowego dla Rybnickiego Centrum Kultury (głównie na potrzeby Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Ekran”). Zastępczyni prezydenta miasta Ewa Ryszka odpowiedziała, że jeśli realia finansowe miasta na to pozwolą, taki wydatek znajdzie się w przyszłorocznym budżecie miasta. * Radny też poruszył kwestię natury językowej dowodząc, że we wszelkich spisach powinno się używać zwrotu „radni miasta Rybnika” nie zaś „radni rady miasta Rybnika”. * Zygmunt Gajda pytał o remontowany po budowie kanalizacji sanitarnej chodnik przy ul. Okulickiego w Radziejowie, zwracając uwagę, że do zrobienia zostało już tylko 180 m. — *Za pieniądze z kopalni, która degraduje teren naszej dzielnicy wypadaloby go w końcu dookończyć. Połowa naszej dzielnicy „pracuje” na tą opłatę eksploatacyjną, a to są przecież grube pieniądze, które trafiają do miasta* — przekonywał Zygmunt Gajda. Poruszając problem niskiej emisji, pytał też o możliwość zgazyfikowania Radziejowa i Popielowa. * Michał Śmigieński odpowiedział, że jeśli w tych dzielnicach znajdzie się odpowiednia liczba osób chcących korzystać z gazu, PGNiG-e z pewnością potrzebna do tego instalację wybuduje. * Kilka

kolejnych głosów dotyczyło ulic o charakterze dzielnicowym. Wojciech Kiljańczyk (PO) poruszył problem budowy bocznej uliczki ul. Koźdoniów, a radny Józef Piontek (BSR) ul. T. Bieli w Kamieniu i kwestię braku przejścia dla pieszych na ul. Willowej. * Andrzej Oświecimski (BSR) zwrócił uwagę na niewystarczające, jeśli chodzi o usytuowanie poszczególnych budynków oznakowanie mocno zawilej ul. Św. Józefa. Szymon Musioł sugerował organizację parkingu przy Przedszkolu nr 22 i remont ul. Gotartowickiej. Henryk Frystacki (BSR) zwrócił uwagę, iż firmy koszące pobocza rybnickich dróg używają czasem ciężkich pojazdów, które dewastują chodniki. Inny problem to kwestia uprzątnięcia pozostałości po takim maszynowym koszeniu. Leszek Kuśka dopytywał o planowaną budowę boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej nr 20 przy ul. Ziółowej w Gotartowicach. Dariusz Laska zaproponował, by pieniądze niewykorzystane w ramach budżetu obywatelskiego przez dzielnicę Śródmieście (żaden projekt nie został zaakceptowany przez zespół opiniujący) przeznaczyć na zainstalowanie na pływalni MOSiR-u przy ul. Powstańców Śl. „zegarkowego” systemu pomiaru czasu korzystania z basenu. Michał Chmieliński (BSR) stwierdził, że tam gdzie chodniki są mało uczęszczane, budowanie ich z kostki czy kształtek nie zdaje egzaminu, bo naturalne „fugi” szybko przerastają trawą i chwastami. Henryk Cebula (PiS), pytał czy w budżecie miasta na rok 2014 Zarząd Zieleni Miejskiej oraz Rybnickie Służby Komunalne, którym przybywa terenów zielonych do utrzymania otrzymują większe środki niż w tym roku. Upomniał się też o spełkaną z powodu szkód górniczych ul. Janasa łączącą Niedobczyce z Niewiadomiem.

(S), (r), (WaT)

Roszady w radzie

23 października, już po zamknięciu tego wydania Gazety Rybnickiej, w Urzędzie Miasta miała się odbyć kolejna sesja RM.

Tym razem radni mieli stwierdzić wygaśnięcie mandatu Szymona Musioła z PO, który 30 września pisemnie zrezygnował z funkcji z przyczyn osobistych. (Samorządowca z Gotartowic ma zastąpić inny przedstawiciel PO Łukasz Kłosek, dyrektor biura poselskiego Marka Krząkały). W porządku obrad październikowej sesji zaplanowano też przyjęcie trzech programów: współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi, profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i narkomanii oraz gospodarowania zasobem mieszkaniowym miasta. Radni mieli też uchwalić regulamin korzystania z placów zabaw na terenie miasta. Relację z sesji zamieścimy w listopadowym wydaniu GR. (S)

Dla mnie praca to rehabilitacja

Rozmowa z Adamem Fudalim, prezydentem Rybnika, który 14 października, po blisko pięciomiesięcznej przerwie spowodowanej chorobą, wrócił do pracy w magistracie.

Za Panem pierwszy tydzień pracy. Jak samopoczucie?

Jakoś specjalnie zmęczony nie jestem i czuję się coraz lepiej. Po urzędzie poruszam się jeszcze czasem na wózku, ale wszystko idzie ku dobru. Dla mnie praca to najlepsza rehabilitacja. Wróciłem do tego, co naprawdę lubię. Tu człowiek myśli o zupełnie innych sprawach i nie ma czasu rozczulać się nad sobą. Trafiam od razu na nieco nerwowy okres, bo właśnie rozpoczynamy prace nad przyszłorocznym budżetem miasta, który będzie bardzo trudny.

Czeka Pana jeszcze operacja kręgosłupa, to kwestia najbliższych miesięcy?

Zgodnie z zaleceniami lekarzy, by wzmocnić określone mięśnie, codziennie rano się gimnastykuję, co wymaga ode mnie wielkiego samozaparcia. Czas pokaże, kiedy ten zabieg będzie konieczny. Na pewno chciałbym, by była to operacja zaplanowana, a mój pobyt w szpitalu został ograniczony do niezbędnego minimum. Na razie wracam do sił po dwóch poważnych operacjach, w czasie których usunięto mi z powodu guza prawą nerkę i 30 cm jelita cienkiego. Nie wiem, czy to widać, ale schudłem 35 kg. Teraz powoli przybieram na wadze, choć żona pilnuje mnie, by nowa „szczuplejsza” garderoba służyła mi jak najdłużej.

Za Panem jednak bardzo poważne doświadczenia...?

Blisko tydzień byłem w szpitalu farmakologicznej i już prawie witałem się ze św. Piotrem. Powiedział mi jednak, że mam tu jeszcze sporo do zrobienia, więc jestem.

Gdy był Pan w szpitalu faktycznie pojawiła się taka plotka...

Coś o tym słyszałem. Ale to nie pierwszy taki przypadek w moim życiu. W wieku 19 lat miałem ciężki wypadek na kolei i wtedy też mówiono, że nie żyje. Oby to była dobra wróżba na przyszłość.

Wielu mieszkańców jest ciekawych... Wystartuje Pan w przyszłorocznych wyborach na prezydenta miasta...?

Przede wszystkim chcę zakończyć trwającą kadencję. Mogę też zapewnić, że to na pewno nie jest koniec mojej publicznej działalności. Na dziś nie wykluczam, że będę pracował i na rzecz miasta i udzielał się na forum ogólnopolskim np. w Senacie. Nie ukrywam, że otrzymuję różne propozycje, ostateczną decyzję podejmę do końca marca. Zobaczymy też jeszcze, na co będzie mi pozwalać zdrowie.

Rozmawiał Waclaw Troszka



Następnego dnia po powrocie do pracy prezydent Adam Fudali zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową

Przeprowadzka w magistracie

Od połowy października Wydział Polityki Społecznej Urzędu Miasta Rybnika jest bardziej dostępny dla petentów, bo przeprowadził się z drugiego piętra na parter starej części urzędu (ul. Chrobrego 2).

„Społecznicy” zajęli tam pomieszczenia opuszczone przez magistracki wydział dróg, który już wcześniej wyprowadził się do nowej placówki magistratu przy ul. Rzecznej, w sąsiedztwie targowiska. Obecnie referat spraw społecznych wydziału polityki społecznej zajmuje pokój nr 5, zaś referat kultury i sportu pokój nr 6.

(WaT)

— Śląsk jest pod tym względem uprzywilejowany. Nie ma rejonizacji, a jest to małe terytorialnie województwo z gęstą siecią szpitali powiatowych, wojewódzkich i klinicznych — dodaje Grzegorz Chłodek.

Część oddziałów rybnickiego szpitala ma kontrakt na tyle duży, że nie trzeba wprowadzać żadnych ograniczeń (m.in. urologia i chirurgia dziecięca).

W tym roku kontrakt WSS nr 3 z NFZ opiewa na 120 milionów zł. Niedawno szpital otrzymał akredytację Ministerstwa Zdrowia, czyli przyznawany przez resort certyfikat, świadczący o wysokiej jakości usług. — Akredytacja zwiększa poziom bezpieczeństwa pacjentów i personelu. Zgodnie z projektem nowej ustawy o jakości w ochronie zdrowia, która ma wejść w życie w styczniu przyszłego roku, akredytowane szpitale mają otrzymać dodatkowe środki w wysokości 5 proc. posiadanego kontraktu. Jest to zatem nie tylko świadectwo jakości, ale również szansa na większe pieniądze z NFZ — dodaje Grzegorz Chłodek.

(D)

W następnym wydaniu

Październik już tradycyjnie obfitował w wiele wydarzeń o różnym charakterze. Swoje 100-lecie obchodził rybnicki Dom Dziecka, 25-lecie świętował młodzieżowy chór Bel Canto związany z I LO im. Powstańców Śl. i Młodzieżowym Domem Kultury, a członkowie Stowarzyszenia Współpracy Międzynarodowej „Rybnik-Europa” wybrali się do Bawarii, by tam wspólnie z niemieckimi przyjaciółmi świętować jubileusz 30-lecia współpracy Rybnika i Eurasburga. Z braku miejsca w tym wydaniu, relacje z tych wydarzeń znajdą się w listopadowym numerze „GR”.

(WaT)

Autobusy na Wszystkich Świętych

W piątek 1 listopada, w dniu Wszystkich Świętych autobusy komunikacji miejskiej będą kursować jak w niedzielę, zaś 2 listopada jak w każdą inną sobotę.

Tylko 1 listopada mieszkańcy będą mogli korzystać z doraźnych przystanków, które zostaną wyznaczone w sąsiedztwie największych rybnickich cmentarzy w Śródmieściu i w Boguszowicach. W Śródmieściu taki przystanek będzie usytuowany na ul. Kotucza, na wysokości głównej bramy cmentarza parafialnego (ul. Cmentarna). Z kolei w Boguszowicach przystanki takie zostaną wytyczone na z obu stron tamtejszej nekropolii, na ulicach Boguszowickiej i Gotartowickiej.

(WaT)

Batalia o śmieci

Nowe porządki śmieciowe przyniosły już pierwszy poważny konflikt i to nie w skali miasta, a regionu. Batalia toczy się o śmieci, a raczej o związane z nimi pieniądze.

Sejmik Województwa Śląskiego uchwalił Wojewódzki Plan Gospodarki Odpadami. Zgodnie z nim wszyscy przewoźnicy odbierający odpady w danym tzw. regionie (w województwie śląskim takich regionów wytyczono cztery) powinni je zawozić do regionalnej instalacji przetwarzania odpadów komunalnych. W naszym regionie III (jego granice nie pokrywają się z granicami subregionu) jedynie instalacja firmy Komart z Knuruwa posiada status RIPOK. Mimo to firmy odbierające odpady z terenu Rybnika zawożą je do stacji segregacji odpadów firmy Sego (spółka-córka firmy EKO) funkcjonującej w sąsiedztwie miejskiego składowiska odpadów przy ul. Kolberga, na które trafia później już tylko tzw. balast.

Sprawa jest skomplikowana. Firmy wywożące odpady z terenu naszego miasta nie podpisały z Komartem umowy. Ich przedstawiciele twierdzą, że firma z Knuruwa zaproponowała im bardzo niekorzystne warunki, a przede wszystkim drastycznie podniosła ceny, które teraz mają się nijak, do cen, które brano pod uwagę składając ofertę w zorganizowanym przez urząd miasta przetargu na wywóz odpadów z terenu Rybnika. Kolejna kwestia to ograniczone jednak możliwości Komartu jeśli chodzi o przerób odpadów. — Mamy pewność, że ilość odpadów, które jest w stanie technologicznie przerobić Komart jest dużo mniejsza od ilości śmieci wywożonych na bieżąco z terenu całego regionu. Gdy więc firma z Knuruwa domaga się przywołania jej śmieci, my domagamy się od niej dokumentu, stwierdzającego, że instalacja jej jest już wykorzystywana w 100 proc., co pozwoliłoby formalnie na uruchomienie w naszym regionie tzw. instalacji zastępczych,

a takie są w Rybniku i w Jastrzębiu Zdroju. W innych regionach województwa śląskiego tak właśnie się dzieje, że oprócz instalacji regionalnej, funkcjonują również instalacje zastępcze — mówi Michał Śmigieński, zastępca prezydenta Rybnika i podkreśla, że Rybnik nie jest w tej batalii osamotniony: — Nie jesteśmy jedyną gminą w naszym regionie, która protestuje przeciwko wykorzystywaniu pozycji monopolisty przez prywatną firmę z Knuruwa. W rozwiązanie problemu jest zaangażowany Śląski Związek Gmin i Powiatów, a także Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

Firma Komart zarzuca tymczasem władzom Rybnika łamanie prawa i straszy karami. Skierowała też 23 września do rady miasta oficjalną skargę na prezydenta miasta. Zarzuca mu „niewykonywanie obowiązków w zakresie nadzoru nad gospodarowaniem odpadami komunalnymi pochodzącymi z terenu gminy Rybnik”.

By otrzymać status instalacji regionalnej rybnicka spółka Sego musi dysponować odpowiednimi mocami przerobowymi w zakresie części biologicznej, jak i niebiologicznej odpadów. Na dziś przy dużych mocach przerobowych niebiologicznych brakuje części biologicznej. Jej budowa ma się rozpocząć w listopadzie. Jeśli będzie gotowa, stacja segregacji Sego otrzyma prawdopodobnie status instalacji regionalnej.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach poinformował nas, że nie uczestniczy w sporze z firmą Komart. Dowiedzieliśmy się również, że Rybnika nie było w gronie gmin, które na okoliczność przestrzegania znowelizowanej ustawy śmieciowej skontrolowała dotąd inspekcja ochrony środowiska.

(WaT)

Segregacja również na cmentarzu

Zarząd Zieleni Miejskiej apeluje, by w czasie odwiedzin rybnickich cmentarzy przestrzegano nowych zasad gospodarowania odpadami i wrzucać śmieci do odpowiednich pojemników.

— Na każdym cmentarzu komunalnym oprócz kontenerów na tzw. odpady zmieszane mamy też osobne pojemniki na plastik, szkło i odpady zielone, warto więc z nich korzystać i wrzucać nasze śmieci do odpowiednich kubłów i koszy — przekonuje Andrzej Kozera, dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej. Warunki do selektywnej zbiórki odpadów na cmentarzach stworzono pilotażowo już w ubiegłym roku, gdy obowiązywały jeszcze w Polsce stare porządki śmieciowe, dziś realia są zupełnie inne i każdy rybniczanie odwiedzający nekropolię ma ustawowy obowiązek segregowania śmieci. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza, że w przypadku tego akurat miejsca selekcja odpadów jest dość prosta i nie wymaga większego zachodu. (WaT)



Śmieciowa rewolucja dotarła również na rybnickie cmentarze

Kontrakt na wykończeniu

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Orzepowicach kończą się pieniądze z kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Oddziały, które już je wyczerpały, koncentrują się na zabiegach ratujących życie i zdrowie, a planowane hospitalizacje przesuwają na kolejny rok. Są jednak oddziały, które przyjmują pacjentów bez zbędnej zwłoki.

Po trzech kwartałach 2013 roku na części oddziałów skończyły się pieniądze. Roczny kontrakt przekroczyły już: chirurgia naczyniowa (215%), neurologia (145%), kardiologia (128%), endokrynologia (123%), dwa oddziały chorób wewnętrznych (120%) oraz okulistyka (118%). Co to oznacza dla pacjentów? — Tam, gdzie mamy stan zagrożenia życia czy zdrowia, na przykład nagłe zachorowanie, wypadek, zawał serca, wylew albo uraz, nic się nie zmieniło. Pacjent przyjmowany jest bez żadnej zwłoki. Jedynie ograniczenia dotyczą zabiegów planowych (opatrzonych klauzulą: stabilne) — wyjaśnia Grzegorz Chłodek, zastępca dyrektora ds. lecznictwa w rybnickim szpitalu. Jeśli więc na którymś ze wspomnianych

oddziałów mamy zaplanowany zabieg, musimy liczyć się z tym, że zostanie on przesunięty na przyszły rok. Każdy pacjent z kolejki oczekujących jest o tym osobiście informowany przez pracownika szpitala, który jednocześnie proponuje nowy termin hospitalizacji. Wskazuje też placówkę, w której operacja mogłaby zostać wykona naszybciej — Zabiegi zaplanowane na koniec roku staramy się przesunąć na pierwszą połowę 2014 roku — podkreśla Grzegorz Chłodek. Zaznacza jednak, że w takiej sytuacji pacjent nie ma zamkniętego dostępu do leczenia. Zdarza się, że gdy jeden szpital wyczerpał kontrakt, placówka w sąsiedniej miejscowości może wciąż posiadać środki i „od ręki” przeprowadzić zabieg.

↑ Drogowiec rybnicki

⚠ Ze względu na trwający remont, od 15 października nieprzejezdna jest ul. Niepodległości w Popielowie. Trwa rozbiórka „kocich łbów” na ostatnim, niewyremontowanym jeszcze, fragmencie drogi; w najbliższym czasie rozebrany zostanie również most, który zostanie zbudowany na nowo. Wykonawcą robót jest firma „Skanska”, a koszt inwestycji wynosi 4,7 mln zł. 800 tys. pochodzić będzie z kasy kop. Jankowice, która ze względu na szkody górnicze partycypuje w finansowaniu remontu. Ulicą Niepodległości biegnie trasa w kierunku węzła autostrady A1 w Świerklanach, bardzo dogodna dla kierowców z Popielowa, Radziejowa i ościennych gmin. Niestety, nie można będzie z niej korzystać do czerwca 2014 r., bo tyle potrwa remont. Póki co, remontowana i zamknięta jest również droga prowadząca z Wodzisławia przez Markłowice do Świerklan, do której można dojechać od ul. Niepodległości przez Radlin i markłowickie Chałupki. Pozostaje zatem objazd ul. Wodzisławską do Chwałowic i ulicą Jastrzębską. Ale i tu napotkamy utrudnienia, bo zarówno ul. Jastrzębska w Boguszowicach, jak i fragment ul. Małachowskiego (aż do ul. Błękitnej) czeka na remont. Już podpisana została umowa z firmą JKM z Mikołowa, a remont potrwa po połowy 2014 r. Będzie on prowadzony pod ruchem i sterowany sygnalizacją wahadłową, co może stanowić utrudnienie zarówno dla ekipy remontowej, jak użytkowników drogi. Jednak ze względu na pobliską kop. Jankowice,

która jest miejscem pracy kilku tysięcy osób, zamknięcie drogi jest niemożliwe. Fragment ul. Małachowskiego ma być gotowy do końca br.

⚠ Rozpoczęła się budowa kolejnego ronda. Powstaje ono u zbiegu ul. Rudzkiej i Obwiedni Północnej i powinno być gotowe do końca roku. By prace przyspieszyć, ul. Rudzka jest częściowo nieprzejezdna, więc od strony miasta w kierunku Rud oraz Obwiedni Północnej zorganizowano objazdy (szczegóły na stronie www.rybnik.eu), zaś od strony Rud wahadłowy ruch z wykorzystaniem sygnalizacji świetlnej poprowadzony jest poprzez wybudowany bajpas. **Na dzień Wszystkich Świętych i całego listopadowego weekendu przejezdność zostanie przywrócona.**

⚠ Posuwa się do przodu budowa nowego odcinka ul. Prostej, którą z dużym zaangażowaniem prowadzi firma Eurovia. W miejscu, gdzie nowa droga ma swój początek, powstanie rondo. Na razie skręt w prawo (jadąc z góry od ronda Kamyczek), którego zarys jest już widoczny, będzie prowadził donikąd, ale docelowo, poprzez ul. Harcerską, nowa droga połączy się z ul. Świerkłańską, ułatwiając m. in. dojazd do Zespołu Szkół Budowlanych. Koszt całej inwestycji wyniesie ok. 14 mln zł, z czego 71% wyłoży kop. Chwałowice.

⚠ W poprzednim numerze „GR” informowaliśmy o rychłym terminie rozpoczęcia

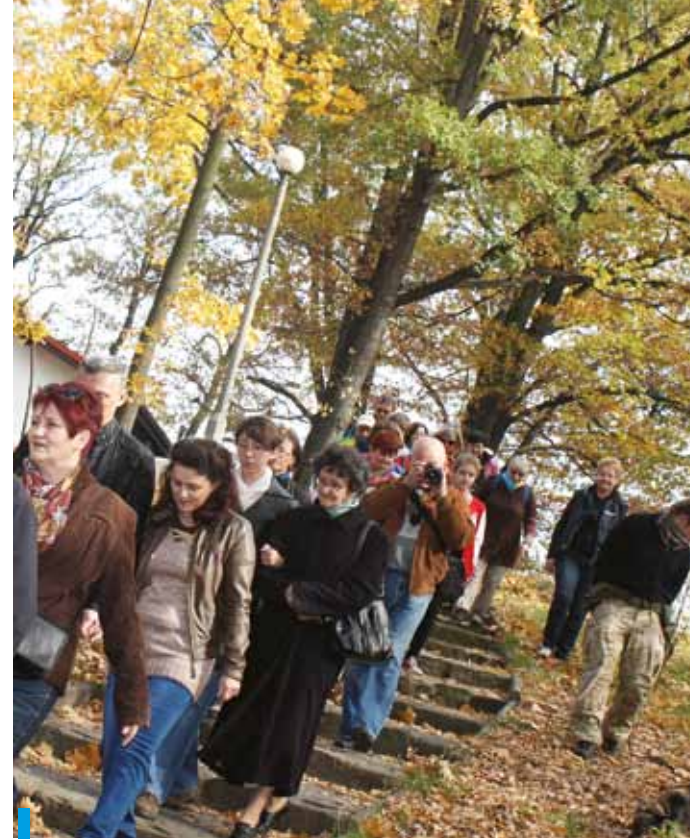
modernizacji ul. Rudzkiej na jej chwałęcickim odcinku, jednak sytuacja okazała się niezwykle dynamiczna, a realia mniej optymistyczne (czytaj relację z sesji, str. 4). Jak tłumaczy pełnomocnik ds. dróg i inwestycji komunalnych Janusz Koper, powodem są przedłużające się procedury związane z wydaniem tzw. decyzji środowiskowej i wodno – prawnej, od uprawomocnienia się których wojewoda uzależnia wydanie najważniejszego dla inwestorów dokumentu – *Zezwolenia realizacji inwestycji drogowej* (potocznie zwane go zezwoleniem ZRID-owskim). To wydana na podstawie specjalnej ustawy nieodwołalna decyzja, dająca możliwość rozpoczęcia realizacji inwestycji drogowej nawet w przypadku np. niezakończonych procedur wykupu terenów pod budowę, co wielokrotnie wydłużało termin robót. Z ogłoszeniem przetargu na remont ul. Rudzkiej trzeba zatem poczekać na zezwolenie ZRID-owskie...

⚠ W końcowej fazie znajduje się procedura przetargowa na modernizację ul. Pod Lasem (dzielnica Zamysłów). Wprawdzie wykonawcy jeszcze nie wyłoniono, ale wiadomo, że najtańsza oferta wynosi poniżej 5 mln zł, wobec kosztorysu inwestorskiego ocenionego na 6 mln zł. Otwarto również oferty na zakończenie budowy ok. 300 m drogi przez zwał kopalni Jankowice. Droga połączy ul. Tkoczów z Błękitną i dalej, z czekającymi na remont ulicami Małachowskiego i z Jastrzębską, aż do węzła autostrady A1 w Świerklanach.

⚠ Na przełomie listopada i grudnia gotowy będzie projekt modernizacji ul. Zebrowskiej na jej całej długości – od ronda Liévin aż do granicy z Jejkowicami.

⬆ Do użytku oddano kompleksowo zmodernizowany odcinek ul. Wielopolskiej, (pomiędzy rondem Wielopolska – Obwiednią Północną, a wiaduktem nad ul. Wielopolską blisko ul. Mikołowskiej). Jak mówi pełnomocnik Janusz Koper, remont, którego koszt wyniósł 4,1 mln zł, wykonany przez krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierskiego Europol, jest wyjątkowo rzetelny, do czego przyczynił się również solidny, zgodny z wszelkimi nowoczesnymi wymogami, projekt. Najwyższe standardy drogi zauważyło wiele osób „z branży” z innych gmin, określając modernizację jako modelową i przekazując tę opinię inwestorowi, czyli miastu Rybnik, co osoby odpowiedzialne za drogowe inwestycje na pewno usatysfakcjonowało. Jak widać, przysłowie, że najtrudniej być prorokiem we własnym kraju, jest wciąż aktualne.

(R)



Tym razem uczestnicy spaceru odkrywali uroki i tajemnice rybnickich parków

Jesienne parki z przewodnikiem

Przez parki, skwery i zieleńce wiodła trasa kolejnego spaceru zorganizowanego 20 października pod hasłem „Przewodnik czeka w ... Rybniku”. W odkrywaniu tajemnic miejskich terenów zielonych, wzięło udział blisko 40 osób.

— Często je omijamy, czasem do nich wpadamy, by przysiąść na chwilę, a są to miejsca, które mają swój nieodparty urok i historię, która wpisuje się w przeszłość miasta — mówił Piotr Polak, prowadzący spacer przewodnik PTTK.

W ponad trzygodzinną podróż jej uczestnicy wyruszyli z parku Kozie Góry w dzielnicy Meksyk, najstarszego i największego parku w mieście. Stąd trasa poprowadziła na Zieleniec Starościński, dawny cmentarz żydowski czyli skwer u zbiegu ulic Wieniawskiego i 3 Maja, przez Bukówkę i Zieleniec im. Biegeszowej, a stamtąd w okolice Teatru Ziemi Rybnickiej. Wycieczkę zakończono na terenie Zieleńca POW, czyli popularnego skweru „z kaczkami”, w sąsiedztwie bazyliki.

Piotra Polaka wspierała Małgorzata Płoszaj, pasjonatka historii, która uzupełniała rybnickie dzieje o opowieści związane z żyjącymi wówczas Żydami. — *Park na Kozich Górach, znany również jako Hazynehajda, został ufundowany przez Juliusza Hase. Pod koniec XIX wieku kupił on ponad hektar ziemi, który przekazał miastu. Zaznaczył jednak, że może tu powstać tylko promenada dla rybniczian* — mówiła Małgorzata Płoszaj.

Opowieści o parkach były też okazją do wspomnienia o zlokalizowanych pod nimi dawnych szczelinach przeciwlotniczych: jednej, wciąż istniejącej w parku im. Biegeszowej i drugiej, już nieistniejącej w okolicach teatru. Tutaj pole do popisu mieli młodzi pasjonaci z Rybnickiego Stowarzyszenia Ochrony Zabytków, uczniowie rybnickiego „Mechanika”, którzy opowiedzieli o swoich odkryciach związanych ze schronami.

Akcja „Przewodnik czeka... w Rybniku”, organizowana jest przez Wydział Promocji i Informacji Urzędu Miasta Rybnika, rybnicki oddział PTTK i serwis „Zapomniany Rybnik”.

Kolejny spacer zaplanowano na listopad. Do końca października o jego temacie mogą zdecydować internauci, w sondzie przygotowanej na stronie: www.rybnik.pl, (dział „Przewodnik czeka ... w Rybniku”).

(D)



Rynek

• 9.30

• 9.45

Bazylika

• 10.30

Prezydent Miasta Rybnika Adam Fudali zaprasza na uroczyste obchody 95. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę

11 listopada

– Zbiórka pocztów sztandarowych, delegacji i mieszkańców na Rynek

– wysłuchanie hymnu, wciągnięcie flagi państwowej na maszt, wystąpienie Prezydenta Miasta Rybnika, złożenie kwiatów pod tablicami pamiątkowymi (Muzeum), przemarsz do bazyliki św. Antoniego, złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Pawła II

– uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny. Oprawa muzyczna w wykonaniu Rybnickiego Chóru Kameralnego Autograph i Miejskiej Orkiestry Dętej Rybnik

Wyrażamy głęboką wdzięczność oraz składamy serdeczne podziękowania wszystkim uczestnikom ceremonii pogrzebowej Naszych Kochanych Rodziców

śp.

Ewolda i Bronisławy Skupień

dziękują
Synowie z Rodzinami

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wyrazili współczucie, złożyli wieńce i kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie

śp.

Arkadiusza Fojcika

składa
żona Halina, córka i syn
z Rodziną

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męza

śp.

Arkadiusza Fojcika
wieloletniego współpracownika naszej redakcji

żonie Halinie z Rodziną

składa
zespół redakcyjny „Gazety Rybnickiej”



Zmodernizowana ul. Wielopolska wielu kierowców zaskoczyła swą przestronnością

Budżety obywatelskie dzielnic przegłosowane

W 24 dzielnicach Rybnika odbyły się głosowania, w trakcie których wybrano obywatelskie projekty, które w przyszłym roku zostaną w nich zrealizowane w ramach puli pieniędzy przeznaczonej na realizację pomysłów samych mieszkańców, czyli w ramach tzw. budżetu obywatelskiego, czy, jak kto woli, partycypacyjnego.

Frekwencja imponująca nie była. W liczącym ponad 138 tys. mieszkańców Rybniku w głosowaniach tych wzięło udział w sumie 1120 osób. W siedmiu dzielnicach głosowało mniej niż 20 osób. Skrajne rekordy frekwencji padły w Chwałęcicach, gdzie głosowało 11 osób i w dzielnicy Paruszowiec-Piaski, gdzie przy urnie zameldowało się aż 190 osób.

Z nominalnej puli 2 mln zł zostanie w sumie wykorzystanych 1 mln 703 tys. 540 zł. W trzech dzielnicach: Śródmieściu, Radziejowie i Niewiadomiu nie zostanie zrealizowane żadne przedsięwzięcie, bo wszystkie zgłoszone

tam projekty zostały z różnych względów odrzucone przez zespół opiniujący, sprawdzający m.in. ich zgodność z planem zagospodarowania przestrzennego. Chwałowice będą z kolei jedyną dzielnicą, która realizuje dwa przegłosowane projekty.

Wielu dzielnicowych aktywistów nie tylko z tych trzech dzielnic, ale i z dzielnic, w których zostanie wykorzystana tylko część możliwej do zdobycia kwoty (dzielnice mogły zdobyć kwoty wahające się od 40 do 210, bo kwota przypadająca na konkretną dzielnicę była uzależniona od liczby jej mieszkańców) ma poczucie straty.

Pojawiło się już zresztą przynajmniej kilka propozycji, by niezdojbyte przez dzielnice fundusze przeznaczyć na to czy tamto. Prezydent Adam Fudali podkreśla jednak, że całe przedsięwzięcie miało charakter konkursu i dlatego, zgodnie z regulaminem, niewykorzystane przez dzielnice pieniądze trafiają do ogólnego budżetu miasta.

Zastępca prezydenta miasta Ewa Ryska: — *Generalnie jesteśmy zadowoleni z tego, co udało się razem zrobić. Przygotowywaliśmy budżet obywatelski po raz pierwszy, więc uczyli się tego mieszkańcy, ale uczyliśmy się go również my urzędnicy, choć nam pewnie, z racji zawodowego doświadczenia, było nieco łatwiej. Niewielu mieszkańców skorzystało z możliwości wcześniejszego skonsultowania z nami swoich propozycji, a szkoda, bo gdyby to zrobili to liczba wniosków, które przeszły urzędową weryfikację na pewno byłaby większa. Najlepszym przykładem tego były propozycje niezgodne z planem zagospodarowania przestrzennego, albo te, w przypadku których w ogóle nie wzięto pod uwagę kosztów dalszego funkcjonowania obiektów, które miałyby powstać. Odrzucony został też m.in. projekt „Caluśnego mostku” na Nacynie (okolice kampusu), który w pewnej części pokrywał się ze złożonym wnioskiem o unijną dotację na zagospodarowanie terenu przy Kampusie. Obecnie wniosek jest na liście rezerwowej i do 2015 roku są szanse na otrzymanie wysokiego wsparcia finansowego. Gdybyśmy zdecydowali się tylko na budowę „mostku” w ramach budżetu obywatelskiego wniosek o dofinansowanie stałby się po prostu nieaktualny i tym samym straciłby szanse na otrzymanie dotacji.*



Najwięcej, 190 mieszkańców zagłosowało w dzielnicy Paruszowiec-Piaski, gdzie przy urnie „zmierzili się” zwolennicy ogólnodostępnego parkingu, który w praktyce służyłby niewielkiej części mieszkańców dzielnicy z mieszkańcami popierającymi pomysł stworzenia plenerowej siłowni na terenie zarządzanym przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Za parkingiem zagłosowało 39 osób, za siłownią 151. Ogłoszenie wyników głosowania zwycięska większość skwitowała brawami

Oto wykaz przegłosowanych w dzielnicach projektów, które w ramach budżetu obywatelskiego będą realizowane w przyszłym roku. W kolejnych rubrykach: nazwa dzielnicy, ilość uczestników głosowania, nazwa projektu, ilość głosów, które otrzymał ora jego wartość.

Boguszowice Osiedle: (18 osób) Modernizacja trzech przyblokowych placów zabaw między ulicami: Astronautów/Śniadeckiego, Śniadeckiego/Drobno oraz Rostka/Kuboszka – 137,8 tys. zł; (16 głosów za)

Boguszowice Stare: (62 osoby) Zagospodarowanie nieużytku przy ul. Armii Ludowej 37 (plac zabaw + siłownia dla dorosłych) – 90 tys. zł; (57 za)

Chwałęcice: (11 osób) Instalacja monitoringu zewnętrznego i wewnętrznego w SP nr 27 – 37,1 tys. zł; (jednogłośnie)

Chwałowice: (60 osób) Plac zabaw dla dzieci i młodzieży (m.in. zestaw do siatkówki plażowej – te-

ren przy ul. Kupieckiej 14A; montaż urządzeń siłowych przy ul. Zwycięstwa 14; doposażenie placu zabaw Przedszkola nr 13 i ogrodu Przedszkola nr 14 – 61,4 tys. zł; (52 za). Kreatywny plac zabaw – zagospodarowanie placu SP nr 13 – 28,7 tys. zł; (31 za)

Golejów: (15) Siłownia pod chmurką (boisko Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4) – 40 tys. zł; (jednogłośnie)

Gotartowice: (25) Modernizacja dachu budynku przy ul. Szybocowej 1 – 70 tys. zł; (jednogłośnie)

Grabownia: (15 osób) Budowa parkingu obok boiska przy ul. Skowronków – 38,6 tys. zł; (jednogłośnie)

Kamień: (48 osób) Ścieżka po zdrowie – 12 stanowisk z urządzeniami do ćwiczeń na boisku SP nr 28 – 43,2 tys. zł; (jednogłośnie)

Kłokocin: (72 osoby) Nagłośnienie, oświetlenie i naprawa podłogi w remizie OSP (dzielnicowy ośrodek spotkań kulturalnych) – 39,7 tys. zł; (51 za)

Ligota-Ligocka Kuźnia: (35 osób) Zakup segmentowej estrady mobilnej i ramy nośnej do montażu oświetlenia dla potrzeb festynów, koncertów i imprez środowiskowych – 70 tys. zł; (30 za)

Maroko-Nowiny: (51 osób) Siłownia na wolnym powietrzu (6-7 urządzeń dla dorosłych + kącik dla dzieci) – 150 tys. zł; (29 za)

Meksyk: (24 osoby) Siłownia w parku Kozie Góry oraz Street Workout – 37,2 tys. zł; (jednogłośnie)

Niedobczyce: (56 osób) Centrum rekreacji dla dzieci i młodzieży przy ul. Barbary (w 2014 roku 1. etap – roboty rozbiórkowe i budowa parkingu) – 140 tys. zł; (36 za)

Ochojec: (32 osoby) Modernizacja sali „domu kultury” przy ul. Rybnickiej 23 (wentylacja, wymiana posadzki, gładzie na ścianach i suficie, malowanie) – 40 tys. zł; (30 za)

Orzepowice: (73 osoby) Siłownia na powietrzu przy remizie OSP – 70 tys. zł; (39 za)



— *Oczywiście żałuję, ale tak to już jest – zwyciężyła demokracja. Jestem rozczarowany nie tyle wynikiem głosowania, co sytuacją w jakiej nas postawiono – mówi Zdzisław Drajewski, autor jednego z dwóch projektów poddanych pod głosowanie w dzielnicy Maroko-Nowiny. W największej dzielnicy miasta opracowano łącznie pięć projektów, ale po urzędniczej weryfikacji odrzucono pomysł zadzwienia osiedla Krakusa, stworzenie kina plenerowego i klubu dla kobiet. Ostały się dwa: siłownia pod chmurką i plac zabaw. — Oba projekty są ważne dla mieszkańców, więc wybór jest trudny – mówi Jadwiga Lenort, przewodnicząca zarządu dzielnicy, podczas zebrania, jakie 2 października odbyło się w ZS nr 3. Podobnego zdania byli nieliczni obecni na spotkaniu mieszkańcy (51 osób), którzy argumentowali za jednym i drugim pomysłem. Ostatecznie na plac zabaw pomiędzy ul. Cierpiola 6 i 4 oraz Zgrzebnika 3 (111.000 zł) – oddano 22 głosy. O siedem więcej uzyskała siłownia na wolnym powietrzu przy ul. Góreckiego, gdzie powstaną urządzenia do ćwiczeń dla dorosłych, ale też kącik zabaw dla dzieci.* (S)

Gdy trzeba podjąć decyzję o wyborze przedsięwzięć, które zostaną sfinansowane ze środków publicznych, to niezależnie od tego, jaka jest to dziedzina jest to zadanie karkołomne. Tymczasem w czasie głosowań w poszczególnych dzielnicach nie zaobserwowaliśmy szczególnie negatywnych emocji. Zdarzało się, że autorzy wniosków, które nie zostały dopuszczone do głosowania popierali inne wnioski, które pozytywnie przeszły weryfikację. Tak właśnie powinno funkcjonować społeczeństwo obywatelskie: „skoro mój projekt nie może być realizowany, to poprzę projekt sąsiadów”.

Zabrakło nieco projektów innowacyjnych i oryginalnych, bo najwięcej wniosków doty-

czyło siłowni na wolnym powietrzu i placów zabaw. Osobiście miałam nadzieję, że znajdą się dwie, trzy dzielnice, które połączą swoje siły i przysługujące im środki, by stworzyć wspólny, interesujący, integrujący mieszkańców tych dzielnic projekt, ale w tym roku tak się jeszcze nie stało.

Docierały też do nas słowa krytyki na temat zapisów regulaminu czy zbyt wczesnych, zdaniem niektórych, godzin głosowań w dzielnicach. W przyszłym roku to i owo będzie można poprawić, ale trzeba mieć świadomość, że idealnych rozwiązań nie ma; zawsze znajdzie się ktoś komu takie czy inne rozwiązanie nie będzie odpowiadać. (WaT)

Paruszowiec-Piaski: (190 osób) Siłownia na wolnym powietrzu na terenie MOSiR-u przy ul. Za Torem – 70 tys. zł; (151 za)

Popielów: (19 osób) Zakup dla OSP zadaszeń, mających chronić uczestników dożynek, festynów i zawodów sportowo-pożarniczych – 27 tys. zł; (18 za)

Rybnicka Kuźnia: (12 osób) Zakup mobilnego podestu scenicznego z zadaszeniem i garażem metalowym (magazyn) – 70 tys. zł (11 za)

Rybnik-Północ: (28 osób) Park Wiśniowiec – rozbudowa skateparku, kaskadowe schody terenowe z kamienia, opracowanie dokumentacji zasilania energetycznego i oświetlenie parku – 90 tys. zł (21 za)

Smolna: (82 osoby) Modernizacja alejki i skweru między ulicami Raciborską i Kotucza (rewitalizacja boiska do piłki nożnej, modernizacja boiska do siatkówki i tenisa oraz utworzenie siłowni

na wolnym powietrzu) – 90 tys. zł (44 za)

Stodoły: (101 osób) Stworzenie otwartej przestrzeni publicznej przy ul. Ks. Emila Szramka (2014 r. – 1. etap: budowa integracyjnego placu zabaw dla dzieci oraz górki na zimę i lato) – 40 tys. zł (73 za)

Wielopole: (18 osób) Poprawa funkcjonalności budynku przy ul. Podlesnej 21B administrowanego przez OSP oraz jego otoczenia (m.in. remont ogólnodostępnych ubikacji) – 40 tys. zł (jednogłośnie)

Zamysłów: (37 osób) Siłownia na wolnym powietrzu (uzupełnienie istniejącej bazy sportowej na terenie szkolno-przedszkolnym przy ul. Wodziszawskiej 123) – 70 tys. zł (35 za)

Zebrzydowice: (34 osoby) Dzielnicowy plac integracyjny przy ul. Krzywej (ogrodzenie i uzbrojenie terenu, wykonanie wiaty i budynków zaplecza) – 70 tys. zł (jednogłośnie)

Nie chcą masztu

Grupa mieszkańców Ochojca protestuje przeciwko planowanej budowie masztu telefonii komórkowej jednej z popularnych sieci.

W czasie lipcowej sesji rada miasta podjęła uchwałę w sprawie wydzierżawienia na okres dziesięciu lat niewielkiej części działki, stanowiącej teren dawnej oczyszczalni ścieków, pod budowę masztu. Urząd miasta przygotował stosowną umowę i przesłał do firmy, która chciała budować maszt, ale do chwili, kiedy zamykaliśmy to wydanie „GR”, umowa nie została podpisana. Tymczasem do urzędu zgłosiła się inna firma, która chciałaby wydzierżawić od miasta całą tą działkę na okres 15 lat, by na całej tej powierzchni zainstalować panele fotowoltaiczne, czyli popularne baterie słoneczne.

— *Jako urzędnik samorządowy nie jestem od stawiania po czyjejkolwiek stronie, ale powinienem rozpatrywać wpływające do urzędu sprawy zgodnie z obowiązującymi przepisami, a te mówią, że instalacje telekomunikacyjne służą interesowi publicznemu, więc jeśli jakiś operator chce zbudować taki maszt, to samorząd nie może robić żadnych trudności z tym związanych — mówi zastępca prezydenta miasta Michał Śmigielski. Zwraca uwagę, że zgodnie z ustawą o wspieraniu usług i sieci telekomunikacyjnych, również miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie może ustanawiać w tym względzie żadnych zakazów. Zresztą zgodnie z planem teren, na którym ma powstać maszt jest przeznaczony pod infrastrukturę techniczną. Michał Śmigielski deklaruje, że jeśli tylko operator komórkowy, w dalszym ciągu będzie chciał wydzierżawić fragment działki, to miasto podpisze z nim stosowną umowę dzierżawy, ale nawet wtedy firma będzie jeszcze musiała uzyskać w magistracie pozwolenie na budowę.*

— *Sama łączność telefoniczna to jeszcze nie wszystko. W Polsce rozwija się również technologia LTE, która służy głównie przesyłowi danych, a to dla miasta bardzo ważna kwestia ze względów biznesowych. Masztu nie można lokalizować tam, gdzie sobie ktoś wymyśli, bo trzeba brać pod uwagę mapę ich rozłożenia tak, by zasięgi kolejnych masztów się pokrywały i nie było dziur w zasięgu. Z tego względu, proponowane przez protestujących przeniesienie planowanego masztu na górę Grzybówkę w Golejowie nie jest możliwe — tłumaczy Michał Śmigielski.*

Możliwe wydzierżawienie kawałka działki pod maszt telekomunikacyjny, będzie można prawdopodobnie pogodzić z wydzierżawieniem pozostałego jej obszaru pod baterie słoneczne.

(WaT)

Mniej Antoniczka w Antoniczku

W drugiej połowie września w głównym wejściu do pięknie odnowionej ostatnio bazyliki św. Antoniego pojawiły się nowe, ważące blisko trzy tony spiżowe drzwi. Proboszcz ks. Franciszek Musioł mówi, że świątynia ma wreszcie wrota na swoją miarę. Czy rzeczywiście?

Owszem, świątynia zyskała być może nawet efektowne dla większości parafian i rybniczanki drzwi, ale straciła tym samym kolejną część swego oryginalnego uroku. Po skrytykowanych przez specjalistów witrażach (zaprzeczenie idei architekta – neogotycki kościół będący „halą światła”; złamanie gotyckiej symetrii i błędy merytoryczne w wizerunkach świętych) to kolejny zamach na dzieło architekta Ludwika Schneidera, który przecież zaprojektował kościół św. Antoniego, nie bez powodu nazywany „katedrą ziemi rybnickiej” w najdrobniejszych szczegółach. Niestety, w przeciwieństwie do historii z witrażami, wszystko odbyło się tym razem za przyzwoleniem wszystkich możliwych gremiów zajmujących się ochroną zabytków sakralnych od działającej przy katowickiej kurii Archidiecezjalnej Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej począwszy, a na wojewódzkim konserwatorze zabytków skończywszy.

W całej sprawie jest kilka wątków. Ks. proboszcz Franciszek Musioł zabiegał o wstawienie nowych drzwi od dobrych kilku lat. W marcu 2012 wojewódzki konserwator wydał mu jednak decyzję odmowną. — *Istniejące drzwi główne w bazylice są integralnie związane z zabytkowym kościołem i w swej historycznej formie funkcjonują od czasu jego powstania. Wyrażając*

zgodę na ich wymianę konserwator wyraziłby zgodę na usunięcie i zniszczenie zabytkowego elementu kościoła wpisanego do rejestru zabytków. Projektowane drzwi zmieniają pierwotny materiał i wygląd oryginalnej stolarki, stanowiącej integralny element pierwotnego wystroju świątyni. Proponowane zmiany wpłynęłyby niekorzystnie na chroniony obiekt — czytamy w uzasadnieniu decyzji Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

W czerwcu tego roku proboszcz Musioł zwrócił się ponownie do wojewódzkiego konserwatora zabytków o zmianę wcześniejszej negatywnej opinii w sprawie montażu nowych drzwi. Do wniosku dołączył „Wyniki badań konserwatorskich stolarki drzwiowej w bazylice św. Antoniego w Rybniku”. Miało z nich wynikać, że istniejące drzwi drewniane nie są w pełni oryginalne, bo były reperowane po tym, jak w 1945 roku wjechał rzekomo do kościoła radziecki czołg. W wypowiedziach prasowych, które ukazały się już po wstawieniu nowych drzwi ks. proboszcz nazywał je „solidnymi drzwiami tymczasowymi”.

Tym razem, w sierpniu tego roku, wojewódzki konserwator zezwolił na wymianę drzwi. Jednak nie z powodu owych wyników badań konserwatorskich. Jak czytamy w uzasadnieniu tej nowej decyzji, ich autorka dołączyła do swojej dokumentacji powojenne zdjęcie drzwi z niewielkimi uszkodzeniami w nadświetlu (okna w górnej części drzwi – przyp. red.). Ponadto w uzasadnieniu decyzji konserwatora czytamy: — *Naprawa tego typu uszkodzeń nie pozbawia drzwi autentyczności. Autorka badań jednoznacznie pisze, że drzwi „jeśli były odnawiane, to trzymano się pierwotnej zasady kompozycji i form neogotyckich”.*

Co więc legło u podstaw pozytywnej, tym razem, decyzji konserwatora? Opinia ciała doradczego, czyli Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków przy Śląskim Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków, a także o czym Magdalena Lachowska, wojewódzki konserwator zabytków wspomina w swoim uzasadnieniu, opinia Archidiecezjalnej Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej w Katowicach, która w maju tego roku nie wniosła sprzeciwu co do zamontowania nowych spiżowych drzwi. Co ciekawe, w tym samym uzasadnieniu czytamy, że Wojewódzka Rada Ochrony Zabytków nie rozpatrywała tego problemu w kontekście autentyczności drzwi w bazylice, lecz uznała, że taka wymiana mieści się w ogólnej tendencji (!!!) współczesnego Kościoła, który wprowadza do zabytkowych kościołów spiżowe drzwi.

I tu dochodzimy do zadziwiającego odkrycia, że właściwie żadne z gremiów opiniujących nie wspomina o formie plastycznej owych spiżowych drzwi, a ta ma przecież znaczenie zasadnicze. Chodzi wszak o rzekome upiększenie okazałego obiektu zabytkowego, mającego swój niepowtarzalny charakter. Powód takiego zachowania wydaje się oczywisty – nie było nad czym deliberować, bo drzwi i tak były już odlane. Sam wojewódzki konserwator w uzasadnieniu swojej decyzji z sierpnia tego roku pisze: — *Przed wystąpieniem o stosowne uzgodnienia nowe drzwi do bazyliki (kosztowały 250 tys. zł – przyp. red.) były już wykonane lecz nie zamontowane w kościele.*

Ks. proboszcz Franciszek Musioł oburza się, gdy w rozmowie z nim stwierdzam, że właściwie postawił wojewódzkiego konserwatora zabytków przed faktem dokonanym. Przekonuje, że wszystko uzgodnił z poprzednikiem Magdaleną Lachowską na tym stanowisku, w co trudno uwierzyć, bo to on właśnie w marcu ubiegłego roku nie zgodził się na wymianę drzwi.

Tymczasem forma plastyczna drzwi również budzi zastrzeżenia

Zdanie na temat nowych drzwi do bazyliki św. Antoniego, jak zwykle są podzielone. Jednym się bardzo podobają, innym nie



W podpisach uwiecznionych na drzwiach postaci występują przynajmniej trzy różne kroje liter

specjalistów. Autorem spiżowych drzwi jest Zygmunt Brachmański, ten sam rzeźbiarz, który stworzył udany rybnicki pomnik papieża Jana Pawła II, stojący zresztą przed wejściem do bazyliki. Zewnętrzną część drzwi zdobią rzeźby przedstawiające śląskich biskupów m.in. prymasa Augusta Hlonda, biskupa Herberta Bednorza i abp. Damiana Zimonia. Jest też m.in. postać budowniczego „Antoniczka”, ks. Franciszka Brudnioka i prymasa tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego. W dolnej części drzwi widnieją płaskorzeźby przedstawiające ludzkie twarze i trzy wizerunki Matki Boskiej, co jest nawiązaniem do rybnickich pielgrzymek do Częstochowy oraz do Piekar i Pszowa. Na drzwiach znajdziemy również m.in. polskie godło i kościelny znak jubileuszu roku 2000. Gorzej prezentuje się część wewnętrzna drzwi, bo tej właściwie brak.

— *Rzeźby zdobiące drzwi od strony zewnętrznej są piękne, ale całe drzwi sprawiają wrażenie dzieła nieskończonego, bądź wykonanego w pośpiechu. Wydaje się, że rzeźby i płaskorzeźby to elementy luźno ponaklejane na gładkie tło. Brakuje jakiegoś elementu, który z jednej strony powiązałby je ze sobą, a z drugiej, nawiązywał do neogotyckiego charakteru tego kościoła. Znacznie gorzej wygląda to wszystko od wewnątrz, gdzie mamy mieniącą się różnymi kolorami gołą blachę, co tu dużo mówić, szpeci wnętrze bazyliki. Czegoś takiego jeszcze nie widziałem.*

Szkoda, że ksiądz proboszcz nie zasięgnął opinii specjalistów. Projekt drzwi można przecież było przedyskutować i poprawić. Uważam, podobnie jak kilku znanych architektów, że stare drzwi były lepsze, bo w sposób zgodny z zamysłem projektanta podkreślały charakter budowli, którą szczyli się całe nasze miasto. Zamontowanie tych drzwi w takiej formie, to po prostu nieporozumienie. Jeśli można je jeszcze poprawić to trzeba to zrobić — mówi Janusz Błyszczynski, były nacelnik magistrackiego wydziału architektury, a obecnie przewodniczący miejskiej komisji urbanistyczno-architektonicznej. To on wiele lat temu zaprojektował kościół wybudowany w dzielnicy Zamysłów.

Zastrzeżenia może też budzić estetyka detali – w podpisach rzeźb biskupów mamy aż trzy rodzaje liter, a zamiast „Solidarności” – „Solidarnosc”.

— *Nasz urząd uzgodnił wymianę drzwi na nowe, o współczesnej stylistyce, które całą swoją formą nie nawiązują do neogotyckiego charakteru świątyni i świadczą o teraźniejszym czasie powstania. Drzwi, również ich część wewnętrzna, mogą się podobać lub nie, ale zostały one zaopiniowane pozytywnie przez Wojewódzką Radę Ochrony Zabytków, a w konsekwencji zaakceptowane przez nasz urząd. Ksiądz wystąpił z wnioskiem już po ich wykonaniu, w związku z tym urząd nie miał możliwości zgłoszenia ewentualnych uwag* — komentuje Magdalena Lachowska, śląski wojewódzki konserwator zabytków.

Na szczęście pojawiła się nadzieja, że co nieco da się poprawić. Ku mojemu zaskoczeniu, bo wcześniej ta informacja nigdzie się nie pojawiła, ks. proboszcz Franciszek Musioł przyznał, że drzwi są niekompletne i,



A tak prezentują się spiżowe drzwi od wewnątrz

że w przyszłości, gdy parafia zgromadzi niezbędne fundusze, zostanie wykonana ich część wewnętrzna.

* * *

Niedawno z sąsiadami wymienialiśmy dach naszej przedwojennej kamienicy. Z konserwatorem zabytków musieliśmy wcześniej uzgodnić rodzaj i kolor pokrycia oraz kilka innych szczegółów. Szkoda, że nie mieszkamy w bazylice, nie musielibyśmy nic uzgadniać, wystarczyło by się „zmieścić w ogólnej tendencji”.

Wacław Troszka



Zdjęcie: Wacław Troszka

30 września strażnicy miejscy rozpoczęli cykl spotkań w uczniami rybnickich szkół podstawowych. — *Zaplanowaliśmy sześciotygodniowy cykl prelekcji, podczas których rozmawiamy z dziećmi o porządku i bezpieczeństwie. Spotkania będą się odbywać co poniedziałek* — mówi Marek Brydnyk ze Straży Miejskiej, który poprowadził pierwsze dwa spotkania z uczniami pobliskiej szkoły Podstawowej nr 34. Dzieci zostały zaproszone do komendy SM przy ul. Reymonta, gdzie dowiedziały się jak bez szkody dotrzeć do szkoły i jak bezpiecznie zachowywać się na podwórku i w domu. Nie zabrakło informacji o sposobach postępowania w trudnych sytuacjach życiowych oraz powiadamiania odpowiednich służb, gdy wymaga tego sytuacja. Ratownik medyczny Patryk Kaworek przypomniał najmłodszym zasady udzielania pierwszej pomocy, a strażnicy sposób, w jaki zgodnie z nową ustawą należy segregować śmieci. Pomógł w tym gość specjalny – miejska maskotka, czyli Rybek z Rybnika, który osobiście odwiedził uczestników kolejnych spotkań. Przemówił też z ekranu, na którym wyświetlona została bajka, w której Rybek uczy jak obchodzić się z różnego typu odpadami. Dzieci mogły wczuć się w rolę strażnika, przymierzając kamizelkę przeciwuderzeniową oraz hełm ochronny, którymi funkcjonariusze miejscy posługują się podczas zabezpieczania imprez masowych.



Dominika Ingram-Nowaczyk

Zorganizowany już tradycyjnie w pierwszą sobotę października w rybnickiej elektrowni dzień otwarty przyciągnął ponad 2.300 mieszkańców miasta i regionu. Zwiedzający odbyli spacer po niedostępnych na co dzień pomieszczeniach i halach elektrowni. Zwiedzali maszynownię i kotłownię, z bliska zobaczyli elektrofiltry oraz instalację mokrego odsiarczania spalin. Zajrzeli również do „centrum dowodzenia” elektrowni – jednej z czterech funkcjonujących tu nastawni blokowych, których pracownicy sterują pracą urządzeń. Na zewnątrz zakładu przygotowano m.in. park praw natury, czyli interaktywną wystawę, która pozwala bawić się nauką i odkrywać prawa przyrody. Z kół optycznych, telegrafu akustycznego, wiru wodnego czy zwierciadeł równoległych korzystali zarówno młodszy jak i starsi zwiedzający. Z kolei w laboratoriach słońca, wiatru, wody i prądu każdy mógł przeprowadzić eksperymenty z zakresu fizyki i chemii oraz dowiedzieć się, jak powstaje prąd. — *Węgiel trafia do specjalnych młynów. Tam jest rozdrabniany i suszony. Gdy osiąga postać podobną do grubo zmielonej soli, wdmuchiwany jest do kotła, gdzie wprowadzamy też kamień wapienny oraz biomasę czyli np. sprasowane łuski słonecznika i drewno. Wszystko to razem spala się w kotle* — tłumaczył Marek Wieczorek. Nie zabrakło pokazów sekcji muzycznych, teatralnych i tanecznych działających w Fundacji Elektrowni Rybnik. Można było zasiąść za sterami pojazdu o napędzie elektrycznym, który skonstruowali studenci Politechniki Śląskiej przy wsparciu elektrowni oraz spróbować sił w zawodach wioślarskich na sucho, czyli w wyścigu na ergometrach. — *To urządzenie jest ściśle związane z wioślarstwem, dyscypliną sportu, którą uprawiam. Jest bardzo skuteczne, bo uruchamia wszystkie mięśnie* — mówiła Magdalena Fularczyk-Kozłowska, brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 roku, której karierę sportową wspiera finansowo EDF.



Dominika Ingram-Nowaczyk



Sabina Horzela-Piskala

Śląska izba pod chmurką? Takie rzeczy tylko w Orzepowicach, gdzie podczas parafialnego festynu, przed kościołem stanął stary byfj i sporo kuchennych sprzętów, m.in. maśniczka, śmiątek, waszpek czy rompla, a pani Joanna serwowała chleb własnego wypieku z domowym fetym. — *To pierwszy tego typu festyn przy parafii, choć wcześniej, wspólnie z radą dzielnicy, zorganizowaliśmy podobną imprezę z okazji 25-lecia parafii. Tym razem chcieliśmy, by było to regionalne spotkanie, w rodzinnej atmosferze, by mieszkańcy poczuli się swojsko, tak „po naszymu”. Stąd śląskie monologi i przysłówki oraz sprzęty przyniesione przez mieszkańców i domowe wypieki. Wszystko przygotowali parafianie dla parafian, a w organizację festynu zaangażował się też ksiądz Adam Bojdoł* — opowiada ks. proboszcz Adam Łapuszek. Parafia chce organizować podobne imprezy cyklicznie. Mogłyby się one odbywać nieopodal kościoła, gdzie dziś stoi stary budynek, a mogłyby – samochody, bo przy kościele wciąż brakuje parkingu, o który parafia zabiega od lat. Parking można by również wykorzystywać przy okazji takich właśnie imprez. — *Kiedy będziemy mieli takie miejsce może uda się nam również zorganizować tam większy festyn parafialny* — zastanawia się ksiądz.



Włodaw Troszka

Jeszcze w końcu września rozpoczęła się w mieście organizowana raz na pół roku akcja wywozu z posesji odpadów wielkogabarytowych, głównie mebli, mebli ogrodowych, opon, rowerów i dużych zabawek. Z okazji do pozbycia się ich chętnie korzystali mieszkańcy, o czym najlepiej świadczy fakt, że do 22 października zebrano w sumie 900 ton dużych odpadów. Wielka wywózka zakończy się 31 października, gdy wielkich gabarytów będą się mogli pozbyć mieszkańcy Gotartowic.

Jak mówi Wojciech Muś, prezes spółki Sego, prowadzącej sortownię odpadów sąsiadującą z rybnickim komunalnym składowiskiem odpadów, nie wszyscy mieszkańcy przejęli się regulaminem i przy okazji próbowali się również pozbyć m.in. starej papy, innych materiałów budowlanych, a także starych lodówek i telewizorów oraz sprzętu AGD, zaliczanego do elektrośmieci.

Nieco inna zasady pozbywania się śmieci wielkogabarytowych obowiązują na osiedlach, gdzie ich wywózka ze względu na warunki mieszkaniowe odbywa się tak naprawdę na bieżąco.

27 września w czasie konferencji w ośrodku w Stodołach policjanci z Polski i Czech podsumowali transgraniczny projekt „Wspólna granica – wspólne problemy”. Realizowały go wspólnie komendy wojewódzkie policji z Katowic i czeskiej Ostrawy, ale pełnomocnikiem śląskiego komendanta ds. realizacji projektu był insp. Teofil Marcinkowski, komendant rybnickich policjantów. W ramach projektu, którego koszty wyniosły 20,2 tys. euro (85 proc. kosztów pokrył Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego) zorganizowano szkolenia dla czeskich i polskich służb kryminalnych, a także wspólne ćwiczenia i działania sztabowe czeskich i polskich policjantów z wydziałów kryminalnych i popularnej drogówki. Przygotowano też materiały profilaktyczne, które zapisane na popularnych pendrivach trafiły do uczniów po obu stronach granicy. Punktem wyjścia był przede wszystkim wyraźny wzrost liczby przestępstw popełnianych pod wpływem narkotyków, a celem poprawa bezpieczeństwa mieszkańców euroregionu Silesia. Jak tłumaczył jeden z policjantów, projekt pozwolił wypracować standardy współpracy polskich i czeskich policjantów, a także sposób szybkiego komunikowania się funkcjonariuszy pracujących w terenie po obu stronach granicy z pominięciem tzw. jednostek centralnych.



Włodaw Troszka

Dzielnicowy ze Śródmieścia asp. Tomasz Klamecki (33 l.) wygrał wojewódzkie eliminacje szóstej edycji ogólnopolskiego wieloboju policjantów „Dzielnicowy Roku” i został najlepszym dzielnicowym w śląskim garnizonie. Po wygraniu rywalizacji w rybnickiej komendzie wziął udział w dwudniowych zmaganiach zorganizowanych w Szkole Policji w Katowicach, gdzie w konkurencjach teoretycznych i praktycznych rywalizował z 63 innymi policjantami, reprezentującymi wszystkie miejskie i powiatowe komendy z terenu naszego województwa. Po tym zwycięstwie nasz superdzielnicowy będzie reprezentował nasze województwo w ogólnopolskim finale policyjnego konkursu, który również odbędzie się w Katowicach (26-27 listopada). Urodzony rybniczaniec Tomasz Klamecki pracuje w policji od dziesięciu lat, dzielnicowym jest od czterech. Jest żonaty i ma dwójkę dzieci. Za swój największy zawodowy sukces uważa udział w dziewięciomiesięcznej międzynarodowej misji w Kosowie w 2011 roku. W przyszłym roku chciałby ponownie wyjechać na misję zagraniczną.

Po godzinach uprawia boks tajski.

Aneta przyszła z malutkim kotkiem Kulką, pani Jola przyniosła czteromiesięcznego psa Kubusia, a Tuptuś grał się za pazuchą swojego właściciela: — *To świnka morska, a mówiąc dokładnie... świnek* — uśmiecha się rybniczaniec. 4 października, w uroczystości św. Franciszka z Asyżu, około trzydzieści zwierząt zostało pobłogosławionych na placu przed kościołem ojców Franciszkanów na Smolnej. Najwięcej było psów, które ojciec Radomir pokropił święconą wodą, odczytał też fragment księgi rodzaju na temat stworzenia zwierząt i przypomniał historie Noego i arki, Jonasza, który ukrywał się we wnętrzu ryby i krukach, które żywiły Eliasza na pustyni. — *Uroczystość św. Franciszka jest nawiązaniem do wielkiej miłości, jaką św. Franciszek żywił dla całego stworzenia* — mówił.



Sabina Horzela-Piskala



Włodaw Troszka



Wielaw Tronka

W czterech miejscach miasta ustawiono tzw. infokioski, czyli komputery z dotykowym ekranem w solidnej stalowej obudowie z daszkiem. Mają zostać uruchomione z początkiem listopada, a wtedy korzystając z nich będzie można m.in. przeglądać wybrane przez administratora strony internetowe i za pośrednictwem internetu doładować miejską e-kartę. Wbudowany aparat fotograficzny umożliwi nam wykonanie na miejscu własnego zdjęcia, które jako pocztówka z Rybnika będziemy mogli pocztą elektroniczną wysłać w świat. Infokioski mają wbudowane głośniki, co pozwala przeglądać również prezentacje multimedialne, a dzięki tzw. pętli indukcyjnej będą mogły ich słuchać również osoby korzystające z aparatów słuchowych. Urządzenia zamontowano w ramach pierwszego etapu tworzenia Miejskiej Sieci Szerokopasmowej, która zapewni placówkom publicznym i podmiotom prywatnym dostęp do bardzo szybkiego internetu. Lokalizacje infokiosków:

- u zbiegu ulic Zamkowej i Rynkowej (przy wejściu na rynek);
- ul. Kościuszki (między numerami 66 i 68);
- ul. Hallera (obok przystanku Rybnik – Sąd);
- ul. Rudzka 13 (przy wjeździe na teren kampusu)



Sabina Horzela-Piskula

Tegoroczne Rybnickie Dni Kariery odbywały się pod hasłem „Odkryj talenty swojego dziecka”. — *Chcemy zwrócić uwagę rodzicom, pedagogom i nauczycielom, jak ważne jest odkrycie predyspozycji, zdolności i talentów młodych osób, które wkraczają w dorosłe życie i stają przed koniecznością trafnego wyboru zawodu* — tłumaczy Teresa Bierza z Powiatowego Urzędu Pracy, jednej z 13 instytucji tworzących Rybnicką Platformę Poradnictwa Zawodowego. To właśnie Platforma zorganizowała piąte już dni kariery. Od 14 do 18 października w naszym mieście odbyły się m.in. warsztaty planowania kariery, indywidualne konsultacje z doradcami zawodowymi, konkursy odkrywające talenty, kiermasz ofert pracy, zajęcia dla rodziców i ich dzieci oraz nowość – gra miejska. Jej uczestnicy (20 dwuosobowych szkolnych drużyn) szukali w Rybniku miejsc, w których mogliby zrobić karierę. Najlepiej z tym zdaniem poradzili sobie Damian Rajca i Wojciech Musiolik z rybnickiego „Mechanika”. Dni Kariery zakończyły się uroczystą galą talentów w Rybnickim Centrum Edukacji Zawodowej, gdzie uczniowie rybnickich szkół, przyszli kucharze, cukiernicy i fryzjerzy udowodnili, że mają talenty i nie zawahają się ich użyć.



Sabina Horzela-Piskula

— *Tym razem w Rybniku zatańczyła rekordowa liczba 430 par z 85 klubów, nie tylko z Polski, ale też z Czech, Słowacji, Węgier, Białorusi i Rumunii. Impreza była bardzo udana, zebraliśmy wiele pochlebnych opinii, a hala niemal przez cały czas była wypełniona widzami* — podsumowuje Dariusz Żukowski z Akademii Tańca Nadir, która zorganizowała Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzyskiego „O Kryształową Kulę Inżbud Cup” Grand Prix Polski Rybnik Open 2013. Siódma edycja imprezy odbyła się 5 i 6 października w hali popularnego „Ekonomika”. Turniejowe zmagania w różnych kategoriach, klasach i stylach, oceniała międzynarodowa komisja sędziowska, gośćmi specjalnymi byli mistrzowie świata w tańcach standardowych: Paulina Glazik i Marek Kosaty, a niektórym tancerzom towarzyszyła Gliwicka Orkiestra Rewiowa „Promenada”. Wśród uczestników międzynarodowego turnieju byli też przedstawiciele trzech szkół tańca z Rybnika: Nadir, Mix i Rondo, którego para: Wiktoria Prymerska-Aleksander Krentosz zajęła trzecie miejsce w swojej kategorii. Udanie zaprezentowały się też pary akademii tańca Nadir: Aleksandra Król-Artur Pieruszka oraz Katarzyna Kukucz-Marek Pieruszka.

Ubywa studentów, przybywa wyzwań

To będzie pamiętny rok akademicki w naszym mieście. Po raz pierwszy od 2002 r. rybnicki kampus tworzą wyłącznie dwie uczelnie, ale tylko jedna z nich – Politechnika Śląska – zorganizowała w Rybniku inaugurację nowego roku akademickiego. Uroczystość odbyła się w auli, w której jeszcze kilka miesięcy temu wykładów słuchali studenci Uniwersytetu Śląskiego.

Po tym, jak ze względu na koszty i malejącą liczbę studentów rektor uczelni prof. Wiesław Banyś podjął decyzję o likwidacji ośrodka, w którym pod koniec kwietnia br. studiowało ponad 370 osób, studenci musieli przenieść się z Rybnika do macierzystej uczelni. Jak podaje rzecznik UŚ, Jacek Szymik-Kozaczko, obecnie w Katowicach studiuje 245 studen-

1700 studentów (ze względu na limity ministerialne dla uczelni, jest ich ok. 200 mniej niż przed rokiem); na pierwszym roku jest ich 465. Uroczysta immatrykulacja odbyła się 18 października – studenci złożyli ślubowanie, a prof. Ryszard Mielimąka, dyrektor CKI i wicedyrektor Stefan Makosz wręczyli reprezentantom sześciu wydziałów indeksy, życząc, by zapełniały się jak najlep-

wieżowce i budowle o nowoczesnej architekturze.

— *Kształcimy najbardziej dla tego regionu potrzebnych specjalistów z zakresu budownictwa, górnictwa, elektrotechniki, informatyki, energetyki komunalnej oraz organizacji i zarządzania* — mówi Ryszard Mielimąka, a obecny na uroczystości wiceprezydent Michał Śmigieński, absolwent tej uczelni, przekonywał, że studia na Politechnice Śl. w Rybniku mogą pomóc w znalezieniu ciekawej pracy. — *Wiedza, jaką tutaj zdobyłem pozwoliła mi zrealizować wiele dużych projektów budowlanych w kraju i poza granicami, pozwoliła również wybudować ten kampus. Ta uczelnia daje wiedzę, możliwości i szansę w życiu* — mówił studentem, a prof. Mielimąka przekonywał: — *Studia to wspaniały okres w życiu, wykorzystajcie go jak najlepiej. Wyzwania czekają jednak nie tylko rybnickich żaków, ale też samą uczelnię. — Najtrudniejszym zadaniem, jakie przed nami stoi to przekształcenie naszej jednostki w wydział. Mamy już nawet jego roboczą nazwę: wydział nowoczesnych technologii przemysłowych. Musi on powstać do 1 października 2015 r.* — mówi o planach Stefan Makosz.

Studenci Uniwersytetu Ekonomicznego, drugiej uczelni tworzącej rybnicki kampus, w tym roku na uroczystą inaugurację roku akademickiego pojechali do swojej macierzystej uczelni do Katowic. Warto dodać, że w UE w Rybniku studiuje obecnie ok. 1300 studentów, czyli mniej niż w roku ubiegłym, gdy było ich ponad 1500 i zdecydowanie mniej niż dwa lata temu (1750). Na pierwszym roku naukę rozpoczęło tu ponad 460 osób.

Sabina Horzela-Piskula



Sabina Horzela-Piskula

Na pierwszym roku w CKI PŚ studiuje 465 osób. Reprezentanci sześciu wydziałów złożyli ślubowanie i otrzymali indeksy

tów rybnickiego ośrodka, 120 osób obroniło się w ubiegłym semestrze, a 15 – z różnych powodów – zostało skreślonych z listy studentów. — *Przeprowadzka nie była łatwa, bo do końca września UŚ miał prawo funkcjonować w tym budynku, a my mieliśmy zacząć zajęcia od 1 października. Udało nam się jednak zgodnie współpracować. Poza tym budynek był w dobrym stanie i nie było konieczności przeprowadzania poważnego remontu, jedynie dziekanat wymagał odświeżenia* — opowiada Stefan Makosz, wicedyrektor Centrum Kształcenia Inżynierów Politechniki Śląskiej. Z pomieszczeń w gmachu przy ul. Kościuszki 5 do budynku zajmowanego dotychczas przez UŚ przenieśli się studenci dwóch wydziałów CKI: górnictwa i geologii oraz organizacji i zarządzania. — *Studenci i wykładowcy są bardzo zadowoleni. Mówią, że nareszcie są w prawdziwej uczelni* — dodaje Stefan Makosz. Obecnie w CKI na siedmiu kierunkach studiuje prawie

szymi ocenami. Z niezwykle ciekawym wykładem inauguracyjnym wystąpił prof. Kazimierz Kłosek z PŚI, który mówił młodym ludziom o cudach techniki w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie w ostatnich latach powstały olśniewające



Sabina Horzela-Piskula

Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego w Centrum Kształcenia Inżynierów Politechniki Śląskiej odbyła się 18 października w sali, w której jeszcze kilka miesięcy temu wykładów słuchali studenci UŚ.

Siedmioro wspaniałych

Pan Tadeusz pomagał uczniom w znalezieniu dobrych rozwiązań, nie tylko w matematyce, ale i w życiu. W towarzystwie pani Ireny można było bez obaw wyruszyć na wyprawę w góry, a pytając o panią Krystynę, usłyszymy dziś „rodzinna dyrektorka”. Kolejni wyjątkowi nauczyciele dołączyli do grona osób uhonorowanych medalami Mikołaja z Rybnika.

Medale „Mikołaja z Rybnika – w służbie oświaty” wręczane są w mieście od 2000 r. — *Co roku przyznawane są nauczycielom, wychowawcom i dyrektorom, którzy odcisnęli piętno na rybnickiej oświacie* — przypominała Katarzyna Fojcik, naczelnik wydziału edukacji, która wspólnie z Tadeuszem Bonkiem poprowadziła nauczycielską galę w Teatrze Ziemi Rybnickiej. 15 października spotkali się tam nauczyciele i za-

Niedziela, dyrygent i aranżer, związany był z wieloma placówkami oświatowymi i kulturalnymi, ale najdłuższą z Zespołem Szkół Ekonomiczno-Usługowym, gdzie był również wicedyrektorem. Stworzył wiele zespołów wokalnych i chórnych, z którymi odnosił liczne sukcesy. **Mariusz Michno** był dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 9 w latach 1970-1989 i szczególnie dbał o powiększenie i modernizację bazy dydaktycz-

spole Szkół Technicznych, a jej wychowankowie zdobywali liczne nagrody i wyróżnienia. Pani Helena zainicjowała też w popularnym „Tyglu” uczniowski ruch spółdzielczy. Ostatnia z nagrodzonych – **Irena Wypich** – pracowała 39 lat, najpierw w Szkole Podstawowej nr 12, a potem w Szkole Podstawowej nr 11. Była nauczycielką wychowania fizycznego i pełniła funkcję opiekuna szkolnego koła krajoznawczo-turystycznego. Zachęcała młodych ludzi do uprawiania turystyki.

W czasie uroczystości w TZR, wiceprezydent Joanna Kryszyńska wręczyła również 16 wyróżniającym się dyrektorom i 74 nauczycielom Nagrody Prezydenta Miasta oraz listy gratulacyjne dziesięciu osobom uhonorowanym medalami Komisji Edukacji Narodowej, trzem – nagrodą kuratora oświaty. Gratulowała też Rafałowi Morawcowi z I LO, który jako jedyny otrzymał nagrodę MEN-u. — *Życzę wam entu-*



Laureaci Medalu „Mikołaja z Rybnika – w służbie oświaty” (od prawej): Krystyna Błaszczuk, Urszula Cieszyńska-Halamoda, Kazimierz Niedziela, Mariusz Michno, Tadeusz Smółka i Irena Wypich wspólnie z Joanną Kryszyńską. W imieniu Heleny Sierny nagrodę odebrała Jolanta Kosok (trzecia od lewej)

Zatrudnienie w rybnickiej oświacie

- liczba etatów nauczycielskich – 2.300, w tym nauczycieli pełnozatrudnionych – 1.849 (stażystów – 36, kontraktowych – 207, mianowanych – 437, dyplomowanych – 1.169)
- liczba etatów administracji i obsługi – 986.

proszeni goście, by świętować wspólnie Dzień Edukacji Narodowej. Prestiżowe medale Mikołaja z Rybnika wręczyła siedmiu emerytowanym, wyjątkowym nauczycielom wiceprezydent miasta Joanna Kryszyńska. W gronie wyróżnionych była **Krystyna Błaszczuk**, wieloletnia dyrektor szkoły rolniczej, placówki która najpierw mieściła się w budynku I LO, a potem przy ul. Karłowicza. Pani Krystyna zasłynęła jako dyrektorka, która potrafiła pracować z trudną młodzieżą w sposób wyjątkowo opiekuńczy, a placówka służyła z rodzinnej atmosfery. Kolejna nagrodzona, wieloletnia nauczycielka szkoły specjalnej, **Urszula Cieszyńska-Halamoda**, była prekursorem stosowania w pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych, innowacyjnych metod nauczania, a wiele nowatorskich pomocy naukowych pani Urszula wykonała własnoręcznie. Kolejnego laureata medalu nie trzeba szczególnie przedstawiać miłośnikom muzyki. **Kazimierz**



Wiceprezydent miasta wręczyła wyróżniającym się dyrektorom i nauczycielom nagrody prezydenta miasta i listy gratulacyjne osobom uhonorowanym medalami Komisji Edukacji Narodowej

nej tej placówki. To z jego inicjatywy wybudowano salę gimnastyczną oraz boiska sportowe.

Wyrozumiały i cierpliwy matematyk, który zawsze pomagał znaleźć dobre rozwiązanie, również w trudnych sytuacjach życiowych – tak zapamiętano **Tadeusza Smółkę**, który przez 15 lat był zastępcą trzech kolejnych dyrektorów „Mechanika”. Jako miłośnik szachów często organizował turnieje szachowe, a przez wiele lat w Ligockiej Kuźni prowadził nieodpłatne kursy i pomagał młodym ludziom przygotować się do egzaminów do szkół średnich. Nieobecna na uroczystości w TZR ze względów zdrowotnych **Helena Sierna**, swoją pasję wychowawcy i nauczyciela rozpoczęła już podczas okupacji, opiekując się dziećmi w przytułku dla sierot. W różnych szkołach pracowała 41 lat. Uczyla historii i wiedzy o społeczeństwie m.in. w Ze-

zjazdu w pracy, zdrowia, tak ważnego w tym zawodzie, spokojnego roku bez kolejnych reform edukacyjnych i dumy z tego, co udało się wam osiągnąć w pracy z młodzieżą — mówiła nauczycielom Joanna Kryszyńska. Życzenia wszystkim pedagogom złożyli też współgospodarze uroczystości, przedstawiciele nauczycielskich związków zawodowych – Hanna Grzelec z „Solidarności” i Kazimierz Piekarczyk z ZNP, którzy pożegnali też odchodzących na emeryturę pedagogów i wręczyli upominki nauczycielom świętującym jubileusze członkostwa w związkach. Uroczystość w TZR zakończyła, odegrana przez dwóch aktorów z Krakowa, farsa „Separacja”, zabawny spektakl o nauczycielskim małżeństwie, które przeżywszy ze sobą ćwierć wieku wkracza w fazę nieuchronnego kryzysu. **Sabina Horzela-Piskula**

Medal Mikołaja z Rybnika

Krystyna Błaszczuk; Urszula Cieszyńska-Halamoda; Mariusz Michno; Kazimierz Niedziela; Helena Sierna; Tadeusz Smółka; Irena Wypich

Nagrody Prezydenta Miasta Rybnika

dyrektorzy: Tadeusz Chrząszcz (ZS 1); Pelagia Cyrulik (P 21); Mirosława Cwiżczek (GS 1); Marek Florczyk (ZSB); Marek Holona (ZSM-E); Ewa Jankowska (ZS-P 10); Grażyna Kupczyk (P 20); Helena Lorenc (P 11); Sylwia Malejka (P 32); Bogusława Martyna (ZS-P 15); Krystyna Merta (P 22); Joanna Porszke (SP 28); Jolanta Rocznik (ZS-P 5); Justyna Rusin (G 13); Elżbieta Siwczuk (P 26); Grażyna Szarpak-Jondro (SP 13).

nauczyciele: Katarzyna Beszczyńska (PP-P); Jolanta Bieńkowska (ZS 2); Lidia Blazel-Marszolik (MDK); Anna Buchalik (ZSM-E); Agnieszka Bujoczek (SP 1); Gabriela Chrabot (G 5); Gabriel Cyrulik (ZS 3); Anita Czerwińska (ZSE-U); Małgorzata Dela (P 9); Zuzanna Dudziak (ZST); Joanna Dzierbicka (SP 28); Urszula Dziewior (SP 13); Alina Gamoń (ZS-P 3); Mariola Gorczyca (ZS-P 2); Barbara Holona (OPP Przygoda); Barbara Jasek (G 3); Aldona Kaczmarczyk-Kołuca (MDK); Magdalena Kaczmarek (GS 2); Agnieszka Karlak (ZST); Przemysław Kaznocha (G 7); Katarzyna Kępka (G 13); Ewa Klonowska (MDK); Michalina Kłosek (ZS- 13); Agnieszka Kłosek (GS 2); Beata Kozielska-Oleś (SP 21); Elżbieta Kozyra (P 7); Jan Krajczok (IV LO); Grażyna Krótki (OPP Zespół Przygoda); Danuta Kurasz-Szyska (G 7); Aneta Kuźnik (G 4); Izabela Kwiatkoń (P 7); Lucyna Kwiatkoń-Skura (ZS-P 6); Ewa Laska (SP 13); Aurelia Leśniak (ZS-P 15); Anna Łobodziec (ZS 3); Ewa Łyszczarz (P 17); Jolanta Machulik (P 14); Jolanta Michalak (P 9); Joanna Mikszta (ZS 1); Justyna Mikołaj (ZS 2); Iwona Nachowska (ZS-P 5); Beata Olszewska (ZS 5); Grażyna Ostrzołek (ZS-P 5); Bożena Paniczek (ZSM-E); Joanna Piechaczek (ZS-P 11); Martyna Płonowska-Troszka (SZS-P); Grażyna Podleśny (ZSM-E); Franciszek Podleśny (ZS 5); Bogumiła Pokoj (ZS-P 3); Wojciech Prostacki (ZST); Grzegorz Przybyła (GS 1); Ewa Pysz (SP 24); Ewa Rozińska (SP 35); Hanna Skowrońska (ZS 2); Renata Sosna (P 13); Grażyna Stęchły (SP 3); Alina Suchanek (ZS-P 10); Krystyna Sulka (ZS-P 4); Maria Sworowska (ZS-P 5); Jolanta Szulik (G 10); Agata Szychowicz (ZS-P 13); Danuta Tkocz (SZ-P 7); Bożena Tokarz (GS 1); Ewelina Tomala (ZS 6); Jolanta Trefon (SOS-W); Beata Wawoczny (SP 19); Joanna Węgrzyk (SOS-W); Katarzyna Wróbel (ZSB); Bożena Wróbel (ZSE-U); Rafał Wygonowski (GS 2); Teresa Zielonka (ZS-P 12); Joanna Zielonka (ZS-P 9); Ilona Zientek (ZS-P 2)

Nagroda Ministra Edukacji Narodowej

Rafał Morawiec (ZS 1)

Medal Komisji Edukacji Narodowej

dyrektorzy: Marek Florczyk (ZSB); Ewa Jankowska (ZS-P 10); Roman Pinoczek (ZS-P 8)

nauczyciele: Mariola Kołodziej (SP 34); Teresa Konsek (SP 34); Katarzyna Krawczyńska (G 3); Rafał Morawiec (ZS 1); Małgorzata Pomykańska (GS 1); Maria Stachowicz-Polak (ZS-P 9); Anna Wiśniewska (ZS-P 8)

Nagroda Kuratora Oświaty

Michał Wieczorek (dyrektor SP 19); Wiesława Korecka-Widenka (GS 1); Karina Łepicka (ZS 2)

Nagrody dla pedagogów szkoły Szafranków

Zwieńczeniem obchodów jubileuszu 80-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola i Antoniego Szafranków było uhonorowanie dużej grupy jej pedagogów nagrodami ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz odznaczeniami państwowymi.

Ich wręczenie miało miejsce 10 października br. w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie, w trakcie uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej dla środowisk szkolnictwa artystycznego. Przyznany przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Złoty Medal za Długoletnią Służbę z rąk podsekretarza stanu Moniki Smoleń odebrali: Maria Warchoń-Sobiesiak, Olga Rumpel, Jolanta Wawrzyńczyk, Renata Mielimąka, Marek Laszczak i Leon Mielimąka, który został również uhonorowany najwyższą resortową nagrodą w dziedzinie kultury – Złotym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Dyrektor szkoły Romana Kuczera wyróżniona została nagrodą ministra kultury i dziedzictwa narodowego I stopnia, zaś Adam Mokrus – odznaką honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej.

Nieco wcześniej, w trakcie uroczystości jubileuszowych w Rybnickim Centrum Kultury odznaką honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej odebrały Maria Warchoń-Sobiesiak oraz Elżbieta Włosek-Żurawiecka. Nagrody w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego wręczył dyrektor departamentu szkolnictwa artystycznego i edukacji kulturalnej Wiktor Jędrzejec. W tym dniu nauczyciele szkoły odebrali również nagrody dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie, które wręczył wizytator regionu śląskiego Jerzy Sieczka: Maria Francuz otrzymała nagrodę I stopnia, zaś Justyna Dzierbicka-Przeliorz oraz Artur Hes – nagrodę II stopnia.

(r)



Po uroczystości na Zamku Królewskim stoją (od lewej): Adam Mokrus, Maria Warchoń-Sobiesiak, Jolanta Wawrzyńczyk, Leon Mielimąka, Romana Kuczera, Olga Rumpel i Marek Laszczak

Wyróżnieni za rozwój turystyki

Rybniczcy nauczyciele i miłośnicy turystyki zostali uhonorowani prestiżowymi wyróżnieniami za swoją działalność związaną z upowszechnianiem krajoznawstwa.

4 października, podczas wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki na Zamku Piastowskim w Raciborzu, dyplomem Marszałka Województwa Śląskiego Za zasługi dla rozwoju turystyki w województwie śląskim w 2013 roku uhonorowani zostali: Michał Wieczorek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 19 i prezes PTTK w Rybniku oraz Szymon Rojek, przewodniczący działającego przy miejskim oddziale PTTK Klubu Imprez na Orientację „Zorientowani”. Postanowieniem Prezydenta RP, Michał Wieczorek został również uhonorowany również Złotym Krzyżem Zasługi, który odebrał 16 października, podczas obchodów Dnia Edukacji Narodowej w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

Wyjątkowe wyróżnienie otrzymała też Beata Wawoczny, nauczycielka z SP nr 19 w Kłokocinie. 22 października Ministerstwo Edukacji Narodowej za upowszechnianie turystyki i krajoznawstwo przyznało jej tytuł i medal „Nauczyciel Kraju Ojczystego”. **(D)**

To były czasy

Dzieci ze szkoły podstawowej nr 28 z Kamienia przekonały się, jak dawniej młócić się zboże cepami, mielili je na żarnach, czy przesiewało mąkę.



Największą atrakcją wycieczki do Chlebowej Chaty w Górkach Małych, jaka się odbyła 17 września, było własnoręczne formowanie podpłomyków i ich wypiekanie, ale przede wszystkim... degustacja. Dzieci dowiedziały się również jak pozyskuje się miód i w co wyposażony jest pszczelarz oraz zobaczyły maszyny wykorzystywane dawniej przy uprawie i obróbce ziarna. Organizatorami wyjazdu było Stowarzyszenie Osób Aktywnych „Mrowisko” z Kamienia, a wycieczka odbyła się w ramach projektu „Nasza mała ojczyzna” dofinansowanego ze środków Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Srebrne „Budowlanka” i „Tygiel”

27 września podczas uroczystej gali finałowej w Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie dyrektorzy: Grażyna Kohut z Zespołu Szkół Technicznych i Marek Florczyk z Zespołu Szkół Budowlanych odebrali Godła Technikum Roku 2013. Takie wyróżnienia przyznano tylko 11 technikom w Polsce.

Zarówno „Budowlanka” jak i „Tygiel” to szkoły posiadające tzw. technika akademickie. Obie szkoły prowadzą kształcenie we współpracy z Politechniką Śląską w Gliwicach i z jej Centrum Kształcenia Inżynierów w Rybniku. Obie placówki są również liderami w pozyskiwaniu środków unijnych na realizację własnych projektów, stawiają też na jakość kształcenia poprzez bogatą ofertę zajęć merytorycznych i praktycznych, kompetentną kadre, komfortowe warunki i przyjazną atmosferę sprzyjającą nauce. Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku Technikum nr 1 im. Stanisława Staszica w ZST i Technikum nr 4 im. Henryka Sławika w ZSB, były już laureatami miedzianych certyfikatów, a w tegorocznej edycji otrzymały srebrne certyfikaty Godła Polish Produkt

Technikum Roku 2013. Organizatorem konkursu na najlepszą placówkę oświatową była kapituła Centralnego Biura Certyfikacji Krajowej w Warszawie. Wyróżnienia przyznano w kilku kategoriach: przedszkola, szkoły podstawowe, licea, technika, szkoły wyższe i firmy szkoleniowe.

Poza klatką

2 października w Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 7 w Boguszowicach Starych, Stowarzyszenie Azyland przy współpracy z fundacją Głos Ewangelii pokazało gimnazjalistom multimedialne przedstawienie „Żyj poza klatką”.



Podczas spotkania z młodzieżą instruktory, prelegenci i artyści mówili o uzależnieniu i destrukcyjnym działaniu środków uzależniających, obalano też mity funkcjonujące w świadomości młodzieży na temat narkotyków „miękkich i twardych” i „bezpiecznego ćpania” oraz pokazano prawdziwe oblicze przemysłu narkotykowego. Prelekcja połączona była z koncertem hip-hopowym.

Ekologiczna współpraca

Kontrakt dla ziemi zawarli uczestnicy międzynarodowego ekologicznego projektu, jaki realizuje Szkoła Podstawowa nr 3 z Pa-ruszowca-Piasków wspólnie z partnerami z Hiszpanii, Włoch, Grecji, Rumunii i Turcji.



7 października kontrakt podpisała zastępca prezydenta Joanna Kryszczyżyn, która w urzędzie miasta spotkała się z nauczycielami uczestniczącymi w projekcie. Poznała też szczegóły projektu „Bringing up global citizens” (Wychowując globalnych mieszkańców), który od września ubiegłego roku realizuje rybnicka młodzież w ramach europejskiego projektu edukacyjnego Socrates Comenius. Jego koordynatorem jest Mirosława Zimończyk. Ma on uświadomić uczniom wpływ działalności człowieka na stan środowiska

naturalnego i upowszechniać proekologiczny styl życia. Nauczyciele zwiedzili Rybnik i region, wzięli udział w koncercie uczniów i absolwentów SP nr 3 „Marzenia się spełniają”, przygotowanym przez Mirosławę Piernikarską i pracowali nad projektem. Spotkanie w magistracie było okazją do rozmów na temat świadomości ekologicznej w poszczególnych państwach. Podpisując „kartę dla ziemi” zadeklarowano także, podejmowanie wspólnych działań na rzecz ochrony środowiska. Uczestników projektu czekają jeszcze wizyty w Turcji, Rumunii i Grecji.

„Obce” piosenki

Z okazji przypadającego 26 września Europejskiego Dnia Języków Obcych w Zespole Szkół nr 2 im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego odbył się konkurs piosenki obcojęzycznej.



W konkursie wzięło udział 16 wykonawców, zarówno z tamtejszego liceum, jak i gimnazjum, którzy zaprezentowali bardzo szeroki repertuar, począwszy od piosenek rockowych, a kończąc na popowych balladach. Zwyciężczynią została uczennica drugiej klasy liceum Sonia Sikora, która wykonała utwór z repertuaru Stinga – „Fields of Gold”. Gościem specjalnym siódmej edycji konkursu był absolwent „Frycza” Piotr Tłustochowicz, laureat wielu konkursów piosenek poetyckich.

Na tropie

11 października w Społecznej Szkole Podstawowej po raz 11. spotkali się uczestnicy Wojewódzkiego Plenernego Konkursu Przyrodniczego „Leśnym tropem”.

Do konkursu przystąpiło 48 pięto- i szóstklasistów z 12 szkół podstawowych z całego województwa. Musieli wcielić się w role asystentów architekta krajobrazu, przeprowadzić wstępną analizę przyrodniczo-krajobrazową terenu i skorygować błędy, które znalazły się w raporcie dla miasta. Zadanie nie należało do łatwych – wyniki uzyskano na podstawie doświadczeń i pomiarów wykonanych na trasie konkursu. Dodatkowo „asystenci” musieli udzielić pierwszej pomocy oraz opisać się dobrą orientacją w terenie i znajomością śladów zwierząt żyjących w rybnickich lasach. Pierwsze miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 19 w Kłokocinie. W ufundowaniu nagród pomógł Urząd Miasta Rybnika, Starostwo Powiatowe oraz Śląska Izba Turystyki.

Praca dla Kopciuszka

8 października w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery w Gimnazjum nr 7 w Boguszowicach odbył się II Szkolny Turniej Zawodoznawczy.



Wzięło w nim udział dziewięć dwuosobowych zespołów, a wygrały: Katarzyna Mańka i Natalia Zniszczoł. Dzień później w szkole odbyły się zajęcia dla trzecioklasistów „Poznajemy zawody”. Młodzi ludzie mieli sobie uświadomić, jak ważne jest świadome podejmowanie decyzji przy wyborze szkoły i przyszłego zawodu, poznanie swoich mocnych i słabych stron, a także plusów i minusów różnych zawodów. W trakcie zajęć gimnazjaliści wymyślali m.in. jakie zawody mogliby wykonywać bohaterzy z filmów lub bajek, np. Kopciuszek, czy Superman. OTK w gimnazjum zorganizowały: Ewa Surma, Agnieszka Weremijewicz i Liliana Babilas.

Metafizycznie...

Na Małej Scenie w Rybniku odbył się finał XI Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Poezji Metafizycznej, który organizują wspólnie Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Śląskich w Rybniku i Zespół Szkół Ogólnokształcących w Wiśle.

I miejsce zajęła Magdalena Miziołek z V LO w Gliwicach, która wykonała miłosny utwór „Elegia nad grobem” lorda Edwarda Herberta. Drugie miejsce zajęła Gabriela Jęczyła z Wisły („Lęk” Ewy Lipskiej), a III – Klaudia Wiśniewska z I LO w Rybniku,



która wyrecytowała „Dezyderatę”, śpiewaną m.in. przez artystów Piwnicy Pod Baranami, a do występu przygotowała ją Krystyna Adamczyk. Przewodniczący jury, prof. Tadeusz Sławek, mówił o znaczeniu słowa wśród młodych ludzi. Gościem specjalnym imprezy była Barbara Broda-Malon, która wystąpiła z krótkim recitalem piosenki poetyckiej.

Smacznie, zdrowo, kolorowo

W Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 34 w ramach realizowanego od



12 lat programu „Szkoła przyjazna rodzicom” odbyło się spotkanie uczniów i rodziców jednej z klas trzecich pod hasłem „Smacznie zdrowo, kolorowo”.

Uczniowie pod okiem swoich rodziców i najbliższych wspólnie przyrządzali zdrowe i smaczne przekąski, które następnie po ich uwiecznieniu z pomocą

aparatury fotograficznej, zostały skonsumowane. Następne tego typu spotkanie będzie poświęcone tematyce bożonarodzeniowej.

Ekspresem przez szkoły

*Uczniowie II LO mają za sobą 13 wymianę z zaprzyjaźnionym gimnazjum w niemieckim Marl. Zwiedzili okolice Zagłębia Ruhry, stadion Borussia Dortmund, Muzeum Historii w Bonn, katedrę w Kolonii, studenckie miasteczko Munster i wzięli udział w seminarium, które odbyło się w rozgłośni radiowo-telewizyjnej Deutsche Welle.

PRZEDSZKOLAK POTRAFI

Od ziarenka do bochenka

„Poznajemy miejsce, w którym przyszło nam żyć...” – to motto, którym kierują się nauczyciele Przedszkola nr 14 w Chwałowicach, zapoznając dzieci z dawnymi obrzędami i zwyczajami ziemi śląskiej. Stąd pomysł na spotkanie pod hasłem „Od ziarenka do bochenka”, jakie odbyło się w ośrodku regionalnym w Osinach. Dzieci dowiedziały się na



czym polega praca rolnika, jakich dawniej używano narzędzi rolniczych, czy jak świętuje się dożynki. Miały też okazję zabawić się w piekarzy, formując małe chleby i bułeczki. (S)

Zawodówka nie zawodzi

Zaczynali od odważnego pomysłu i pomieszczeń przy ul. Prostej. Po pięciu latach działania Zasadnicza Szkoła Zawodowa Izby Rzemieślniczej w Rybniku ma wyremontowaną siedzibę przy ul. 3 Maja, prawie 450 uczniów i plany na przyszłość.

— Zobowiązaliśmy się przed kuratorem, że po pięciu latach opowiemy, czy ta inicjatywa, wtedy tak kontrowersyjna, się powiodła. Wszystko wskazuje na to, że tak, bo to jedna z większych szkół zawodowych w okręgu rybnickim — mówi Andrzej Korbasiewicz, prezes Izby Rzemieślniczej, która postanowiła otworzyć taką szkołę w Rybniku. To pierwsza placówka na Śląsku prowadzona przez rzemiosło. Kształci w 16 różnych zawodach, od cukiernika i piekarza, po elektryka, lakiernika czy fotografa. Niektóre zawody jak złotnik, czy stolarz cieszą się niewielkim zainteresowaniem, ale są i takie, które przeżywają prawdziwe oblężenie, jak fryzjer (osiem klas). W ZSZ uczy 39 nauczycieli, którzy kształcą prawie 450 uczniów z Rybnika i z całego re-

gionu, m.in. z Wodzisławia, Lysek, Pszowa, Świerklan, Suminy, Rydułtów, Leszczyn czy Rud Raciborskich. We wrześniu naukę w ZSZ rozpoczęło 187 pierwszoklasistów. — W 2008 r. kiedy szkoła zaczęła swoją działalność mieliśmy trzy oddziały, dziś jest ich 18. Od dwóch lat uczniowie uczą się w centrum miasta, w wyremontowanym budynku po najmłodszej części szpitala Juliusz, w 18 dobrze



Silvia Horvath-Piulau

wyposażonych salach lekcyjnych. W tym roku szkolnym przekroczymy liczbę 200 absolwentów; obecnie jest ich 198. Uczniowie zdobywają tutaj wykształcenie i dyplom czeladnika, który honorowany jest w całej Europie — mówi Czesław Lapczyk, od dwóch lat dyrektor ZSZ. — Większość uczniów otrzymuje propozycję pracy w warsztatach, w których uczą się zawodu, więc praktycznie „nie produkujemy” bezrobotnych — dodaje Wojciech Pfeifer, wiceprezes Izby Rzemieślniczej. Uczniowie uczą się zawodowego języka angielskiego, jeżdżą na targi, staże i praktyki. Codziennie też dostają drugie śniadanie, co okazało się dobrym pomysłem. — Placówka się rozwija, w przyszłym roku możemy mieć o 100 uczniów więcej — zapowiada Korbasiewicz. Dlatego w szkole myśli się o pozyskaniu dodatkowych sal lekcyjnych, ich doposażeniu, a przede wszystkim o sali gimnastycznej, która powstanie być może w budynku dawnej kotłowni znajdującym się za szkołą. (S)

W szkole kształci się aktualnie 450 uczniów

Studenci pełni wigoru

Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęli 12. rok akademicki. Uroczysta inauguracja z udziałem m.in. przedstawicieli samorządu i parlamentu odbyła się 26 września w gmachu rybnickiej szkoły muzycznej.

Zajęcia w 15 sekcjach tematycznych, interesujące wykłady i wycieczki po kraju i zagranicę to w dużym skrócie oferta rybnickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, do którego uczęszcza ponad 400 seniorów z Rybnika i okolicznych miejscowości. — *Ta liczba nie zmienia się od kilku lat. W tym roku mamy 50 nowych osób, ale co roku z różnych powodów skreślamy około dziesięć procent naszych słuchaczy. Jedni wyjeżdżają, inni nie placą składek, jeszcze inni rezygnują z powodów zdrowotnych. Ostatnio zmalała liczba panów, jest ich tylko 16. Jak ktoś był aktywny przez całe życie, to tę aktywność musi kontynuować. Są również osoby, które nie pracowały zawodowo, ale po odchowaniu dzieci, a potem wnuków, mają wreszcie czas dla siebie* — wyjaśnia Maria Białek. Dojrzały studenci mogą rozwijać swoje pasje podczas zajęć 15 sekcji: m.in. plastycznej (grupa Impresja), wokalne (zespół Moderato), rękodzieła artystycznego,

szachowej i brydżowej. Największą popularnością cieszą się wykłady z dziedziny medycyny, historii oraz literatury, a także zajęcia z języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, rosyjskiego i łaciny. Dla ceniących aktywność fizyczną przygotowano zajęcia sportowe: gimnastykę, tenis stołowy i ziemny. Działają też sekcja turystyczna, która organizuje pikniki i wycieczki do ciekawych zakątków Polski i Europy. Uniwersytet dysponuje bogatym księgozbiorem oraz pracownią komputerową. Nowością w tym roku akademickim są zajęcia poświęcone kulturze regionalnej. Opracowała je dr Edyta Korepta, była dyrektorka I LO im. Powstańców Śl., która wygłosiła wykład inauguracyjny o związkach twórczości Jerzego Pilcha ze Śląskiem. — *Jak dotąd odbyły się trzy spotkania z tego cyklu. Od stycznia 2014 roku*



Studenci uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęli 12 rok akademicki

ruszą warsztaty na temat śląskiego, domowego piśmiennictwa i sztuki filmowej regionu. W ich trakcie nasi studenci będą na przykład opracowywać kroniki rodzinne — dodaje Maria Białek. Studentom-seniorom nie można odmówić wigoru i życiowego optymizmu, czego gratulowała obecna na inauguracji wiceprezydent Joanna Kryszczyńska: — *Często zastanawiam się, jak chciałabym być nazwana, kiedy dołączę do waszego grona. Chyba najbardziej odpowiednio byłoby określenie: osoba dojrzała. Przeżyliśmy przecież burzliwą młodość, wyjątkowo trudne czasy, a teraz możecie dzielić się z nami waszą wiedzą, doświadczeniem i pokazywać kierunki, w których powinniśmy iść.*

(D)

Znani są z odpytywania, klasówek i stawiania ocen, ale nauczyciele z chwałowickich placówek dają się poznać również jako wokaliści, tancerze, aktorzy, kabareciarze czy literaci. Swoje rozliczne talenty potwierdzili podczas III Chwałowickiego Dnia Edukacji Narodowej.

11 października w Domu Kultury w Chwałowicach spotkali się pracownicy wszystkich znajdujących się w dzielnicy placówek oświa-

Nauczyciele, jakich nie znacie

towych: przedszkoli nr 13 i 14, szkół podstawowych nr 13 i 35, Gimnazjum nr 3 oraz IV Liceum Ogólnokształcącego. W części oficjalnej nie zabrakło okolicznościowych życzeń od przedstawicieli miasta, nauczycielskich związków zawodowych, kopalni oraz rady dzielnicy Chwałowice, która to spotkanie zorganizowała. Dyrektorzy chwałowickich placówek wrę-

czyli swoim wyróżniającym się pracownikom dyplomy i listy gratulacyjne, ale publiczność najbardziej czekała na część nieoficjalną, bo tradycją spotkań w Chwałowicach są występy artystyczne „ciała pedagogicznego”. Tym razem kadra Przedszkola nr 13 na podstawie bajki o siedmiu krasnoludkach i Królowie Śnieżce, którą mógł obudzić tylko prawdziwy książę, przygotowała występ kabaretowy „Rodzinka.pl”, a panie z Przedszkola nr 14 postawiły na ćwiczenia fizyczne, bo podobno „*rektorzy ze Rybnika fest lubią gimnastyka*”. SP nr 13 wysłało na scenę grupę wokalną bez nazwy, która wykonała utwór bez tytułu i w aranżacji – bez przesady, a SP nr 35 oddało cześć Julianowi Tuwimowi i jego „Lokomotywie” i „ruszyło maszynę” wcale nie ospale. Owację wzbudził też taniec brzucha reprezentantek IV LO oraz opowieść „Było dyrektorów wielu...” autorstwa Ewy Tyl z Gimnazjum nr 3, wzorowana na „Panu Tadeuszu”, w której główną rolę zagrał dyrektor Ryszard Kras. I zrobił to tak przekonująco, że gdy tylko znudzi mu się praca za biurkiem, może z powodzeniem szukać zajęcia na kabaretowej scenie. — *Zastanawialiśmy się, czy na kolejny Dzień Nauczyciela nie zaprosić zespołów Abba czy Skaldowie, ale po co, skoro mamy takie gwiazdy w Chwałowicach* — mówił po obejrzeniu nauczycielskich występów Andrzej Wojaczek, szef rady dzielnicy.

(S)



Kadra Przedszkola nr 13 przygotowała występ kabaretowy na podstawie bajki o siedmiu krasnoludkach i Królowie Śnieżce, którą mógł obudzić tylko prawdziwy książę. Okazał się nim Andrzej Wojaczek, przewodniczący rady miasta

Jubileusz 80-lecia szkoły muzycznej Szafranków

W ciągu 80. lat swojej działalności Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Rybniku, funkcjonująca początkowo jako szkoła prywatna, stała się prawdziwym znakiem firmowym miasta, marką samą w sobie. Stoją za nią wielkie nazwiska ze świata muzyki: od legendarnych założycieli

do wybitnych wychowanków, ale także pozostali absolwenci, dla których „szkoła Szafranków” była nie tylko miejscem muzycznej edukacji, ale również nabywania artystycznej wrażliwości. Na jubileuszowych uroczystościach nie zabrakło ani jednego, ani drugiego.

Muzyczny znak firmowy

Nim w Teatrze Ziemi Rybnickiej rozpoczął się uroczysty koncert, wielu dawnych absolwentów odwiedziło siedzibę szkoły przy ul. Powstańców, porównując warunki, w jakich sami się uczyli w starych murach z możliwościami, jakie nowa siedziba daje muzycznej młodzieży dziś. Jednym z nich był Adam Makowicz, który przybył nie tylko jako wychowanek, ale i gość specjalny, solista wieczornego koncertu. Artysta wystąpił z towarzyszeniem jubileuszowej orkiestry, w której składzie byli zarówno uczniowie, jak i pedagodzy oraz absolwenci. Poprowadził ją kolejny wybitny wychowanek szkoły Szafranków Grzegorz Mielimąka, absolwent Wydziału Rozrywkowego Akademii Muzycznej w Katowicach, od początku lat 90. kierownik artystyczny i dyrygent Orkiestry Koncertowej Wojska Polskiego im. Stanisława Moniuszki w Warszawie. Na wstępie programu w wykonaniu orkiestry zabrzmiało pra-

wykonanie utworu rybnickiego muzyka, pedagoga i kompozytora Jacka Glenca „Autograph with an Epilogue”, a następnie suita z musicalu „West Side Story” Leonarda Bernsteina. Poziom wykonania bez trudu „przeniósł” publiczność do któregoś z broadwayowskich teatrów i nawiązał nastrojem do „Błękitnej rapsodii” Gershwina w wykonaniu Makowicza. Artysta utwór ten wykonywał w Rybniku już co najmniej kilka razy, zawsze jednak robiło to z jednakową świeżością, radością i maestrią. Przybliżając dzieje jubilatki koncert poprowadziła Maria Warchol-Sobiesiak, długoletnia pedagog szkoły Szafranków, autorka artykułów związanych z historią placówki, których wybór został wydany w formie jubileuszowej publikacji.

W części oficjalnej gratulacje na ręce dyrektor Romany Kuczery złożyli m.in.: w imieniu prezydenta Rybnika jego zastępca Michał Śmigielski, przedstawiciel ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego Wiktor Jędrzejec, który odczytał list ministra Bogdana Zdrojewskiego, wizytator regionu śląskiego Centrum Edukacji Artystycznej Jerzy Sieczka, a także Tomasz Miczka, rektor katowickiej Akademii Muzycznej.

Z okazji jubileuszu i Dnia Edukacji Narodowej wielu pedagogów uhonorowano nagrodami. Więcej na stronie 23.

(T)



Dawni absolwenci z nostalgią wrócili do lat młodości

Co dała im szkoła Szafranków?

Adam Makowicz, wybitny pianista jazzowy: Trudno przecenić rolę tej szkoły, a głównie Karola Szafranka, w mojej muzycznej edukacji i przyszłej karierze. Szafrankowie byli otwarci na nowe, rozumieli moje zainteresowanie jazzem, który nie był dla nich, jak dla wielu innych pedagogów, „...niezorganizowanym hałasem”. Mówili, że jeśli taka muzyka mnie interesuje, oni wprowadzą mnie jej nie nauczają, ale poprzez ćwiczenie trudnych etud Chopina doprowadzą mnie do sprawności technicznej, która będzie dla mnie bazą. I tak się stało. Mieli też wpływ na złagodzenie postawy moich rodziców, którzy marzyli, że zostanę klasycznym pianistą.

Franciszek Magiera, muzyk, dyrygent orkiestry dętej kopalni „Marcel”, rocznik 1973: Szkołę ukończyłem równo 40 lat temu, jeszcze w starych murach, i ten fakt zaważył na całym moim życiu, związanym do dziś z muzyką. Byłem członkiem Filharmonii ROW, a potem grałem w big-bandach i przez kilkanaście lat w orkiestrach rewiowych na Zachodzie. Następnie związałem się z górniczymi

orkiestrami dętymi, z których jedną prowadzę do dziś. Zatem szkoła dała mi podstawy egzystencji. Ale również miłość do muzyki i otwarcie na świat, bo wyniesione ze szkoły Szafranków umiejętności i wrażliwość pomagają w nim funkcjonować.

Jadwiga Baron, emerytowana dyrektor szkoły muzycznej w Raciborzu, rocznik 1972: Szkoła dała mi przyszłość zawodową, przygotowała do podjęcia studiów w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach i pracy pedagoga w kilku placówkach edukacji muzycznej, zakończonej na stanowisku dyrektora szkoły w Raciborzu. Do Rybnika przejeżdżam z ogromnym sentymentem i cieszę się, że „moja” szkoła funkcjonuje dziś w tak dobrych warunkach i odnosi sukcesy.

Ks. Bartłomiej Bober, rocznik 2012: Ostatni, 12. rok nauki w szkole, udało mi się zaliczyć w nowym budynku. Wykształcenie muzyczne dało mi możliwość głębszego przeżywania i nazywania emocji, wsparło mój życiowy dynamizm i empatię. Pomaga też w muzycznej ocenie słuchanej muzyki, w czasie prób scholi i przy ołtarzu. Szkoła muzyczna budzi ducha wspólnoty...

Szkoła została założona w 1933 roku przez braci Karola i Antoniego Szafranków – wybitnych pedagogów i muzyków, absolwentów europejskich uczelni muzycznych. Po wojnie szkołę reaktywowano w październiku 1945 roku. Od roku 1950 na ponad pół wieku siedzibą był nieistniejący budynek przy dzisiejszej ulicy Piłsudskiego. W 1952 roku kierownictwo placówki powierzono ponownie braciom Szafrankom. W 1960 r., na bazie szkolnej orkiestry prowadzonej przez Antoniego Szafranka, powstała Filharmonia ROW, której kontynuatorką od 1998 roku jako Filharmonia Rybnicka prowadzona przez Towarzystwo Muzyczne im. Braci Szafranków. Schędeł po swoich poprzednikach przejął Juliusz Malik, po nim Jan Zorychta, Leon Mielimąka i Tadeusz Hanik. W 1991 roku dyrekturę objął Eugeniusz Stawarski. Jego starania oraz zaangażowanie władz samorządowych Rybnika sprawiły, że w 2003 r. szkoła otrzymała nową siedzibę przy ul. Powstańców Śl. Oddanie nowej siedziby do użytku nastąpiło blisko rok po nagłej śmierci Eugeniusza Stawarskiego. Dyrekturę powierzono wtedy dotychczasowej zastępczyni Romanie Kuczery, która funkcję tę pełni do dziś, i podobnie jak dyrektor Stawarski prowadzi z sukcesami szkolną orkiestrę. Od 2003 roku przy szkole istnieje Towarzystwo Przyjaciół PSM I i II st. wspomagające działalność placówki. Od dziewięciu lat szkoła jest organizatorem ogólnopolskiego forum młodych instrumentalistów i pozostaje znaczącym miejscem edukacji artystycznej w naszym kraju. Angażuje się również w życie kulturalne miasta, spełniając, poza funkcją edukacyjną, również rolę kulturotwórczą. Każdy okres życia szkoły obfitował w znakomitych absolwentów. Z przedwojennego okresu warto wymienić profesora Akademii Muzycznej w Katowicach, skrzypka Pawła Świętego, koncertującego i uczącego we Francji pianistę Erharda Skutnika, czy animatora ruchu muzycznego Gerarda Górnicka. Najgłośniejsze nazwiska związane z rybnicką szkołą to laureaci Konkursu Chopinowskiego Lidia Grychtolówna i Piotr Paleczny, światowej sławy kompozytor Henryk Mikołaj Górecki, równie wybitny pianista jazzowy Adam Makowicz, Jacek i Wojciech Niedzielowie, znani muzycy i liderzy orkiestr rozrywkowych Wiesław Pięgorółka i Bernard Biegoń (ps. Benon Hardy), wybitny kameralista Jan Wincenty Hawel, funkcjonujący zagranicą znakomity pianista Jacek Zganiacz i Wiesław Szlachta, dyrektor artystyczny i dyrygent chóru Teatru i Opery Narodowej w Warszawie Bogdan Gola, dyrygent Orkiestry Koncertowej Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego w Warszawie Grzegorz Mielimąka i wielu innych. Jubilatkę opuściło dotąd ponad tysiąc absolwentów, aktualnie kształcą się tu 330 uczniów, ze szkoły związanych jest prawie 50 pedagogów.

Wszyscy musimy się popsuć

Rozmowa z ks. Janem Kaczkowskim z Sopotu, który w październiku w Kościółku Akademickim poprowadził czterodniowe rekolekcje. Ci, którzy wzięli w nich udział zapamiętają je zapewne do końca życia, bo ks. Jan to kaznodzieja wyjątkowy.

W swoim hospicjum w Pucku towarzyszy Ksiądz chorym w ostatnich chwilach ich życia. Jak Ksiądz z nimi rozmawia?

Rozmowy z chorymi terminalnie mają konkretny cel. Przekazuję im informacje, przeważnie trudną, o niepomyślnym rokowaniu albo próbuję odciążyć chorego od strachu i lęku. W hospicjum mamy pacjentów w różnym stanie, więc korzystam z różnych technik prowadzenia tych rozmów.

ją przy umierającym. Czasem wyjdą na krótki spacer, po zakupy, zostawią chorego na chwilę, a on właśnie tę chwilę wybiera, by odejść. Chciałbym, by moi bliscy byli przy mnie, gdy będę bardzo chory, ale czy chciałbym przy nich umrzeć? Może też będę chciał wymknąć się tylnymi drzwiami...?

Dziś ludzie rzadko umierają w domu, wśród najbliższych...?



Ks. Jan Kaczkowski (36 l.) jest doktorem teologii moralnej i bioetykiem. Jest twórcą i prezesem Hospicjum w Pucku, a także współzałożycielem Zespołu Szkół im. Macieja Płażyńskiego w Pucku. Jak wspominał w czasie rybnickich rekolekcji, to dzięki jego protekcji przyjęto go do seminarium duchownego mimo poważnej wady wzroku. W czerwcu 2012 roku zdiagnozowano u niego złośliwą odmianę nowotworu mózgu. W tym roku ukazała się książka pt. „Szalu nie ma, jest rak”, będąca zapisem jego rozmowy z Katarzyną Jabłońską z redakcji Więzi.

Co najczęściej w ostatnich chwilach życia mówią pacjenci?

Czasem są przytomni do samej śmierci. Wtedy mówią najważniejsze i najciekawsze rzeczy. Gdy odchodzimy, niczego już nie musimy udawać. Rozmowy z umierającymi są dla mnie budujące. Mówią delikatnie, przyciszonym, lekko matowym głosem, bez wielkich skoków emocjonalnych. Trzeba wnikliwie słuchać, bo między zwykłymi informacjami typu: podaj łyżeczkę czy obierz mi jabłko, przemycają najistotniejsze dla siebie słowa: kocham was, przepraszam, boję się... Trzeba być wyjątkowo wyczulonym na gasnącego człowieka, który nam, światu, Panu Bogu, najbliższym chce przekazać te najważniejsze rzeczy.

Ksiądz jest poniekąd szczęściarzem, mogąc towarzyszyć ludziom w tych ostatnich chwilach.

To dla mnie szczęście i wyróżnienie. Śmierć jest bardzo intymnym, ale też samotnym momentem. Często rodziny bez przerwy czu-

ją szaleństw wobec umierającego. Jest dojmujące cierpienie i czasem jedna, wymowna fraza, która spływa po policzku. Ale jest też poczucie bezpieczeństwa i spokój. Dlatego dbamy o relacje z najbliższymi gdy jesteśmy silni i zdrowi. Takie silne więzi przydadzą nam się w trudnych chwilach.

Czy choroba Księdza pomaga zrozumieć tych, którzy odchodzą?

Staram się nie patrzeć na chorych w hospicjum przez pryzmat własnej choroby. Muszę być profesjonalistą. Czasem mówię im, że jedziemy na tym samym wózku... To skraca dystans. Nie chcę jednak dodatkowo obciążać moich pacjentów. W końcu idę do nich jako kapelan i szef hospicjum, wtedy staram się nie eksponować własnej choroby.

Doświadcza Ksiądz lęku przed śmiercią?

Samej śmierci się nie boję. Jestem jej bardzo ciekaw. Zwłaszcza tego, co będzie po niej. Ewentualnie boję się procesu umierania, ale ufam mojemu zespołowi w hospicjum, że dobrze mnie poprowadzi i nie będę cierpiał. Śmierć jest integralnie wpisana w nasze życie. Każdy z nas musi umrzeć, ważne, by odbyło się to sprawnie, godnie i z klasą. Wiele osób namawia mnie, bym wziął udział we mszy o uzdrowienie odprowadzanej przez księdza charyzmatyka. Podchodzę do takich praktyk sceptycznie, bo to takie tupanie na Pana Boga i dopominanie się żeby mnie uzdrowił. Jeśli Bóg zechce dokonać cudu i mnie uzdrowić, to wierzę, że zrobi to przez najzwyklejszą, najcichszą mszę św. odprowadzaną przez najzwyklejszego księdza, ot chociażby takiego jak ja.

Co Ksiądz powiedział Bogu, gdy dowiedział się o swojej chorobie nowotworowej?

Nic, bo On nie ma z tym nic wspólnego. Dlaczego miałbym mieć żal do Boga o to, że w mojej głowie zmutowały się dwie komórki?

nie sądzę, by siedział na chmurze i kierował tym procesem. Ma z tym tyle wspólnego, że tak właśnie zaplanował ludzką biologię, że wszyscy kiedyś musimy się zepsuć. Wiem, choć nie zawsze to czuję, że Bóg mnie kocha, więc staram się mu ufać mimo, że nie zawsze jest to łatwe. Skoro Biblia zapewnia nas o tym, że On jest po naszej stronie, jeśli życiowe doświadczenie i logiczne wnioskowanie pokazują, że Bóg błogosławi nam w szczęściu, to byłoby nielogiczne, gdyby opuszczał nas w chwilach nieszczęścia. Gdy dowiadujemy się, że jesteśmy śmiertelnie chorzy, wariują nasze emocje i ktoś musi oberwać; najczęściej obrywa za to Bóg; czasem też ja, jako jego „naziemny” personel. Bóg nas zostawia wolnymi nie dlatego, że ma nas w nosie, ale dlatego, że nam ufa. Mówi do każdego z nas: dałem ci rozum, sumienie i wolną wolę, więc radź sobie. Jeśli będziesz chorował i umierał będę przy tobie.

Mamy zaufanie do Boga, ale z drugiej strony jesteśmy poddani przypadkowi. To sprzeczność, którą trudno zrozumieć...

A dlaczego nie założyć, że przypadek jest wpisany w boski plan? Nie odpowiem dlaczego umierają młode matki albo małe dzieci, bo emocjonalnie również dla mnie jest to trudne. Jeśli jednak wystawimy głowę spoza naszego „matriksu” i spojrzymy na świat z bożej perspektywy, to te sprzeczności nam się poukładają. Na tym polega mądra, nie podszyta religijną bigoterią wiara. Wiara, zwłaszcza katolicka to twarda, męska przygoda. Jeśli chcemy siebie i Boga traktować poważnie, nie szukamy w wierze fajerwerków. Nasza wolność i godność polegają na tym, że w chwilach trudnych nie poddajemy się, użalając się nad sobą i pytając Boga o to, co mamy zrobić. Staramy się zrozumieć i nadać temu sens. Trudno jest przeprowadzić najbliższych przez własną chorobę. Próbowałem to zrobić, ale zorientowałem się, że jestem zbyt nachalny. Rodzicom i rodzestwu dałem czas, bo każdy z nich tę stratę będzie musiał przeżyć sam.

Co wspólnego z Księdza chorobą ma ks. Jerzy Popiełuszko?

W lutym ubiegłego roku miałem bardzo trudny czas. Jak każdy w życiu zawodowym, przechodziłem trudne chwile związane z różnego rodzaju kontrolami, także ze strony kościelnej. Potwornie się bałem, więc intensywnie modliłem się wtedy do ks. Jerzego, prosząc o wyzwolenie mnie z tego irracjonalnego strachu. Kilkanaście tygodni później dowiedziałem się, że mam glejaka mózgu. Pomyślałem: Jerzy, proszę Cię o wyzwolenie ze strachu, ale nie

w taki ostry sposób! Diagnoza wszystko mi w głowie przestawiła. Nie ścisła mnie już obręcz strachu o sprawy przyziemne. Wydaje mi się, że złagodniałem i dojrzałem. Paradoksalnie czas choroby jest jednym z najszcześniejszych okresów w moim życiu. Mój rak wyzwolił mnie z mojego strachu. Jestem wolny. Teraz proszę Jerzego: skoro mnie w to wpakowałeś, spróbuj to odkręcić. Bardzo lubię niszowych błogosławionych, bo zależy im na cudzie, który pomoże im zostać świętymi, a ja na taki cud jestem otwarty.

Czy do tych najtrudniejszych chwil w życiu można się jakoś przygotować?

Można, a nawet trzeba. Warto o tym myśleć i przygotowywać sobie w głowie testament życia, czyli czego bym chciał albo czego bym nie chciał, żeby ze mną robiono, jeśli sam będę śmiertelnie chory. Trzeba koniecznie ćwiczyć sumienie i wzajemną bliskość, by wtedy, gdy będziemy poddani jakiejś wielkiej pokusie albo będziemy pod ogromną presją, ta bliskość ochroniła naszą rodzinę przed rozpadem, a sumienie przed złymi wyborami. To ciężka praca. Nie oszukujemy się, każdemu z nas prędzej czy później przyjdzie zmierzyć się z jakimś poważnym problemem. Jak się człowiek tak wewnętrznie i moralnie wyćwiczy, to z tymi kłopotami sobie poradzi, ale wcześniej musimy od siebie wymagać.

Lubi Ksiądz dzień Wszystkich Świętych?

Bardzo, a jeszcze bardziej Dzień Zaduszny. Dusze czyścicowe to moi najwięksi przyjaciele. Często doświadczam ich obecności, gdy umierają moi podopieczni. Ludzie konający często je widzą, a nawet do nich mówią; mówią do zmarłego wiele lat wcześniej ojca lub matki. Powtarzalność tego zjawiska daje mi wręcz pewność naukową. Zmarli to nasi przyjaciele. Zawsze modlę się za tą duszę, która najbardziej potrzebuje bożego miłosierdzia, bo podejrzewam, że kiedyś będę na jej miejscu, gdy końcem palców będę próbował jakoś uchwycić się czyścica.

Rozmawiali Dominika Ingram-Nowaczyk i Wacław Troszka

Puckie Hospicjum pw. św. Ojca Pio – Pomóż innym odchodzić z godnością i przekaz nam 1% swojego podatku, nr KRS 0000231110; nr konta: 30 8349 0002 0004 6633 2000 0010

Renata i Gienia to dwie podopieczne Stowarzyszenia Oligos na rzecz Dzieci, Młodzieży oraz Absolwentów Specjalnego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, które na początku września, wspólnie z dwojgiem opiekunów, pojechały do Francji.

Francja-elegancja, czyli praca w Mazamet

Nie był to jednak wyjazd typowo rekreacyjny. Rybniczanki miały okazję przekonać się, jak żyją, a przede wszystkim jak pracują osoby niepełnosprawne w Castres-Mazamet. Renata i Gienia też pracowały – codziennie od 9 do 17, a wykonywały najróżniejsze zajęcia: od składania ulotek promocyjnych po pakowanie olejków eterycznych. — *Wkładaliśmy olejki i ulotki do kartonika. I mydelka, ale najlepiej było w pralni* — opowiadają Renata Rukść i Genowefa Szymiczek. Dziewczyny przyznają, że czasami „repe bolaly”, ale i tak chętnie by tam wróciły. Jak mówią ich opiekunowie, Małgorzata i Tomasz Bobrowie, zakłady, w których praktykowały Renata i Gienia, zatrudniają wyłącznie osoby niepełnosprawne, które dzięki swojej pracy są w stanie się usamodzielniać, a często nawet założyć rodziny. Rodzaj wykonywanego zajęcia jest tam uzależniony od stopnia niepełnosprawności. — *Francuzi przekonali się, że osoby niepełnosprawne są w stanie wykonywać swoją pracę dobrze, sumiennie i dokładnie. Supermarkety składają więc zamówienia na kosmetyczki z mydelkami, apteki – na olejki eteryczne, a ich wyroby mają już swoją renomę i niemałą cenę* — opowiada Tomasz Bober z Oligosu. — *Oczywiście czas spędzaliśmy nie tylko w pracy, ale też zwiedzając okolice, m.in. twierdzę Carcassonne. Często też odpoczywaliśmy nad morzem. W trakcie zajęć i wypraw pomagał nam pochodzący z Polski instruktor terapii Jerzy Kucharczyk. Bez jego wsparcia byłoby nam bardzo trudno* — dodaje Małgorzata Bober. Dla podopiecznych rybnickiego stowarzyszenia możliwość sprawdzenia swych sił w prawdziwej pracy to wyjątkowo ważne doświadczenie. Wymiana była możliwa dzięki kilkuletniej już współpracy Oligosu ze stowarzyszeniem rodziców osób niepełnosprawnych w Castres-Mazamet. (S)



Renata i Gienia wykonywały we Francji najróżniejsze prace – od składania ulotek promocyjnych po pakowanie olejków eterycznych

Kulturalny informator

27 października NIEDZIELA

- 15.00 i 17.00 – Dom Kultury w Boguszowicach: **Bajkowa niedziela** – Bajka o czarownicach w wykonaniu Teatru „Dratewka” z MDK.
- 16.30 – CH Focus Park: XVIII Rybnicka Jesień Kabaretowa: konferencja prasowa i spotkanie z kabaretami.
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Zielone światło** – koncert (hip-hop/funk) z udziałem zespołów: Kosmos (Metrowy, Skorup, Bu, HK Ruffjok & DJ Hopbeat), Fankatak (Metrowy, Bulski, Wojaczek, Musiek & DJ Juvson) oraz spotkanie z muzykami, artystami, sportowcami i pasjonatami.
- 18.30 – Teatr Ziemi Rybnickiej: XVIII Rybnicka Jesień Kabaretowa – koncert finałowy.

28 października PONIEDZIAŁEK

- 18.30 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **Postrzyżyny, czyli jubileusz aktora i satyryka Jerzego Kryszaka.**

30 października ŚRODA

- 17.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Czas na kino** – seans filmowy dla dzieci i młodzieży.
- 18.00 – White Monkey: **Środowe Jam Session** – wieczór z muzyką na żywo.
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Plejada Dobrych Filmów** – seans filmowy z cyklu „Świat wg Larsa von Triera”.

31 października CZWARTEK

- 20.30 – Kulturalny Club: koncert **Szwagier and Szwagier.**

3 listopada NIEDZIELA

- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Przemek Strączek International Group** – koncert. (g. 14.00 – międzynarodowe instrumentalne warsztaty muzyczne).

4 listopada PONIEDZIAŁEK

- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **XX Konfrontacje Filmowe** – filmy „Reżyseria: Woody Allen” i „Zakochani w Rzymie”.

6 listopada ŚRODA

- 17.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Czas na kino** – seans filmowy dla dzieci i młodzieży.
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Plejada Dobrych Filmów** – seans filmowy z cyklu „Między życiem a śmiercią”.
- 18.00 – White Monkey: **Środowe Jam Session** – wieczór z muzyką na żywo
- 18.30 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Czas na kino** – seans filmowy dla dorosłych.

7 listopada CZWARTEK

- 15.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **9. Rybnicka Jesień Chóralna** – warsztaty chóralne.
- 17.30 – Młodzieżowy Dom Kultury: **Koncert jesienny** w wykonaniu uczniów Śląskiego Centrum Muzycznego dedykowany osobom niepełnosprawnym.
- 20.00 – Kulturalny Club: **koncert rapera Vixena.**

8 listopada PIĄTEK

- 12.00 – Klub Energetyka (Fundacja ER): **Pojedynek na słowa.**
- 18.00 – Dom Kultury w Boguszowicach: Boguszowicka Scena Teatrów Profesjonalnych: **„Ferdynand”** w wykonaniu Wrocławskiego Teatru Lalek; przedstawienie w ramach programu Teatr Polska.
- 19.00 – Kościół Matki Boskiej Bolesnej (Śródmieście): **9. Rybnicka Jesień Chóralna** – koncert inauguracyjny „O Magnum Mysterium” w wykonaniu Chóru Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej.
- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **Piosenki i humor z mojego placu** – koncert Grzegorza Poloczka z zespołem Bartos Band.

9 listopada SOBOTA

- 10.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **9. Rybnicka Jesień Chóralna** – przesłuchania konkursowe.
- 17.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: spektakl **„Klimakterium i już”**.
- 18.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Familijny bal etno** dla dorosłych i dzieci od siedmiu lat.
- 18.45 – Kościół NSPJ (Niedobczyce): **Dni Cecylińskie** – chóry: im. Adama Mickiewicza, Echo z Radlina i Wyższobramski Chór Kameralny z Cieszyna).
- 19.15 – Kościół Królowej Apostołów (Śródmieście): **9. Rybnicka Jesień Chóralna** – koncert laureatów.

10 listopada NIEDZIELA

- 16.00 i 18.00 – Dom Kultury w Boguszowicach: Boguszowicka Scena Teatrów Profesjonalnych: **spektakl „Światelko”** w wykonaniu Opolskiego Teatru Lalki i Aktora.
- 16.00 – Kościół Królowej Apostołów (Śródmieście): **Dni Cecylińskie** – chóry: Seraf”, PSM I st. i Cantate Deo.
- 18.00 – Kościół Józefa Robotnika (Smolna): **Dni Cecylińskie** – chóry: Cecylia, Cor Jesu i Bel Canto z Gaszowic.
- 20.00 – Kulturalny Club: koncert **Spare Bricks** – A Pink Floyd Tribute Band.

11 listopada PONIEDZIAŁEK

- 16.00 – Dom Kultury w Niedobczycach: „Pokaż co potrafisz” – finał 5. edycji konkursu młodych talentów z Rybnika.
- 17.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **operetka „Noc w Wenej”** w wykonaniu Gliwickiego Teatru Muzycznego.
- 19.00 – Filia Młodzieżowego Domu Kultury – wernisaż wystawy pracowni plastycznej Walor prowadzonej przez Ewę Tomas-Modlich; pt. „Wspomnienia i rzeczywistość czyli pod Trzema Koronami i nie tylko...”

12 listopada WTOREK

- 11.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **„Brzdąc”** Charlesa Chaplina – projekcja filmu niemego z udziałem tapera (pianisty) Stanisława Zawarczyńskiego.

13 listopada ŚRODA

- 17.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Czas na kino** – seans filmowy dla dzieci i młodzieży.
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Plejada Dobrych Filmów** – seans filmowy z cyklu „Między życiem a śmiercią”.
- 18.00 – White Monkey: **Środowe Jam Session** – wieczór z muzyką na żywo.
- 19.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Czas na kino** – Pola Negri: życie jest snem w kinie (film dokumentalny).

14 listopada CZWARTEK

- 18.00 – White Monkey: wernisaż wystawy zbiorowej wychowanków Państwowego Ogniska Plastycznego w Rydułtowach.
- 19.00 – Klub Energetyka (Fundacja ER): **koncert zespołu Czesław Śpiewa** – Czesław Moził promuje nową płytę „Grać, Nie Srać”.
- 20.00 – Kulturalny Club: **koncert Petera J. Bircha.**

15 listopada PIĄTEK

- 10.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **II Konkurs Piosenki Filmowej „Zapomniana melodia”** – przesłuchania konkursowe.
- 18.00 – Dom Kultury w Niedobczycach: ogłoszenie wyników konkursu fotograficznego **„Przez okno”**.
- 19.00 – Wierzbowe Zacisze: **koncert Piotra Tlustochowicza.**
- 20.30 – White Monkey: **koncert duetu Riffertone.**
- 21.00 – Multikino: **11. Noc Reklamozerców** – pokaz niemal 300 reklam z całego świata.

16 listopada SOBOTA

- 9.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **warsztaty artystyczne „Pudełka i tabliczki z przesłaniem”** – ozdabianie pudełek i glinianych tabliczek różnymi technikami (kolarz, decoupage, techniki malarskie). Prowadzenie: Barbara Budka. Zapisy (do 11 listopada – 32 42 23 246).
- 12.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **warsztaty fotografii otwarkowej.**
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Piąty Ogólnopolski Festiwal Fotografii Otwarkowej** – prezentacje multimedialne fotografii Pawła

- Janczaruka, Jakuba Kaszubski Krzysztofa Sowcy; wystawy „Obok da Vinci”, „My Gimbusy z Jedynki”.
- 18.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **koncert laureatów II Konkursu Piosenki Filmowej „Zapomniana melodia”** oraz **recital Jacka Borkowskiego.**
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: koncert grupy hip-hopowej RMS Squad w ramach trasy „Exit tour”.
- 19.00 – Bazylika św. Antoniego: koncert galowy **Dni Cecylińskich** z udziałem solistów, połączonych chórów i Filharmonii Rybnickiej.

17 listopada NIEDZIELA

- 17.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: „Gdy powiesz tak” – **program kabaretu Hrabi.**
- 17.00 – kościół Jana Sarkandra (Paruszowiec-Piaski): **Dni Cecylińskie** – koncert chórów: Gloria, Regina Apostolorum, Zorza.
- 20.00 – Kulturalny Club: koncert folkowo-punkowego zespołu Troty.

18 listopada PONIEDZIAŁEK

- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **XX Konfrontacje Filmowe** – filmy „Imagine” i „W cieniu”.

20 listopada ŚRODA

- 17.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Czas na kino** – seans filmowy dla dzieci i młodzieży.
- 17.00 – Biblioteka główna: **Dyskusyjny Klub Książki** – książka Etgara Kereta „Nagle pukanie do drzwi”.
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Plejada Dobrych Filmów** – seans filmowy z cyklu „Między życiem a śmiercią”.
- 18.00 – White Monkey: **Środowe Jam Session** – wieczór z muzyką na żywo.

21 listopada CZWARTEK

- 9.00 – Młodzieżowy Dom Kultury: **19. Festiwal Piosenki Turystycznej** – przesłuchania konkursowe.

- 17.30 – Teatr Ziemi Rybnickiej: wernisaż wystawy **„Homo gemini”** fotografii Marii Śliwy.
- 18.00 – Dom Kultury w Niedobczycach: **Jazzowa Zabijaczka** – polskie wędliny oraz koncerty zespołów z Polski i Czech.
- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **28. Silesian Jazz Meeting** – koncert Karoliny Śleziak z zespołem (promocja płyty „Tesna”).
- 19.15 – Kościół Królowej Apostołów (Śródmieście): **Rybnicki wieczór chwały** (cykl spotkań modlitewnych z muzyką na żywo).
- 20.00 – Kulturalny Club: **KCowe Jam Session.**

22 listopada PIĄTEK

- 11.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **spotkanie z Martą Fox** i ogłoszenie wyników 12. Regionalnego Konkursu Dziennikarskiego „Świat według ciebie”.
- 12.00 – Klub Energetyka (Fundacja ER): **Pojedynek na słowa.**
- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **28. Silesian Jazz Meeting** – koncerty: Marty Król z zespołem, Henryka Miśkiewicza z gościnnym udziałem Michaela „Patches” Stewarta.
- 20.00 – Kulturalny Club: **Lew parkietu** – zawody breakdance i koncert.
- 20.00 – White Monkey: **koncert Marka Hendersona.**

23 listopada SOBOTA

- 17.45 – kościół Świętej Trójcy (Popielów): **Dni Cecylińskie** – koncert chórów: Słowiczek i Harmonia oraz zespołu wokalnoinstrumentalnego Cordis.
- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **28. Silesian Jazz Meeting** – koncert Anny Marii Jopek z zespołem, promujący płytę „Polanna”; 20.00 – jam session.
- 19.00 – Dom Kultury Niewiadomiu: **Andrzejkowa potańcówka dla dorosłych.**

24 listopada NIEDZIELA

- 20.00 – Kulturalny Club: **Koncert zespołu Heroes Get Remembered.**

25 listopada PONIEDZIAŁEK

- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **XX Konfrontacje Filmowe** – filmy „Maryja, Matka Jezusa” i „Meteora”.

27 listopada ŚRODA

- 17.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Czas na kino** – seans filmowy dla dzieci i młodzieży.
- 17.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **warsztaty artystyczne „Powertex”** (technika polegająca na łączeniu tkanin m.in. z drewnem, czy metalem).
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Plejada Dobrych Filmów** – seans filmowy z cyklu „Między życiem a śmiercią”.

28 listopada CZWARTEK

- 16.00 – White Monkey: **II Ogólnopolska Dyskusja Literacka.**
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **spotkanie Klubu Miłośników Gór.**
- 19.00 – Art Cafe: **koncert Mesajah.**

29 listopada PIĄTEK

- 12.00 – Klub Energetyka (Fundacja ER): **Pojedynek na słowa.**
- 17.00 – Dom Kultury w Niewiadomiu: **Magiczny wieczór andrzejkowy** – zabawy dla dzieci.
- 18.00 – Dom Kultury w Boguszowicach: wernisaż prac plastycznych i otwarcie wystawy pokonkursowej ogólnopolskiego konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży **„Zimowy bohater 2013 – list do zimy”**.
- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **„Valse de Vienne”** – walce wiedeńskie w wykonaniu zespołu Budapest Strauss Orchestra & Ballet.
- 20.00 – White Monkey: **„Port Sztuki** zaprasza Tuwima i nie tylko...” – Tuwim słownie, muzycznie, ruchowo...

30 listopada SOBOTA

- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: spektakl **„Wieczór kawalerski”** teatru Bagatela.

wystawy

- **Galeria Sztuki Teatru Ziemi Rybnickiej:** „Akwarela, realizm, ilustracja” – wystawa malarstwa Krzysztofa Dublewskiego (do 11 listopada). Wystawa fotograficzna „Homo Gemini” Marii Śliwy (od 21 listopada do 6 stycznia).
- **Galeria „Oblicza” Teatru Ziemi Rybnickiej:** wystawa w ramach V Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otwarkowej: Oleg Tarasov – „Walking by the Russian province”, Arkadiusz Podstawka – cykl „Nowa Europa” – Budapeszt i „W&R – okazjonalny tandem artystyczny” (do 30 listopada).
- **Muzeum:** „Przez dziurkę od klucza” – wystawa domków dla lalek z kolekcji Anety Popiel-Machnickiej (do 17 listopada).
- **Biblioteka główna:** „Duchowość miejsca” wystawa Ryszarda Karczmarskiego w ramach Piątego Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otwarkowej (do 30 listopada).
- **Dom Kultury w Chwałowicach:** wystawy Pawła Janczaruka „Obok da Vinci” i „My Gimbusy z Jedynki” w ramach V Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otwarkowej (do 30 listopada).
- **Dom Kultury w Niewiadomiu:** „Pola Negri. Legenda kina” – wystawa z Muzeum Kinematografii w Łodzi (do 24 listopada).
- **Galeria Smolna:** wystawa w ramach V Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otwarkowej: Lya Tishchenko – Austria, Krzysztof Niewiadomski, Wojciech Różyński: „Lunapark” (do 30 listopada).
- **Młodzieżowy Dom Kultury (filia):** wystawa „Wspomnienia i rzeczywistość czyli pod Trzema Koronami i nie tylko...” pracowni plastycznej Walor (wystawa do końca listopada).
- **Squash Club Rybnik:** wystawa fotograficzna pt. „Birna” (do końca listopada).

Kulturalne adresy

Adresy placówek kulturalnych:

- Teatr Ziemi Rybnickiej, siedziba Rybnickiego Centrum Kultury, ul. Saint Vallier 1, tel. 32 422 132; 32 42 23 235 (www.rck.rybnik.pl);
- Dom Kultury w Chwałowicach, ul. 1 Maja 91 B, tel. 32 43 31 852; 32 42 16 222 (www.dkchwalowice.pl);
- Dom Kultury w Boguszowicach, Pl. Pokoju 1, tel. 32 42 52 016; 32 43 31 834 (www.dkbo-guszowice.pl);
- Dom Kultury w Niedobczycach, ul. Barbary 23, tel. 32 43 31 065; 32 43 31 066 (www.dkniedobczyce.pl);
- Dom Kultury w Niewiadomiu, ul. I. Mościckiego 15, tel. 32 42 13 755; 32 43 31 365 (www.dkniewiadom.eu);
- Muzeum w Rybniku, Rynek 18, tel. 32 42 21 423; 32 43 27 460 (www.muzeum.rybnik.pl);

- Fundacja Elektrowni Rybnik (Klub Energetyka), ul. Podmiejska, tel. 32 73 91 898 (www.fundacjarybnik.pl);
- Galeria Smolna (PiMBP Filia Nr 8), ul. Reymonta 69, tel. 32 424 94 09
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Szafranka 7, tel. 32 422 35 41 (www.biblioteka.rybnik.pl);
- Biblioteka, filia nr 2, Maroko-Nowiny, ul. Zebrydowicka 30, tel. 32 422 53 17.
- Młodzieżowy Dom Kultury, ul. W. Broniewskiego 23, tel. 32 42 24 088; filia – ul. Chabrowa 7 (www.mdk.rybnik.pl);

Lokale i kluby:

- Kulturalny Club, Rynek 3, tel. 32 42 27 864, 507 156 313
- Herbaciarnia White Monkey, ul. Kościuski 62/1, tel. 536 307 064
- Wierzbowe Zacisze, ul. Raciborska 86, tel. 32 44 07 377
- Art Cafe, ul. Sobieskiego 11, tel. 42 652 61 61
- Squash Club Rybnik, ul. Żorska 221, (www.squash.rybnik.pl)

Przygotowano na podstawie materiałów Wydziału Promocji i Informacji Urzędu Miasta Rybnika

Telefony do redakcji: 32/42 28 825, 32/42 60 070



44. Rybnickie
Dni Literatury

Lampka dla kompozytora

A że nawet kompozytorów dopada czasem zapalenie płuc, w jego imieniu statuetkę z rąk Ewy Ryszki, wiceprezydent miasta odebrała jego żona Joanna Glenc. Było to zastępstwo mające

swą wymowę, gdyż pani Joanna ma swój znaczący udział w kompozytorskiej karierze swego męża. Prowadząc zespoły chóralskie (obecnie: Rybnicki Chór Kameralny Autograph i chór szkoły muzycznej w Rybniku Dominanta), Joanna Glenc na bieżąco włącza do ich repertuaru kompozycje męża. Korzyść jest obopólna; kompozytor nie musi zbyt długo czekać na premierowe wykonania swoich dzieł, zaś chóry biorąc udział w różnego rodzaju konkursach, zyskują dodatkowe punkty za wykonywanie pieśni, które jurorzy słyszą często po raz pierwszy. — *Myślę, że w tej sytuacji pan Jacek Glenc po powrocie do zdrowia będzie musiał wystąpić przed nami, a wtedy wszyscy będziemy mogli go oklaskiwać* — mówiła Ewa Ryszka, zastępca prezydenta Rybnika. — *W imieniu mojego męża chciałam*

gorąco podziękować za tak zaszczytne uhonorowanie jego twórczości. Ta nagroda jest dla niego tym bardziej ważna, iż doceniono w ten sposób to, czym żyje – jego twórczość. Jest rybniczaniem bardzo mocno związanym ze swoim miastem, choć na co dzień pracuje w Katowicach. Ale wszystkie jego piękne dzieła powstają właśnie tutaj, w Rybniku — mówiła Joanna Glenc.

W uroczystości wzięła również udział Eugenia Malik, która młodzieńczości Jackowi Glencowi udzielała pierwszych lekcji gry na fortepianie.

Chwilę później w Teatrze Ziemi Rybnickiej rozpoczęło się wesele, a konkretnie widowisko muzyczne „Wesele na Górnym Śląsku” pełne „ślonskiej godki i ślonskich przysłów”. Premiera wyreżyserowanego na nowo przez reżysera operowego Henryka Konwińskiego, widowiska muzycznego odbyła się, tak jak za życia Stanisława Ligonia w 1930 roku, na scenie Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. Okazją do tego były obchody 85-lecia Polskiego Radia Katowice w grudniu 2012 roku. Później zaprezentowano je w podwarszawskim Karolinie, w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, a potem w Chorzowie i w Zabrze. — *Zapowiadając premierowe wykonanie „Wesela na Górnym Śląsku” powiedziałem z*

radiowej anteny, że gdyby w czasach St. Ligonia istniał Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Ligoń na pewno napisałby to widowisko z myślą o tym zespole. Dlatego od samego początku wiedzieliśmy, że jedynie Śląsk może trudy tego przedsięwzięcia udźwignąć. Ligoń, artysta malarz, organizator życia kulturalnego, polityk, ale przede wszystkim twórca radiowy, był związany również z teatrem. Gdy w 1929 roku na deskach Teatru Polskiego w Katowicach (nie nosił jeszcze imienia Wyspiańskiego) obejrzał spektakl „Wesele na Kurpiach” i postanowił stworzyć podobne widowisko osadzone w realiach Śląska. Przyszło mu to stosunkowo łatwo, bo od zawsze interesował się folklorem i śląskimi tradycjami. Pod koniec 1929 roku tekst był właściwie gotowy. Ligoń pisał go z myślą o grupach amatorskich, dał się jednak przekonać i premiera odbyła się na scenie profesjonalnego teatru 22 stycznia 1930 roku, okazując się wielkim wydarzeniem artystycznym. Osiem



Rybnickiej publiczności „Wesele na Górnym Śląsku” jak najbardziej przypadło do gustu

dni później, w czasie Dnia Katowic, „Wesele na Górnym Śląsku” miało swoją premierę na antenie Polskiego Radia. Zagrano je w radiowym studio, bez publiczności, ale można je było usłyszeć w radiu na terenie całej ówczesnej Polski. Tylko w 1930 roku sztukę wystawiono 120 razy, a trzeba do tego jeszcze dodać przedstawienia w Wilnie i we Lwowie. To był wielki sukces Ligonia, ówczesnych artystów, ale przede wszystkim był to sukces Śląska — mówił Henryk Grzonka, prezes Polskiego Radia Katowice.

Wrzeczony rybnicką publicznością przedstawienie obejrzał wnuk St. Ligonia — Andrzej Sas Jaworski.

Wacław Troszka

Romantyk z ołówkiem i herbatą

Rozmowa z kompozytorem Jackiem Glencem, laureatem tegorocznej Honorowej Złotej Lampki Górnicy.

Skąd się wzięła muzyka w Pana życiu? Jest Pan może spadkobiercą rodzinnych tradycji...?

Nie, moi rodzice byli lekarzami, ale również wielkimi miłośnikami muzyki i to za ich sprawą rozpocząłem naukę gry na fortepianie. Muzykami było za to dwóch moich wujków ze strony mamy. Przed moimi piątymi urodzinami rodzice zapytali mnie, jaki chciałbym dostać prezent. Podobno odpowiedziałem, że pianino. Gdy usiadłem przy pianinie, które w składzie instrumentów istniejącym kiedyś przy ul. Kościelnej w Rybniku wybrał jeden ze wspomnianych wujków, podobno od razu zacząłem na nim grać oburącz, ze słuchu jakieś proste melodie. Pamiętam to jak przez mgłę. Rodzice wysłali mnie potem na przesłuchanie do wicedyrektora szkoły muzycznej Juliusza Malika i wkrótce zacząłem uczyć się prywatnie lekcje do jego żony, pani Eugenii. Wspominam je bardzo miło, bo w ich trakcie rozmawialiśmy również dużo o muzyce i nie tylko. Jako 13-latek rozpocząłem naukę od razu w średniej szkole muzycznej, gdzie trafiłem do klasy młodego wtedy nauczyciela Władysława Szymańskiego. Teraz, jako dziekan wydziału wokalnoinstrumentalnego, jest on moim szefem w katowickiej akademii muzycznej. W 1987 roku rozpocząłem studia na akademii, gdzie uczyłem się kompozycji zarówno klasycznej jak i jazzowej, a moimi mistrzami byli prof. Aleksander Lasoń (klasyka) i prof. Andrzej Zubek (jazzowa).

Pamięta Pan swoje pierwsze próby kompozytorskie?

Jakieś takie miniaturki tworzyłem już w wieku siedmiu lat, ale wtedy jeszcze nie potrafiłem ich nawet zapisać. Pierwsze swoje kompozycje spisałem mając 13 lat. Pamiętam, że jako 16-latek, na zamówienie mojego starszego kolegi, nieżyjącego już Józka Poloka, skomponowałem piosenkę, do której on napisał słowa. Z każdym kolejnym rokiem narastała u mnie potrzeba wypowiedzenia się w dźwiękach. Traktuję to, choć zabrzmi to górnolotnie, w kategoriach posłannictwa. Chcę się wywnężyć bliżnim moją muzyką.

Muzyka to jednak tworzyło najbardziej abstrakcyjne spośród wszystkich, którymi posługują się artyści...?

No tak, to sztuka zupełnie niematerialna. Muzyka istnieje tylko wtedy, gdy jest wykonywana bądź odtwarzana. Ale takie tworzywo mi odpowiada. Mam nadzieję, że pozostawię po sobie coś wartościowego.

Jak duży jest obecnie Pana kompozytorski dorobek?

To w tej chwili ok. 200 kompozycji. Są wśród nich kompozycje na instrument solo – fortepian, organy; są utwory na mniejszą i większą obsadę kameralną, czyli duety, tria, kwartety i kwintety, a także na orkiestrę kameralną. Skomponowałem wiele utworów na chór mieszany a cappella oraz utwory na chór i orkiestrę, a także już kilkanaście kompozycji symfonicznych. Mam też na swoim koncie ok. 20 piosenek, głównie jazzowych. Większość z nich napisałem jeszcze w czasie studiów dla koleżanek z akademii.

Faktycznie preferuje Ppan krótsze formy, czy to może taki właśnie etap Pana kompozytorskiej kariery?

Rzeczywiście w swoim dorobku mam najwięcej utworów trwających do 15 minut, ale lubię tworzyć też cykle kompozycji. W sierpniu tego roku Akademia Muzyczna w Katowicach wydała cykl moich „20 utworów na fortepian”. Najdłuższy z nich trwa blisko 7 minut. Krótkie formy są muzycznie bardzo konkretne i treściwe; taka formuła bardzo mi odpowiada.

Słynnych kompozytorów kojarzy się zazwyczaj z dużymi formami – symfoniami, oratoriami...?

No tak, ale trudno zabrać się za symfonię tylko po to, by mieć ją w swoim dorobku. To raczej kwestia natężenia; w naturalny sposób trzeba poczuć potrzebę stworzenia takiego dzieła w 2010 roku skomponowałem dyptyk (cykl dwóch utworów) „Lamentoso e Notturmo” trwający niespełna 30 minut. Symfonie Mozarta miały po 20, 25 minut. Gdybym chciał, mógłbym go nazwać moją pierwszą symfonią, ale nie widziałem w tym większego sensu.

Komponując korzysta Pan z komputera i jakiegoś specjalistycznego oprogramowania?

Nie, robię to w sposób tradycyjny. Używam fortepianu, ołówka i papieru nutowego. Radzę sobie z komputerem i programem do edycji nut, ale w taki sposób pracuje mi się najswobodniej. Potem moje rękopisy trafiają do firmy zajmującej się kopiowaniem i drukiem nut. W opinii mojej żony, piszę bardzo czytelnie, wręcz kaligrafując.

Komponuje pan regularnie, czy tylko wtedy, kiedy czuje pan natężenie lub potrzebę?

Moja praca pedagogiczna w różnych miejscach ogranicza moją pracę twórczą. Czasem siedzę kilka nocy z rzedu, by zapisać utwór, który mam już w głowie. Najlepiej, gdy pomyśl na utwór przychodzi mi do głowy w czasie wakacji bądź świąt. Nie piję kawy ani alkoholu, za to niezbędna do komponowania jest mi dobra herbata.

Pierwszym odbiorcą i recenzentem moich kompozycji jest moja żona Joanna, która prowadzi chór. Ale nie tylko z tego powodu najczęściej komponuję właśnie utworów chóralskich. Żona wciąż motywuje mnie bym pisał na chór, co daje mi pewność, że usłyszę moje kompozycje krótko po ich napisaniu. Niewiele kompozytorów ma takie szczęście. Mogę też uczestniczyć w jej próbach, a przy okazji coś podpowiedzieć w zakresie interpretacji. Na gruncie muzyki orkiestrowej współpracuję z dyrektorem rybnickiej szkoły muzycznej Romaną Kuczerą, która zawsze chętnie wykonuje ze szkolną orkiestrą moje kompozycje, znakomicie je interpretując.

Współpracuję także z dyrygentami chórów i orkiestr wywodzącymi się ze środowiska katowickiej akademii muzycznej. Miałem zaszczyt usłyszeć swe utwory m.in. pod batutą Szymona Bywalca, Marka Mosia, Mirosława Jac-



Jacek Glenc – kompozytor tradycjonalista

ka Błaszczyka, Aleksandry Paszek-Trefon, a także Jolanty Szybalskiej-Matczak z Akademii Muzycznej we Wrocławiu

Jest Pan również praktykującym organistą...?

Swoją przygodę z organami rozpocząłem w wieku 16 lat, gdy stałem się pomocniczym organistą profesora Jana Majera w kościele św. Antoniego. To on nauczył mnie liturgiki. Grałem tam dobrych 20 lat, ale po przeprowadzce na Smolną zwerbowali mnie franciszkanie i od 2004 roku jestem tu niezmiernym organistą. J.S. Bach był organistą u św. Tomasza w Lipsku, ja jestem u św. Józefa w Rybniku.

Kompozytorzy muzyki klasycznej też otrzymują z ZAIKS-u tantiemy?

Tak, ale tylko za imprezy biletowane, a tych jest bardzo mało. Zresztą nie zawsze organizatorzy takich koncertów to zgłaszają do ZAIKS-u. Utrzymanie się w Polsce wyłącznie z komponowania jest prawie niemożliwe.

Jaka jest stylistyka pańskich utworów? Określenie „kompozytor współczesny” niczego właściwie nie mówi.

Jeśli chodzi o stylistykę moich utworów to jestem dość niekonwencjonalnym kompozytorem. Moja muzyka odbiega od trendów modernistycznych czy postmodernistycznych. Mocno upraszczając, jestem współczesnym romantykiem, choć środki wyrazu, których używam niewiele mają wspólnego z XIX-wiecznym romantyzmem. W opinii środowiska muzycznego, jestem kompozytorem, który wypracował swój własny styl i jest rozpoznawalny. To dla mnie największy komplement.

Czy Rybnik to dobre miasto dla kompozytora?

Oczywiście. Dla mnie to przede wszystkim moje miasto rodzinne, wyjątkowe, tu czuję się najlepiej. Rybnik to mój dom, no i sporo się tu dzieje. Pracuję głównie w Katowicach, ale też w Cieszyźnie i w Żorach. Ale tam zawsze marzę żeby być już u siebie, w Rybniku. Jest jeszcze jedna ważna kwestia – gdy wydaję swoje kolejne płyty, wspierają mnie w tych przedsięwzięciach m.in. władze Rybnika.

Rozmawiał Wacław Troszka

Spotkania z pisarzami

W trakcie tegorocznych Rybnickich Dni Literatury czytelnicy mieli okazję spotkać się ze znanymi i uznanymi literatami w bibliotece.

Pierwszy wieczór był poświęcony twórczości pochodzącego z Czeldzi **Stanisława Krawczyka**. Rozmowę prowadził prof. Marian Kisiel, a wiersze recytował Jerzy Głybin, aktor Teatru Śląskiego w Katowicach



Jerzy Głybin, Stanisław Krawczyk i prof. Marian Kisiel mówili o poezji jako ćwiczeniach duchowych i mocowaniu się ze sobą i ze światem.

i wieloletni przyjaciel poety. Krawczyk mówił m.in. o tym, czym dla niego jest poezja: — *To rozmowa z samym sobą*. Odniósł się też do kontekstu religijnego swojej twórczości, często przywoływanego przez interpretatorów: — *Raz jestem antyreligijny, raz areligijny, innym razem znów religijny. Żyjemy w cywilizacji chrześcijańskiej, w której religijność i codzienność się przeplatają. Istniejemy naprawdę i z jakiegoś powodu. Religia jest nam dana z pokolenia na pokolenie, wiara jest albo jej nie ma; nie wymaga tłumaczenia* — wyjaśniał. Wieczór autorski był także wieczorem jubileuszowym – Stanisław Krawczyk w listopadzie kończy 75 lat.

Kolejnym gościem był **Michał Rusinek**, literaturoznawca, tłumacz, autor felietonów i książek dla dzieci oraz wieloletni sekretarz Wisławy Szymborskiej. Gość z Krakowa podczas spotkania sporo czasu poświęcił



Michał Rusinek, wieloletni sekretarz Wisławy Szymborskiej wiele uwagi poświęcił twórczości niepoważnej noblistki

wspomnieniom i anegdotom o zmarłej w ubiegłym roku noblistce. Wśród nich znalazła się m.in. historia o tym, że kiedyś zadzwoniono do Szymborskiej z pytaniem, kto wygra mundial. — *Takie pytanie wynikało z myślenia, że poeta to jest ktoś, kto wie więcej, jest wieszczem. Pani Szymborska odpowiedziała wtedy, że odkąd Szymbierki Bytom wypadły z pierwszej ligi, przestała się interesować futbolem. Parę miesięcy przed śmiercią dostała od prezesa tego klubu list, w którym zapewniał, że zrobią wszystko, by znów zainteresowała się piłką nożną...* — mówił Rusinek. Musiał się też „tłumaczyć” ze swojej twórczości dla najmłodszych – jak chociażby kon-

trowersyjnego tytułu „Jak przeklinać? Poradnik dla dzieci”. Dodajmy, że rymowanego poradnika, w którym autor zamieścił wierszyki na temat zaskakujących, czasem absurdalnych fraz wyrażających emocje, np. „pergolezi” czy „wydzimdziryndzi”. Pod koniec spotkania w ogień krzyżowych pytań Rusinka wzięły dzieci – a że żadne uniki i wymijające odpowiedzi nie wchodziły w grę, gość cierpliwie wyjaśniał czy ma ulubiony pas do spodni (ma dwa paski, czarny i brązowy), czy uprawia jakiś sport (narty) i jaki jest jego ulubiony film („Casablanca”).

Zupełnie inne problemy były poruszane na spotkaniu z **Andrzejem Stasiukiem**, który kilkakrotnie odniósł się do kondycji polskiej literatury i literackich nagród. Obecni na spotkaniu dowiedzieli się, że autor „Jak zostałem pisarzem” nie zabiega o laury, uznanie i względy pisarskiego środowiska, ale najchętniej koncentruje się na własnej robocie – czyli pisze i podróżuje. Stasiuk z dystansem odniósł się też do swoistej „mody na Stasiuka” i zaprzeczał, jakoby był pisarzem ukierunkowanym tylko na Bałkany. Prowadzący spotkanie Grzegorz Walczak (na zdjęciu) dopytywał o okoliczności powstania „Murów Hebronu” (akcja powieści



Andrzej Stasiuk (z lewej) – zdystansowany, oddany pisaniu i podróżom

dzieje się w więzieniu – sam Stasiuk spędził tam półtora roku za dezercję z wojska). Dowiedzieliśmy się, że autor do dziś odwiedza zakłady karne, był nawet gościem więzienia, w którym odbywał karę.

Następny wieczór był gratką dla miłośniczek (i miłośników) literatury kobiecej. **Hanna Kowalewska**, w rozmowie z Pauliną Drózdziel (na zdjęciu) dała się poznać jako osoba dążąca do harmonii, życia w zgodzie ze sobą i ze światem. Autorka cyklu o Zawrociu opowiadała nie tylko o swojej twórczości, w której opisuje wiele relacji między



Hanna Kowalewska (z lewej), autorka literatury kobiecej, pracowała kiedyś w bibliotece...

kobietami, ale także odniosła się do modeli współczesnych związków. — *Kobiety i mężczyźni różnią się. Może dlatego tyle jest rozwodów i rozstań, ponieważ zapomina się, że kobiety potrzebują towarzystwa kobiet, a mężczyźni potrzebują towarzystwa mężczyzn. Nie warto tracić kontaktu z przyjaciółkami, gdy się zakłada własną rodzinę* — mówiła Kowalewska.

W programie spotkań nie zabrakło także oferty dla najmłodszych czytelników. Rybnik odwiedziły **Zofia Stanecka** i **Marianna Oklejak**, autorki popularnej serii książek o Basi. Maluchy tego popołudnia na pewno się nie nudziły – pisarka i ilustratorka opowiadały o procesie powstawania książki, inscenizowały przygody literackiej bohaterki oraz zapraszały dzieci do kreatywnej, twórczej zabawy. Jak wiadomo, milusińscy to najtrudniejsza i najbardziej wymagająca publiczność, która nie znosi nudy i nie daje się zbyć byle czym. Stanecka i Oklejak stały na wysokości zadania – maluchy miały świetną zabawę i edukację, a rodzice mogli podpatrzeć jak prostą fabułą i kilkoma rekwizytami można uczyć bawiąc i bawiąc ucząc.



Podczas spotkania z autorkami książek o Basi dzieciaki się nie nudziły



Frekwencja na spotkaniu z Andrzejem Pilipiukiem potwierdziła, że wśród rybniczian nie brakuje fanów fantastyki

Ostatnim gościem literackiego tygodnia był **Andrzej Pilipiuk**, twórca powieści fantastycznych, cyklu opowiadań o Jakubie Wędrowczu i autor niezwykłych bohaterów literackich, który od 2001 r. napisał aż 26 książek. Pilipiuk zgromadził liczną publiczność i chyba najdłużej ze wszystkich pisarzy podpisywał książki. Gość okazał się osobą z dużym poczuciem humoru, świetnym gawędziarzem, bystrym obserwatorem (większość jego bohaterów jest wzorowana na prawdziwych postaciach) i człowiekiem z nieprzeciętną wyobraźnią. Zdradził, że ma pomysł na powieść o elitarnej jednostce SS do zadań niewykonalnych, która pozurzuje, że takie zadania wykonuje...

Nowym wydarzeniem w ramach RDL był **swap książkowy** – czyli wymiana książek i czasopism. Każdy, kto odwiedził bibliotekę znalazł coś dla siebie i miał okazję porozmawiać z innymi miłośnikami literatury. Warto te spotkania potraktować jako pilotażową edycję i kiedyś powtórzyć. (m)

Liryczne à propos

Wyśmienite teksty tandemu Wasowski-Przybora, doborowi muzycy, wyjątkowa, aktorska interpretacja i ... burza blond włosów – tak w skrócie można podsumować recital Joanny Trzepiecińskiej, aktorki filmowej i teatralnej, ale również świetnej wokalistki, która w Teatrze Ziemi Rybnickiej zaśpiewała piosenki ze swojego albumu „Zarcik à propos”.

Wydany przed dwoma laty krążek powstał jako studyjny zapis recitalu, z którym Joanna Trzepiecińska gościła w dziesiątkach miast całej Polski, a 19 października zawitała do Rybnika. Znalazły się na nim

zarówno piosenki legendarnych „starszych panów” czyli Jerzego Wasowskiego i Jeremiego Przybory, jak i utwory do znakomitych tekstów Marii Czubaszek, Jacka Dehnela, Anny Borowej czy Bronisława Broka. Joannie Trzepiecińskiej towarzyszył zespół złożony ze znakomitych instrumentalistów polskiej sceny jazzowej pod kierownictwem znanego muzyka i pianisty Bogdana Hołowni, który zaaranżował wszystkie utwory. — *O tych muzykach marzą nie tylko śpiewające aktorki, ale prawdziwe jazzowe wokalistki* — mówiła artystka. Okazała się nie tylko wyjątkową, obdarzoną mocnym głosem wokalistką, ale również dowcipną, pełną uroku gawędziarką, raczącą publiczność zabawnymi anegdotami, historiami i żarcikami à propos prezentowanych piosenek. Ze sceny popłynęły znane chyba wszystkim: „Kaziu, zakochaj się”, „Tico tico”, „Już czas na sen” czy „Piosenka jest dobra na wszystko”. — *Te utwory są dla mnie osobiście bardzo ważne. Cieszę się, że jako aktorka mam przywilej opowiadania o sobie cudzimi tekstami* — mówiła Joanna Trzepiecińska, fundując publiczności wieczór pełen liryzmu, subtelności, kabaretowego żartu i świetnej, aktorskiej interpretacji. (D)



Joanna Trzepiecińska to nie tylko świetna aktorka, ale i dowcipna, obdarzona wyjątkowym głosem wokalistka

Śląskie love story

Historia wielkiej miłości na tle wielkiej historii to doskonały materiał na książkę. Nic dziwnego, że dr Józef Musioł – prawnik, historyk i literat – zafascynowany losami dwojga wyjątkowych ludzi, poświęcił im swoją kolejną książkę zatytułowaną „Dramat zaklęty w listach”. Powstała ona na kanwie korespondencji pomiędzy Dominikiem Zdziebło-Danowskim ps. „Kordian” a jego żoną Heleną.

— Dominik wyniósł z tej szkoły romantyzm, ale i zdrowy rozsądek. Nie dopuścił do wybuchu antyhitlerowskiego powstania w Krakowie. Zrobił wszystko, by Niemcy nie wysadzili w powietrze najcenniejszych zabytków. Gdyby nie on, dziś nie mielibyśmy takiego Krakowa — mówił Józef Musioł o „Kordianie”, dowódcy zgrupowania „Żelbet” Armii Krajowej, czyli o Dominiku Zdziebło-Danowskim, który maturę zdał w 1933 r. w polskim gimnazjum w Rybniku. To właśnie tam, w obecnym I LO, 15 paździer-

go i wywieziono do Warszawy. W więzieniu spędził prawie osiem lat, a przez pierwszych pięć Helena nie wiedziała nawet, czy jej mąż żyje. Do mieszkania dokwaterowano jej funkcjonariusza UB z rodziną — opowiadał Musioł. Oskarżony o próbę obalenia ustroju PRL „Kordian” został skazany na 13 lat więzienia, ale ostatecznie uniewinniono go i w 1955 r. zwolniono. W 1960 r. urodził mu się trzeci syn. Niestety, dwa lata później Dominik zmarł na zawał serca. Miał 47 lat. Na trop listów Heleny do Dominika Józef

Za zgodą rodziny, na trumnie Heleny spoczęła książka „Kordian i Helena. Historia miłości ze zbrodnią Państwa w tle”. Związany z Rybnikiem dr Józef Musioł, honorowy obywatel kilku miejscowości na Śląsku, autor ponad 20 książek, chce, by pamięć o bohaterskim Dominiku przetrwała – zabiega o nadanie jego imienia jednemu ze skwerów, czy rond w Jastrzębiu Zdroju, skąd pochodził. — *Macie wielu wspaniałych absolwentów. Nie dajcie sobie wydrzeć pamięci. Kto nie szanuje swoich poprzedników niech nie liczy na to, że jego następcy będą go szanować. Kto zapomina o swoich korzeniach, niech się nie spodziewa, że jego własne będą tak silne, by przetrwać. Bądźcie strażnikami pamięci — zachęcał licealistów, jeden z inicjatorów Rybnickich Dni Literatury.*

(S)



— Dominik wyniósł z tej szkoły romantyzm, ale i zdrowy rozsądek — mówił Józef Musioł o „Kordianie”, czyli o Dominiku Zdziebło-Danowskim, absolwencie polskiego gimnazjum, obecnego I LO. To właśnie tam 15 października autor książki „Dramat zaklęty w listach” spotkał się młodzieżą

nika Józef Musioł spotkał się młodzieżą, by opowiedzieć im fascynującą historię swoich bohaterów: Heleny i Dominika. Narzeczonych rozdzieliła II wojna światowa – ona, siedemnastoletnia gimnazjalistka, trafiła z rodziną na Syberię, gdzie straciła ojca, a piekło codzienności, jak mówiła, pozwoliła jej przetrwać tylko wielka miłość do Dominika. On, uczestnik Kampanii Wrześniowej, po ucieczce z niewoli trafił do Krakowa, gdzie został dowódcą zgrupowania „Żelbet”, liczącego z czasem ponad pięć tys. żołnierzy. Służbę skończył w stopniu majora. „Na pytanie dlaczego i po co wróciłam do Polski – dzisiaj wiem – do mojej wielkiej miłości Dominika i ukochanej ojczyzny”, wspominała Helena. Pobrali się w 1946 r., dwa lata później urodził się ich pierwszy, a w lutym 1949 r. w mieszkaniu w Katowicach – drugi syn. — *Miał kilka godzin, ale Dominikowi nie pozwolono nawet się z nimi pożegnać. Zabrano*

Musioł trafił ponad dwa lata temu. Wcześniej nakłaniał Helenę, by spisała swoje wojenne wspomnienia. Tak powstała ich wspólna książka „Kordian i Helena. Historia miłości ze zbrodnią państwa w tle”. O istnieniu listów nie wiedział nikt. — *Nikomiu ich nie pokazywała, nawet dzieciom. Kiedy wiozłem pudełko wypełnione kopertami, czulem się tak, jakbym wiozł milion dolarów. Bałem się, że będę miał wypadek — wspomina dr Musioł, autor „Dramatu zaklętego w listach”, czyli dokumentu czasów, jak mówi o swojej najnowszej książce. Pierwszy egzemplarz trafił do bardzo chorej już wtedy pani Heleny. — Trzymała tę książkę jak największy skarb. Nie chciała jej wypuścić z rąk. Umarła kilka dni później — opowiadał dr Musioł. Mówił, że ona nigdy nie przestała kochać Dominika. — *To uczucie zrodziło się kiedy Helena była 15-letnią dziewczyną. Umarło wraz z nią, gdy miała 90 lat — opowiadał.**



Lemur na ramieniu

Gościem 44. RDL była również Lidia Grychtołówna i to nie tylko w roli znakomitej pianistki, jak dotąd bywało, ale również autorki książki.

Wspomnienia zatytułowane „W metropoliach świata. Kartki z pamiętnika” opracował mąż artystki, znakomity muzykolog Janusz Ekiert, który wielokrotnie towarzyszył jej w

miał miejsce obrośły legendą jej pierwszy publiczny występ. Solistka była tak mała, że po recitalu postawiono ją na krześle, by słuchacze mogli obejrzeć kogo oklaskują. Ona sama była wtedy pewna, że tak bardzo podoba się im jej sukienka...

W książce wiekowa opisyje ten wieczór i pamięta każdy szczegół sukienki. Od tego czasu jej nierozwalny związek z fortepianem trwa. Mała Lidusia z Rybnika wyrosła na wielką pianistkę, laureatkę Konkursu Chopinowskiego w 1955 roku, a także innych międzynarodowych konkursów w

całym bagażem doświadczeń wybitnej artystki i znakomitego pedagoga, przytacza anegdoty, odsłania kulisy artystycznego życia. A tytułowy lemur? To miłe zwierzątko, spośród setek osób schodzących z trapu statku w porcie na Madagaskarze, wybrało właśnie Lidie Grychtołównę i usiadło jej na ramieniu. A jak mówią tubylcy z tej pięknej wyspy, człowiek pochodzi od lemura. Pani Lidia jest o tym przekonana...

Nim Lidia Grychtołówna na scenie Teatru Ziemi Rybnickiej podpisała książkę kilkudziesięciu osobom, które ustawiły się w długiej kolejce, zasiadła do fortepianu. Zapowiadana przez Janusza Ekierta zaprezentowała kilkanaście dzieł Chopina, Liszta, Skriabina, Rachmaninowa, Debussy'ego i innych artystów, jak zawsze urzekając swoim kunsztem i wrażliwością. Na sali zasiadła jej najwdzięczniejsza, rybnicka publiczność, w tym wiele osób z lat młodości artystki, przeżytych w naszym mieście, które oczywiście też pojawiają się na kartach wspomnień. Pierwszy wieczór autorski związany z wydaniem wspomnień miał miejsce 9 października tego roku w Galerii Porczyńskich w Warszawie, a rybniczanie reprezentowali tam Adam Świerczyński, dyrektor Rybnickiego Centrum Kultury, na scenie którego Lidia Grychtołówna wielokrotnie występowała. Pięknie wydana publikacja powstała przy wsparciu i pod patronatem prezydenta Rybnika.

(R)



Lidia Grychtołówna podpisuje książkę dla pedagog szkolny Szafranków Marii Warchol-Sobiesiak

artystycznych podróżach. Urodzona w Rybniku Lidia Grychtołówna muzyczną edukację rozpoczęła w swoim rodzinnym mieście, pod okiem nieocenionego Karola Szafranka. Urodziła się ze słuchem absolutnym i już jako dwu-trzylatka potrafiła powtórzyć utwory grane przez matkę. Kiedy Lidusia ukończyła cztery lata i osiem miesięcy w Hotelu Polskim w Rybniku

Berlinie, włoskim Bolzano czy Rio de Janeiro. Wystąpiła w dwustu salach koncertowych, w tym tych najbardziej prestiżowych, na czterech kontynentach (oprócz Afryki), dała ok. tysiąca koncertów, nagrała setki płyt. Dzięki artystycznym podróżom zwiedziła najpiękniejsze zakątki świata, poznała wielkich artystów, przeżyła wiele wzruszeń. W książce dzieli się

Hiszpańska mucha i syreny w szklanym pucharze

Wizja tańczących w szklanym pucharze syren była motorem działania reżysera szalonej rewii, jednego z bohaterów komedii „Hiszpańska mucha czyli erotyczna komedia omyłek” autorstwa Jamesa Lee Astora w reżyserii Jakuba Przebindowskiego, wystawionej na zakończenie RDL przez warszawski teatr Kamienica Emiliana Kamińskiego.

Już dawno (pewnie od ubiegłorocznego finału Ryjka) widownia Teatru Ziemi Rybnickiej nie była tak rozbawiona, szczególnie w momentach, kiedy aktorzy wchodzili w interakcję z widzami. I to „wchodzili” dosłownie, bo w dezabilu przeciskając się między rzędami, komentowali szczegóły anatomiczne widzów. A kiedy zrobiła to po śląsku grająca niezbyt bystrą Fanny Martyna Kliszewska,

autentyczna Ślązaczka rodem z pobliskiego Radlina, radości nie było końca. Jak na erotyczną komedię omyłek przystało, erotyki i omyłek było sporo. Sprawcą zamieszania był omyłkowo podany afrodyzjak, co wywołało lawinę zdarzeń. Trudno było też nie zauważyć wątków autotematycznych sztuki: kulisów powstawania spektaklu, tematu sponsoringu i w związku z tym granicy kompromisu artystycznego, tęsknoty za wielkimi, dramatycznymi rolami szekspirowskimi, ambicji, które nie idą w parze z możliwościami. A wszystko podane lekko, w dobrym tempie i wykonaniu. Obok wymienionej już naszej ziomalki, w spektaklu wystąpili Anna Korcz, Dorota Zięciowska, Sambor Czarnota i Piotr Szwed, który pozytywnie zaskoczył autentycznym komediowym zacięciem w roli prostackiego, ale bogatego sponsora, myślącego tylko o jednym.... Warto wspomnieć o stylowych kostiumach zaprojektowanych przez Tomasza Ossolińskiego, świetnie podkreślających klimat Londynu lat '30.

(R)



Martyna Kliszewska, która w finale sztuki przeistoczyła się w ponętą syrenę i Piotr Szwed jako nieustannie erotycznie pobudzony „mecenas sztuki”

Wystarczyła Chwila Nieuwagi...

...by doszło do „eksplozji” – dźwięków, talentów i oklasków. 12 października w Teatrze Ziemi Rybnickiej rybnicka grupa zagrała premierowy koncert promujący jej drugą płytę.

— *To naprawdę niezły „Miszung”* — oceniano nową płytę zespołu, która nosi taki właśnie gwarowy tytuł oznaczający mieszaninę i harmider. Ma on nawiązywać nie tylko do kultury śląskiej, z której czerpią muzycy, ale też do różnorodności stylów: folku, jazzu i poezji śpiewanej. Duet Chwila Nieuwagi powstał w 2008. Z czasem do wokalistki Martyny Czech i jej męża gitarzysty Andrzeja Czecha, dołączyli pianista i kompozytor Piotr Kotas, perkusista i muzyk z Carrantuohill – Marek Sochacki, kontrabasista Rafał Kierpiec i perkusista Bartłomiej Plewka. W czasie zakończonego dwoma bisami koncertu, zabrzmiały również utwory z pierwszej płyty zespołu pt. „Niepoprawna muzyka”, a z Chwilą Nieuwagi na scenie wystąpili też: wokalista Kuba Blokesz, akordeonista Jakub Żemła, Dominika Kontny i Dariusz Sojka z Carrantuohill.

Mówicie o swojej muzyce niepoprawna, ale sądząc po tym, jak doskonale bawiliście się wspólnie z publicznością, niepoprawna nie musi oznaczać nudna.

Martyna Czech: Nie spodziewaliśmy się, że reakcja publiczności będzie tak gorąca. Tym bardziej, że przygotowaliśmy nowe aranżacje utworów, które mogły zaskoczyć tych, którzy kojarzą nas raczej z „krainą łagodności”. Chcieliśmy, by było bardziej spontanicznie i żywiołowo i cieszymy się, że udało się nam przekonać publiczność. W czasie koncertów szukamy pewnej swobody, dzięki której publiczność poczuje się jak u siebie.

Andrzej Czech: Nowa płyta była gotowa już w maju, ale niektóre aranżacje koncertowe kończyliśmy

jeszcze dziś po południu. Jak widać, w stanie podwyższonej adrenaliny człowiek ma lepsze pomysły (*śmiech*). Stacje radiowe, nawet te uznawane za ambitne, gdy tylko słyszą poezję śpiewaną, dostają gęsiej skórki, tak jakby poezja była czymś złym. A Niemen nie śpiewał poezji...? Naszymi koncertami staramy się zmieniać to negatywne nastawienie.

Na nowej płycie obok poezji Konopnickiej, Leśmiana czy Ziemiańska ponownie słyszymy śląskie utwory. Po co sięgacie po gwarowe pieśni?

Andrzej Czech: Bo trzeba je ratować. Od jakiegoś czasu mamy do czynienia z renesansem języka śląskiego, ale problemem wciąż pozostaje poziom. Najczęściej sporo jest w tym wszystkim prostoty i kiczowatości. My postanowiliśmy zachować to co wartościowe, ale nadać temu dobrą, muzyczną formę. Cieszy nas duże zainteresowanie płytą, bo zależało nam, by miała wielu odbiorców. Włożyliśmy w nią sporo pracy i gdyby nikt jej nie słuchał i nie kupował, byłoby nam przykro.

Zarzekacie się: nie gnieździe do żadnego telewizyjnego show. Co jest z tego w programach wyławiających muzyczne talenty?

Martyna Czech: Nie do końca chodzi w nich o promocję muzyki, raczej o lansowanie postaci. Prędzej czy później uczestnik przestaje mieć prawo wyboru i musi wykonywać repertuar narzucony z góry.

Andrzej Czech: Kluczowe jest pytanie, po co robi się takie show. Niestety, głównie, by sprzedać reklamę; muzyka jest tu tylko dodatkiem. Oczywiście niektóre zespoły rozpoczynają w ten sposób karierę, ale patrząc na liczbę takich programów, jest ich stosunkowo niewiele. Udział zawsze oznacza dla uczestnika pójście na kompromis, a cel jaki można osiągnąć jest raczej niepewny.

Sabina Horzela-Piskula

W wernisażu wystawy „Akwarela, realizm, ilustracje” uczestniczył tłum miłośników talentu artysty, których przywitał dyrektor RCK Adam Świerczyna, przypominając twórczą drogę bohatera wieczoru. Sam Krzysztof Dublewski z właściwym sobie poczuciem humoru i dystansem do własnej osoby opowiedział o nietatwej technice malowania akwarelą i tematyce wystawy, dedykowanej żonie Elżbiecie. Początki plastycznej pasji kilkuletniego Krzysztofa zaprezentował bezpośredni świadek jego wczesnych dokonań, pierwszy mistrz i nauczyciel, niezastąpiony w tej roli Marian Rak. Włączając się w akwarelowy nastrój wystawy, pastelową oprawę muzyczną zapewnił Tadeusz Kolorz, pieśniarz, artysta kabaretowy, kompozytor i autor tekstów piosenek.

Panie Krzysztofie, czy Rybnik jest wdzięcznym obiektem dla artysty plastyka?

Ma swój urok i jest moim miastem rodzinnym, w związku z czym sentyment do niego jest zrozumiały. Ale na wystawie jest też kilka pejzaży polskich, również bardzo mi bliskich. Rybnik od dziesięcioleci słynie z kultury muzycznej. Moim marzeniem jest, by i sztuki plastyczne miały w Rybniku tylu wdzięcznych odbiorców.

Zawsze bliska była Panu idea integracji środowiska plastycznego...

Dlatego wspólnie z kilkoma osobami stworzyliśmy koło Związku Polskich Artystów Plastyków, wspólne dla artystów rybnickich i raciborskich. Powstało w 1994 roku i fakt ten miał

Miasto w akwareli

Przybyłych na otwarcie 44. Rybnickich Dni Literatury gości powitało w holu Teatru Ziemi Rybnickiej „miasto w akwareli”, kilkadziesiąt prac wykonanych właśnie w tej technice, przedstawiających najbardziej znane obiekty i urokliwe zakątki Rybnika. Ich autorem jest Krzysztof Dublewski, obchodzący 40-lecie pracy twórczej, znany rybnicki artysta plastyk i konserwator.

wpływ na większą aktywność artystów, organizację plenerów i częstotliwość wystaw, jednym słowem na popularyzację sztuk plastycznych w mieście i regionie. Naszym marzeniem było uruchomienie galerii wystawienniczej, jednak to przekraczało nasze możliwości.

W Pana twórczości związanej z Rybnikiem znaleźć można nie tylko obrazy...

To prawda, jestem autorem znaku graficznego rybnickiego muzeum, logo obchodów 800-lecia Rybnika oraz stulecia ZNP, a także projektów medali, m. in. przyznawanego przez miasto osobom najbardziej zasłużonym dla Rybnika medalu „Beneficii grata civitas Rybnik”, medalu pamiątkowego z okazji 100-lecia rybnickiej bazyliki czy lokalnego dukata wybitego przez mennicę z okazji Dni Rybnika w 2009 r. Przed laty otrzymałem nawet wyróżnienie w organizowanym przez amerykańską Polonię światowym konkursie na medal z okazji 200 lat powstania USA, więc ta forma nie jest mi obca. Zrobiłem też projekt sztandaru dla rybnickiego Bractwa Kurkowego, jak również wiele projektów z zakresu grafiki użytkowej.

Rybka będąca logo obchodów 800-lecia, była projektem niezwykle udanym i ten znak wciąż gdzieś funkcjonuje, ale jak to się stało, że zajął się Pan renowacją dzieł sztuki?

Kiedy w 1993 roku podjąłem pracę w rybnickim muzeum, było ono instytucją bez siedziby, bo w ratuszu trwał dopiero remont. Zgromadzone eksponaty, w tym obrazy, potrzebowały odnowienia. Na prośbę dyrektora Genowefy Grabowskiej podjąłem się więc tego zadania i początkowo wykonywałem renowacje w domu. I z tym wiąże się pewna anegdota. Z ul. Chabrowej, gdzie wtedy mieszkałem, wiozłem miejskim autobusem odnowiony obraz – portret damy o nazwisku von Reinbaben. Ze względu na cenny bagaż zajmowałem miejsce siedzące. Obok mnie na stojącą podróżowała pewna pani o sporych gabarytach, która trącała mnie i obraz. Z poczucia winy próbowałem jej wytłumaczyć, że nie mogę jej ustąpić miejsca, bo „mam Reinbabena”. — *Nie szkodzi* — odpowiedziała — *z tego na pewno da się wyleczyć*. Kiedy muzeum osiadło na ratuszu stworzyłem pracownię renowacji eksponatów ze zbiorów muzeum, ale i powierzonych, w zakresie odnawiania malarstwa olejnego na płótnie, drewnie i blasze oraz renowacji drewnianej rzeźby polichromowanej. W muzeum robiłem również aranżacje i oprawy plastyczne wystaw oraz projekty druków i wydawnictw muzealnych. Przez pracownię przewinęło się wiele dzieł, którym przywróciłem dawny blask.

Zajęcie się renowacją było nowym doświadczeniem i na pewno przełomową chwilą w Pana zawodowym życiu. Czy były inne momenty mające wpływ na kierunek zainteresowań twórczych?

Oczywiście były i pozwoliły mi uwierzyć, że ludziom podoba się to, co robię. Po odejściu z kopalni na początku lat 70., nie bardzo wiedziałem co dalej robić, bo z czegoś trzeba było żyć. Namalowałem więc głowę konia i zawiozłem do najbardziej prestiżowej galerii sztuki na Śląsku, katowickiej Desy. Pani, aczkolwiek bez entuzjazmu, obraz przyjęła sugerując, że po dwóch tygodniach będę go mógł odebrać. Jakież było moje zdumienie, kiedy po kilku dniach dowiedziałem się, że konia zakupił turysta z Japonii, składając zamówienie na więcej. Poczulem się prawdziwym artystą, ale konie, choć w niej obecne, mojej twórczości nie zdominowały.

Jaka więc tematyka, oprócz akwarelowych pejzaży, jest Panu najbliższa?

Obok techniki akwareli, która jest moją ulubioną i dodam nietatwą, bo pozbawioną możliwości poprawek, używam oleju czy akrylu. Tworzę też portrety, ale szczególnie bliska jest mi tematyka sakralna. Przed paru laty pastor parafii ewangelickiej w Rybniku poprosił mnie o odnowienie obrazu „Chrystus i syn marnotrawny”, (XIX-wieczne dzieło Plockhorsta). Niestety, po konsultacji okazało się, że obrazu nie da się uratować. Podjęliśmy więc decyzję, by zrobić jego wierną kopię. Wisi ona dziś w prezbiterium kościoła i jestem z niej bardzo dumny. Dwa moje obrazy - „Matka Boża Nieustającej Pomocy” oraz „Anioł Stróż” znajdują się w kościele św. Jadwigi Śląskiej, moje obrazy można też zobaczyć w kaplicy Szpitala Wojewódzkiego nr 3 w Rybniku. Z malowanych dla zespołu klasztorno-pałacowego w Rudach Raciborskich akwarel powstał cykl miniatur, które w formie pamiątkowych kart pocztowych zabytek ten promują, będąc wkładem w jego odnowę. Mimo przejścia na emeryturę nadal tworzę, czego dowodem jest ostatnia wystawa.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że najbardziej odpowiednim miejscem dla Pana rybnickich akwarel – niezwykle realistycznych i precyzyjnych, byłyby ściany urzędu miasta i innych jednostek miejskich?

Byłoby to dla mnie znaczące wyróżnienie.

Rozmawiała Wiesława Różańska



Krzysztof Dublewski uważa, że Rybnik jest wdzięcznym obiektem dla artysty

Krzysztof Dublewski, artysta-plastyk, ur. w 1948 r. w Rybniku w rodzinie o kresowych korzeniach, ojciec Juliusz pochodził ze Lwowa, a mama urodziła się w Zborowie. Po urodziny osiedlili się w Rybniku i byli nauczycielami, mama w Technikum Ekonomicznym, zaś ojciec w I LO, którego Krzysztof Dublewski jest absolwentem. Następnie ukończył Wydział Malarstwa, Grafiki i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Po studiach pracownik kopalni „Chwałowice”, następnie projektant i dekorator Teatru Ziemi Rybnickiej. Od 1993 r. aż do przejścia na emeryturę (2008r.) pracownik Muzeum w Rybniku, gdzie stworzył pracownię renowacji eksponatów muzealnych. Od 1974 r. prowadzi własną działalność artystyczną. Twórca ponad 1500 prac znajdujących się w obiektach użyteczności publicznej oraz kolekcjach prywatnych, autor oryginalnych znaków graficznych. Swoje prace zaprezentował na kilkunastu wystawach indywidualnych oraz ok. 40 zbiorowych, również za granicą. Współzałożyciel oraz pierwszy (1994-2004) przewodniczący rybnicko-raciborskiego koła Związku Polskich Artystów Plastyków. Laureat Nagrody prezydenta Rybnika w dziedzinie kultury w roku 2000 i 2010. Krzysztof Dublewski jest miłośnikiem historii i dziejów Rybnika.



W czasie zakończonego dwoma bisami koncertu z Chwilą Nieuwagi na scenie wystąpili też: Kuba Blokesz, Jakub Żemła, Dominika Kontny i Dariusz Sojka z Carrantuohill

Sabina Horzela-Piskula

Kulturalnym skrótem

● Jeszcze tylko przez kilka dni (do 31 października) w czytelni Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rybniku (ul. Chrobrego 27) prezentowana jest poplenerowa wystawa wychowanków Pracowni Plastycznej Creatio działającej przy Młodzieżowym Domu Kultury. Prace powstały w czasie letniego pleneru w Słowenii, a wykonano je na drewnie, szkłe, metalu, jedwabiu, bawelnie, czy papierze z wykorzystaniem wielu technik: grafiki, rysunku, czy malarstwa.

● 5 października w Empiku beatboxer Piter Pan poprowadził spotkanie z zespołem hip-hopowym Hipotonia, założonym przez Kacpra HTA i Dawidziora, muzyków reprezentujących Rybnik i Nowy Sącz. Hipotonia wydała właśnie debiutancki album zatytułowany „Honor Twoją Amunicją”, który zawiera 18 utworów określanych jako uliczny rap w najlepszym wydaniu. Gościnnie na płycie usłyszymy też m.in. PMM, Słonia, NON Koneksję, Żarego, czy wokalistki znane z TVN-owskiego programu X Factor – Aichę i Asteyę.

● 18 września Stowarzyszenie Strefa WzW Wolnych z Wyboru i Młodzieżowy Dom Kultury podsumowały współfinansowany przez miasto projekt Pozytywka. W MDK dzieci zaprezentowały rodzicom i zaproszonym gościom układ taneczny, którego nauczyły się podczas interdyscyplinarnego obozu profilaktycznego w Rabce Zdroju. Pokazano też film zrealizowany w trakcie tego wyjazdu, wystawę prac plastycznych oraz kolorowych masek i glinianych naczyń wykonanych przez dzieci. Organizatorzy planują organizację podobnego projektu w przyszłym roku.

● 13 października w zabytkowej kopalni Ignacy w Niewiadomiu wystąpił rybnicki zespół wokalny 6 na 6. Jubileuszowy koncert grupy, która powstała 20 lat temu, poprowadził Paweł Polok, a wokalne popisy a cappella oklaskiwało sporo widzów. Trzon 6 na 6 tworzą absolwenci szkoły muzycznej, a grupa ma w repertuarze utwory sakralne, gospel, jazz aż po szeroko rozumianą muzykę rozrywkową. Koncert w surowych kopalnianych wnętrzach połączono z wernisażem fotografii rybniczanki Agnieszki Fałat, na których pierwszoplanowe role zagraли: zespół 6 na 6 i kopalnia Ignacy.

Złowieszcze piękno
w Chwałowicach

Rybniczanie Bartek Dziwoki dostrzegł to „coś” w nowoczesnej instalacji w elektrociepłowni Elcho w Chorzowie. Spędził tam trzy godziny, zrobił kilkadziesiąt zdjęć, wybrał pięć. Jurorzy VII Międzynarodowego Konkursu Fotografii Przemysłowej i Industrialnej Foto-Pein też dostrzegli to „coś” i przyznali mu pierwsze miejsce w jednej z trzech konkursowych kategorii.

— Zdjęcia wykonane na konkurs Foto-Pein są zapisem pejzażu złowieszczego piękna, w którym mocno widoczny jest ślad ludzkiej działalności związanej z techniką, czy rewolucją przemysłową — mówi Dariusz Walerjański, jeden z jurorów konkursu, który podsumowano 5 października w Domu Kultury w Chwałowicach. — To piękno, może nie dla każdego jest tak oczywiste, ale ono istnieje i trzeba je tylko dostrzec i wydobyć — dodaje Izabela Nietrzpiel, pomysłodawczyni konkursu i jego kierownik artystyczny. Bartosz Dziwoki, zdobył I miejsce w kategorii future. — Nagrodzone zdjęcia zrobiłem, gdy nadarzyła się okazja zwiedzenia zmodernizowanej elektrociepłowni Elcho w Chorzowie. Od razu wiedziałem, że będą czarnobiałe. Skupiłem

się na szukaniu geometrii — mówi Bartosz Dziwoki o cyklu „Abstrakcje Elcho”. To pierwszy tak udany dla niego konkurs. Natalia Borowicz z Bielska-Białej, laureatka pierwszego miejsca w kategorii industrii, pojechała do kopalni Michał z synem, którego interesują obiekty przemysłowe. — Takie zdjęcia zrobiłam pierwszy raz — mówi o cyklu „Strojni olej”. Pierwsze miejsce w kategorii architektura zdobył Janusz Wojcieszak z Mysłowic za cykl „Dom pod zegarem”. — Zabudowania huty Uthemann po raz pierwszy fotografowałem w 1972 roku, a potem — systematycznie od 2004 aż do dziś — mówi. Jurorzy Foto-Pein: Jirzi Siostrzonek, Jan Franciszek Lewandowski, Dariusz Walerjański, Zbigniew Podsiadło i Izabela Nietrzpiel,



Rybniczanie Bartosz Dziwoki zdobył I miejsce w kategorii future. — Fotografuję ósmy rok, jednak industrial to dla mnie nowość — mówi.

przyznali też nagrodę specjalną Arturowi Pławskiemu z Tychoń, za tryptyk „DK – odyseja kosmiczna”, który ze względu na swój graficzny i filozoficzny charakter zrobił na nich spore wrażenie.

Na tegoroczny Foto-Pein, który współfinansował Fundusz Wyszehradzki, 101 fotografów nadesłało 497 zdjęć, a sporym zainteresowaniem cieszył się również plener w Czechach pod hasłem „Cenne i bezcenne. Zabytki industrialne w morawsko-śląskim regionie”, gdzie zwiedzano i fotografowano m.in. Hutę Witkowice i ostrawską haldę nazywaną wulkanem. Nagrodzone w ramach Foto-Pein prace można oglądać na stronie www.fotopein.art.pl. (S)

3 listopada o 18 w Domu Kultury w Chwałowicach odbędzie się koncert gitarzysty jazzowego i kompozytora Przemysława Strączka z zespołem muzyków z Polski i Włoch (bilety w cenie 15 zł – w przedsprzedaży, 20 zł – w dniu imprezy).

Koncert
z warsztatami

Muzycy poznali się w Wielkiej Brytanii podczas trasy koncertowej w marcu 2011 roku. Przed koncertem (od 14.00 do 16.00), w placówce odbędą się warsztaty muzyczne: gitarowe, perkusyjne, basowe i fortepianowe. Cena warsztatów: 30 zł (wejściówka na warsztaty upoważnia do darmowego wstępu na koncert). Zapisy w sekretariacie Domu Kultury Chwałowice, tel. 32 4216222, mail: biuro@dkchwalowice.pl

(S)

Jesień z chórami

W dniach 8-9 listopada odbędzie się IX Międzynarodowy Festiwal „Rybnicka Jesień Chóralna” im. Henryka Mikołaja Góreckiego. Impreza ma propagować muzykę chóralną i najlepsze wzorce amatorskiego śpiewactwa chóralnego. W części konkursowej wystąpi siedem chórów, w tym jeden ze Słowacji.

Koncert inauguracyjny „O Magnum Mysterium” w wykonaniu Chóru Akademii Techniczno-Humanistycznej z Bielsku-Białej odbędzie się 8 listopada o 19 w kościele Matki Boskiej Bolesnej w Śródmieściu. Dzień później, 9 listopada, w Domu Kultury w Chwałowicach będą miały miejsce przesłuchania konkursowe (od 10.00), a koncert laureatów i wręczenie nagród zaplanowano na godz. 19.15 tego samego dnia w kościele pod wezw. Królowej Apostołów przy ul. Kościuszki (szczegóły: www.rjch.dkchwalowice.pl). (S)



Teatry jada, publiczność klaszcze

Boguszowicka Scena Teatrów Profesjonalnych to nowe przedsięwzięcie tamtejszego domu kultury. Swoje sztuki wystawia w nim zawodowe zespoły teatralne. Za nami występ Teatru Polskiego z Bielska Białej; przed nami: spektakle Wrocławskiego Teatru Lalek oraz Opolskiego Teatru Lalki i Aktora.

To efekt udziału boguszowickiej placówki w piątej edycji ogólnopolskiego projektu Teatr Polska, który ma przybliżyć ciekawy repertuar teatralny mieszkańcom mniejszych miejscowości, ma także pomóc teatrom i ośrodkom kultury w nawiązaniu współpracy. W tym roku zgłoszono 105 spektakli, a komitet organizacyjny przyznał dotacje 15 teatrom, m.in. z Zielonej Góry, Warszawy, Białegostoku i Gdańska, które ze swoimi spektaklami i warsztatami odwiedzą do 5 grudnia 104 miejscowości. 13 października w DK w Boguszowicach Teatr Polski z Bielska-Białej pokazał inspirowaną opowiadaniem Gombrowicza „Zbrodnię” w reżyserii Eweliny Marciniak. Spektakl miał odpowiedzieć na pytanie, co tak naprawdę dzieje się w mieszczańskim domu i zachęcić, by współczesnej rodzinie zajrzeć „pod podszewkę”. Aktorów oklaskiwała publiczność, która wypełniła salę boguszowickiego DK po brzegi. 8 listopada o 18.00 (bilety: 20 zł) Wrocławski Teatr Lalek wystawi swoją wersję „Ferdynand” (scenariusz i reżyseria: Radosław Kasiukiewicz), a 10 listopada, dwukrotnie o 16.00 i 18.00



13 października w Domu Kultury w Boguszowicach Teatr Polski z Bielska-Białej pokazał inspirowaną opowiadaniem Gombrowicza „Zbrodnię”

(bilety: 10 zł) Opolski Teatr Lalki i Aktora pokazuje spektakl dla dzieci i młodzieży „Światelko”, poruszający nietatwy temat śmierci. To opowieść o przygodach i emocjach przedmiotów, które muszą zmierzyć się z brakiem najbliższej im osoby.

Projekt Teatr Polska realizowany jest w ramach programu Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (S)

Na pełnoletni
Ryjka

Już po zamknięciu tego wydania „GR”, 24 października w Klubie Energetyka Fundacji Elektrowni Rybnik rozpoczęła się 18., pełnoletnia, edycja Ryjka, czyli Rybnickiej Jesieni Kabaretowej, ciszącej się opinią jednego z najważniejszych konkursów kabaretowych w naszym kraju.

W silnie obsadzonym konkursie głównym (piątek i sobota 25 i 26 października) miały wystąpić m.in. kabarety: Ani Mru Mru, Smile, Limo i smyczkowa Grupa MoCarta. Koncert finałowy Ryjka (rejestrowany przez Polsat) z udziałem gospodarzy imprezy Kabaretu Młodych Panów miał się odbyć w niedzielę, 27 października w Teatrze Ziemi Rybnickiej (g.18.30), wcześniej gwiazdy kabaretu miały się pojawić w Focus Parku. Z kolei na poniedziałek 28 października zaplanowano kabaretowe obchody jubileuszu Jerzego Kryszaka (g. 18.30). Bilety na Ryjka sprzedawane wyłącznie przez internet i również tym razem rozeszły się w oka mgnieniu. (WaT)

Dni Cecyliańskie

Koncertem 9 listopada o godz. 18.45 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach zainaugurowane zostaną tegoroczne Dni Cecyliańskie, tradycyjne święto muzyki chóralnej organizowane przez Towarzystwo Muzyczne im. Braci Szafranków przy wsparciu Rybnickiego Centrum Kultury oraz miasta.

Kolejnych pięć koncertów odbędzie się w dniach od 10 do 23 listopada w rybnickich kościołach parafialnych: Królowej Apostołów (Śródmieście), św. Józefa Robotnika (Smolna), św. Antoniego (Śródmieście), św. Jana Sarkandra (Paruszowicz-Piaski) i Świętej Trójcy (Popielów).

Koncert galowy tegorocznych Dni Cecyliańskich odbędzie się w sobotę 16 listopada o 19 w bazylice św. Antoniego. Filharmonia Rybnicka im. Braci Szafranków, prowadzona przez niemieckiego dyrygenta Michaela Stolle'a, wykona tam m.in. skomponowany w 2010 roku przez Jacka Glenca, tegoroczny laureata Honorowej Złotej Lampki

Górnicej, dyptyk (cykl dwóch utworów) „Lamentoso e Notturmo”. W koncercie wystąpią też soliści – czterech śpiewaków (Anna Retczak, Kinga Wystub, Tobias Bader i Daniel Jenz) i wiolonczelista Łukasz Frant oraz połączone rybnickie chóry: Bel Canto prowadzone przez Lidę Marszolik, a także Dominanta i Autograph przygotowane przez Joannę Glenc.

Wcześniej, 14 i 15 listopada dyrygent Michael Stolle poprowadzi w szkole muzycznej Szafranków warsztaty wokalne-chóralne.

Szczegółowy program Dni Cecyliańskich w naszym informatorze kulturalnym (strony 30-31). (r)

Kulturalnym skrótem

● Ukazała się kolejna publikacja rybnickiego muzeum z cyklu „Zeszyty Rybnickie”. Książka pt. „Z dziejów Domu Dziecka w Rybniku. Od domu opieki dla sierot oraz starców do współczesnego Domu Dziecka”, autorstwa dr Bogdana Kłocha, została wydana z okazji 100-lecia istnienia placówki. Monografia kosztuje 20 zł i można ją nabyć m.in. w rybnickim muzeum.

● 8 listopada w Klubie Energetyka ruszy jedenasta edycja „Pojedynku na słowa”, w którym uczniowie szkół średnich rywalizują śpiewając i recytując poezję. W tegorocznej imprezie wezmą udział drużyny z Rybnika, Wodzisławia Śląskiego, Żor i Knuruwa. — Pojedynki to kuźnia talentów. Tutaj zaczynali aktorzy, muzycy i wokaliści tacy, jak Jarosław Hanik, Anna Paulus, Magdalena Lepiarczyk, Mateusz Banaszkiewicz, czy Kuba Błokesz — wspomina Wojciech Bronowski, dyrektor artystyczny imprezy. W pierwszym pojedynku spotkają się uczniowie rybnickich szkół: IV LO i „Budowlanki”, a z recitale wystąpi aktorka Maria Meyer. Finałowy pojedynek zaplanowano na 7 lutego. W ubiegłorocznej edycji Pojedynku zwyciężyło II Liceum Ogólnokształcące z Wodzisławia Śl.

● 16 listopada o 18 w Domu Kultury w Niewiadomiu rozpocznie się koncert laureatów II konkursu piosenki filmowej „Zapomniana melodia”. Z recitale wystąpi też Jacek Borkowski, lubiany aktor teatralny i filmowy, znany choćby z roli psychologa Rafalskiego w serialu „Klan”. W ramach konkursu w placówce prezentowana jest również wystawa „Pola Negri. Legenda kina”, o pochodzącej z naszego kraju aktorce, która podbiła Hollywood. Wystawę, którą przygotowało Muzeum Kinematografii w Łodzi, można oglądać do 24 listopada br. 13 listopada w placówce miała się odbyć projekcja filmu o Poli Negri.

● Już po zamknięciu tego wydania GR, 25 października w Domu Kultury w Chwałowicach, miał się odbyć kolejny wieczór sztuk. W ramach imprezy pod hasłem „Z emocji, z wyobraźni” zaplanowano poetycki koncert „Sil-Sila” pomysłu Agnieszki Korbel oraz wernisaże trzech wystaw: malarstwa Klaudii Marek „Kronika Klaudii” oraz fotografii Pawła Janczaruka „Obok da Vinci” i „My Gimbusy z Jedynki”. Można je oglądać do końca listopada.



- 4.11., **poniedziałek, g. 10** – dyżur prawniczy – mecenas Szczepan Balicki;
- 7.11., **czwartek, g. 11** – wykład: „Dadaizm” – Helena Kisielewska;
- 11.11., **poniedziałek** – udział w miejskich obchodach Święta Niepodległości;
- 13.11., **środa, g. 12.30** – wykład „Depresja – jak sobie z nią radzić” – dr Magdalena Nowak;
- 14.11., **czwartek, g. 11** – wykład: „Miasta portowe Europy – Gdańsk, Kilonia, Oslo” – dr inż. Henryk Kaletka;
- 18.11., **poniedziałek, g. 10** – dyżur prawniczy – mecenas Gerard Kuźnik;
- 21.11., **czwartek, g. 11** – wykład: „Poezja śpiewana – Julian Tuwim” – Jerzy Frelich;
- 25.11., **poniedziałek, g. 13.30-15.00** – warsztaty psychologiczne „Jak sobie radzić z depresją” – dr Stanisława Mielińska (ilość miejsc ograniczona);
- 28.11., **czwartek, g. 11** – wykład „Bitwa pszczyńska” – płk Tadeusz Dłużyński.

DKK dyskusyjny klub książki

Literackie dyskusje w listopadzie

Miłośnicy literackich dyskusji nie będą się nudzić. W repertuarze spotkań Murakami i Keret.

20 listopada o g. 17.00 zapraszamy do biblioteki głównej przy ul. Szafranka 7 na dyskusję o książce Etgara Kereta „Nagle pukanie do drzwi”. To zbiór opowiadań, które prezentują różne typy ludzkiej osobowości. Kolejna okazja, by porozmawiać o literaturze, nadarzy się już tydzień później **28 listopada o g. 16** zapraszamy wszystkich klubowiczów oraz zainteresowanych do herbaciarni „White Monkey” na II Ogólnopolską Dyskusję Literacką. Tym razem tematem będzie nowa książka japońskiego mistrza słowa Harukiego Murakamiego pt. „Bezbarwny Tsukuru Tazaki i lata jego pielgrzymstwa”.

Zapraszamy!

(m)

Piosenki i humor z mojego placu

Koncert Grzegorza Poloczka, znanego i lubianego kabareciarza, członka kabaretu RAK, podczas którego artysta będzie promował wydaną niedawno, solową płytę: „... z mojego placu”. Występ Grzegorza Poloczka to powrót do czasów młodości artysty, pełny życia tętniącego w familkach, historii z podwórka, radosnych i ciepłych piosenek, a także niewymuszonego humoru i kultu śląskich tradycji.

8 listopada, piątek – g. 19

Klimakterium... i już

Spektakl o kobietach w okresie menopauzy skierowany głównie do nich i opowiedziany ich językiem. Aktorki nie boją się śmieszności, nie wstydzą się grać postaci w wieku średnim i starszym. Potrafią rozbawić i wzruszyć publiczność. Pokazują, że można być czynną i twórczą kobietą, bawić się i tańczyć do późnego wieku.

9 listopada, sobota – g. 17

Noc w Wenecji

Operetka Johanna Straussa, wiedeńskiego mistrza gatunku, w wykonaniu Gliwickiego Teatru Muzycznego.

Karnawałowy przepych, słońce, muzyka i piękne kobiety, słowem czas, w którym wszelkie konwenanse zostają zawieszane.

11 listopada, poniedziałek – g.17

Kabaret Hrabci

Występ popularnej grupy kabaretowej, która zaprezentuje program „Gdy powiesz tak”. Spora dawka dobrego humoru na ponury, listopadowy wieczór!

17 listopada, niedziela – g. 17

Wiedeńskie walce

Najpiękniejsze walce Johanna Straussa w wykonaniu Budapest Strauss Orchestra&Balet. Blisko 40. osobowy zespół, przepiękne stroje, mistrzostwo i artyzm przeniosą widzów do roztańczonego XIX-wiecznego Wiednia. W repertuarze najpiękniejsze dzieła mistrza, m.in.: Marsz Radetzkiego, Nad pięknym modrym Dunajem czy uwertura z Zemsty nietoperza. To trzeba zobaczyć!

29 listopada, piątek – g. 19

Wieczór kawalerski

Spektakl krakowskiego teatru Bagatela to ciesząca się niesłabnącą od 1994 roku popularnością komedia brytyjskiego dramaturga Robina Hawdona. Połączenie erotyzmu i humoru sytuacyjnego, nieoczekiwanych zbiegów okoliczności oraz zawrotnego tempa akcji. Na scenie m.in.: Magdalena Walach, Karolina Chapko i Sławomir Sośnierz.

30 listopada, sobota – g. 19

POLECA!

Silesian Jazz Meeting

Kolejna, 28 edycja znakomitego jazzowego festiwalu. Podczas tegorocznego SJM na scenie Teatru Ziemi Rybnickiej pojawią się znakomite gwiazdy sceny jazzowej.

Szczegółowy program:

21 listopada, czwartek – g. 19

• Karolina Śleziak, promująca płytę „Te-sna”; Bilety: 20 zł

22 listopada, piątek – g. 19

• Marta Król z zespołem

Henryk Miśkiewicz Full Driver 3 z gościnnym udziałem Michaela „Patches” Stewarta; Bilety: 40 zł (do 31 października), 50 zł (od 1 listopada)

23 listopada, sobota – g. 18

• Anna Maria Jopek; Bilety: 60 zł (do 31 października), 80 zł (od 1 listopada).

Po koncercie tradycyjne jam session w sali kameralnej – g. 20.

W grudniu m.in.: z okazji św. Mikołaja zapraszamy dzieci na spektakl Lilianny Bardijewskiej pt. „Zielony Wędrowiec” (5 grudnia, g. 9 i 11 oraz 6 grudnia, g. 9.30 i 11.30) oraz widowisko muzyczne Fairy Dance Salake & Carrantuohill (8 grudnia, g. 17). W programie również koncert sylwestrowo-noworoczny z udziałem Wiesława Ochmana i orkiestry Filharmonii Rybnickiej (31 grudnia, g. 22). Bilety już do nabycia. W przedsprzedaży taniej!

20. Konfrontacje Filmowe

WOODY ALLEN PRZED I ZA KAMERA

4 listopada, g. 18

REŻYSERIA: WOODY ALLEN

prod.: USA, 2012, 113 min., biograficzny/dokumentalny, scen. i reż.: Robert B. Weide, obsada: Woody Allen, Penélope Cruz, Scarlett Johanson, Diane Keaton.

Mimo, że Weide zaciągnął przed kamerę samego Allena, nie udało mu się zająć za grube szkła jego okularów. Bohater pokazuje nam co prawda swój dom rodzinny, zdradza też, jak wygląda jego proces twórczy, mamy okazję oglądać go przy pracy z aktorami i dowiadujemy się, że nie jest on zwolennikiem niekończących się dubli. Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o Allenie, ale boicie się zapytać? Jeszcze nie tym razem.



ZAKOCHANI W RZYMIE

prod.: Hiszpania/USA/Włochy, 2012, 112 min., komedia rom., scen. i reż.: Woody Allen, obsada: Woody Allen, Penélope Cruz, Alec Baldwin, Roberto Benigni.

Woody Allen w filmie opowiada kilka zabawnych, odrębnych historyjek. Mamy przyjemność śledzić poczynania Jacka, młodego studenta architektury, który zaczyna niebezpiecznie fascynować się Monicą, najlepszą przyjaciółką swojej narzeczonej. Poznajemy pana Leopolda, przeciętniaka, który z dnia na dzień staje się celebrytą; luksusową prostytutkę Annę, która przypadkowo wplątuje się w pewną miłosną intrygę. Wspólnym mianownikiem wszystkich historii jest główny bohater filmu – Rzym.



W SŁOWIAŃSKIM OBIEKTYWIE

18 listopada, g. 18

IMAGINE

prod.: Francja/Polska/Portugalia/Wielka Brytania, 2012, 105 min., dramat/komedia, scen. i reż.: Andrzej Jakimowski, obsada: Edward Hogg, Alexandra Maria Lara, Melchior Derouet.

By przybliżyć nam świat osób niewidomych, reżyser wielokrotnie powstrzymuje się przed pokazaniem tego, czego nie mogą zobaczyć sami bohaterowie. Stawia nas tym samym w ich sytuacji. Znakiem reżyserskiego talentu autora jest fakt, że potrafi on wykreować niezwykle napięcie w scenach prozaicznych czynności: przechodzenia przez ulicę czy spacerowania wzdłuż portowego nabrzeża. W rezultacie wstrzymujemy oddech przy każdym spotkaniu bohaterów.



W CIENIU

prod.: Czechy, Polska, Słowacja 2012, 105 min., dramat/kryminał/thriller, scen. i reż.: David Ondříček, obsada: Ivan Trojan, Sebastian Koch, Sona Norisová.

Głównym bohaterem jest detektyw policji kryminalnej, który doprowadził właśnie do zatrzymania sprawców zuchwałej kradzieży. Odkrywa, że jego sukces został wyreżyserowany i wykorzystany do antysemitkiej nagonki. Dla polskiego odbiorcy powinna być to ciekawa perspektywa i okazja do przypomnienia, że reforma walutowa spowodowała prawdopodobnie pierwsze w Bloku Wschodnim otwarte wystąpienie przeciw władzom komunistycznym. Jest też szansa, że film wyleczy parę osób z przekonania, że język południowych sąsiadów stworzony jest tylko do dowcipnych dialogów w ciepłych i rubasznych komediach.



FILMOWE REKOLEKCJE

25 listopada, g. 18

METEORA

prod.: Francja/Grecja/Niemcy, 2012, 80 min., melodramat, scen. i reż.: Spiros Stathoulopoulos, obsada: Theo Alexander, Tamila Koulieva-Karantinaki.

W środkowej Grecji, zawieszona między niebem a ziemią, znajdują się dwa prawosławne klasztory. Pod nimi, w dolinie toczy się zwyczajne życie wypełnione pracą i gwarem. Młody mnich Theodoros i zakonnica Urania postanowili poświęcić życie Bogu. Ale rodzące się między nimi uczucie stawia ich dotychczasowe wybory pod znakiem zapytania. Rozdarcie pomiędzy duchowym powołaniem i zwykłymi ludzkimi pragnieniami muszą zdecydować, którą ścieżkę wybrać..



MARYJA, MATKA JEZUSA

prod.: Włochy, 2010, biograficzny/biblijny, 103 min., scen. i reż.: Guido Chiesa, obsada: Nadia Khlifi, Rabeb Srairi, Mustapha Benstiti.

Czym może zaskoczyć historia Maryi, matki Jezusa Chrystusa? Tym razem punkt ciężkości położony jest na zupełnie inny aspekt. Nie religia gra główną rolę w tej opowieści, a proces wychowania. Maryja jest tu nie towarzyszką a – po prostu – matką Jezusa. Pomaga mu zrozumieć świat, jest partnerką w rozmowach. Każda postać, którą świat zna z kart Biblii, jawi się tu bardziej człowieczo niż bosko. Reżyser dotyka delikatnych tematów, uważanych za tabu. Przez to cała historia staje się niemal opowieścią nie biograficzną i historyczną, a przypowieścią o całkiem ziemskich istotach.



Arch. MDK

Głównie pod znakiem dobrej muzyki młodzieżowej upłynęły 12. Boguszowickie Dni Młodych, które w tamtejszym domu kultury odbyły się w trzeci weekend października. W piątek koncertowała tam zorska grupa Sari Ska Band i wywodząca się z Kłobucka formacja Cała Góra Barwinków. Oba zespoły wykorzystują w swej twórczości m.in. rytmy reggae. Zjawiskiem z zupełnie innej muzycznej parafii był występ chorwackiego zespołu Boże Owieczki, grającego chrześcijańskiego punkrocka. W sobotę wystąpili weterani polskiej sceny rockowej zespoły Apteka i Kryzys. Ten ostatni ze względów na kłopoty zdrowotne do Boguszowic nie dojechał (zastąpił go grający reggae Habakuk), ale bardzo dobry koncert zagrała Apteka, kapela która na początku lat '80 powstała w Gdyni. W ostatnim dniu BDM na profesjonalnej scenie zagrały zespoły z naboru, czyli młode na ogół stażem zespoły z Rybnika i okolicy, czyli m.in.: chwalony Regal Blue, Feniks, Rethorn i Hajwa. — Z satysfakcją stwierdzam, że zespoły, które same zgłosiły się do nas, by wystąpić na naszej scenie, zagrały bardzo interesującą muzykę w bardzo dojrzały sposób — mówi Robert Pior z Domu Kultury w Boguszowicach, organizator Boguszowickich Dni Młodych. Szkoda tylko, że niewielu „młodych” z, choćby z samych Boguszowic, wybrało się na imprezę do domu kultury.

— Życ w zgodzie z innymi i w bliskości z Bogiem — to recepta na długie lata we dwoje państwa Krystyny i Leona Beniszów, którzy 6 października świętowali jubileusz 60-lecia pożycia małżeńskiego.

Związani na długie lata

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele pod wezw. Św. Barbary w Boguszowicach Osiedlu, a prawniki jubilatów przyniosły w procesji z darami obrączki ślubne, które małżonkowie ponownie założyli sobie przed ołtarzem. W tak wzruszającej chwili nie zabrakło łez. Szczególnie życzenia i gratulacje przesłał małżonkom również papież Franciszek.

Państwo Beniszowie pochodzą z Rybnika, tutaj

spędzili całe swoje życie. Pobrali się 4 października 1953 r. Mają czworo dzieci – trzy córki i syna, dziesięcioro wnucząt i tyleż samo prawnucząt. Nie ukrywają, że przez wspólne 60 lat zdarzały się nie tylko dobre chwile, ale również trudne momenty, jednak ... *miłość pozwoliła nam wszystko przetrwać* — mówią. Państwo Beniszowie otrzymali też gratulacje i życzenia od prezydenta miasta, które w jego imieniu wręczył radny Jan Mura.



6 października Krystyna i Leon Beniszowie z Boguszowic świętowali jubileusz 60-lecia pożycia małżeńskiego

Zadbana stulatka

— Dobrze się czują, bo o mnie dbają — mówi Teresa Merta, stulatka z Boguszowic Starych o opiece synowej Heleny i syna Hieronima, z którymi mieszka.



Teresa Merta, stulatka z Boguszowic Starych z synem Hieronimem i synową Heleną oraz radnym Janem Murą, który w imieniu prezydenta złożył szanownej jubilatce najserdeczniejsze życzenia

16 października pani Teresa obchodziła 100. urodziny. Rodzinna uroczystość odbyła się 20 października, a dzień wcześniej najstarszą mieszkankę Boguszowic Starych odwiedził mieszkający w tej dzielnicy radny Jan Mura, który w imieniu prezydenta miasta złożył szanownej jubilatce najserdeczniejsze życzenia. Teresa Merta ma dwóch synów, pięcioro wnuków, 11 prawnuków i pięcioro praprawnuków. Wciąż jest w dobrej formie, ale ma problemy ze słuchem i chodzeniem. Nie narzeka za to na pamięć ani na wzrok. Jest głęboko religijna, wiąże czyta „Gościa Niedzielnego” i „Serce Ewangelii”, a raz w miesiącu odwiedza ją ksiądz. Z mężem, który był żołnierzem w wojsku niemieckim i trafił na front wschodni, skąd już nie wrócił, przeżyła tylko dziesięć lat. Po wojnie pani Teresa krótko pracowała w przedsiębiorstwie budowy szybów. Warto dodać, że w wieku 75 lat wyjechała do Niemiec, gdzie spędziła 20 lat. — *Wróciła i z nami zamieszkała* — mówi Hieronim Merta. — *Dużo żech przeżyła, ale wszystko pamiętam* — opowiada stulatka, wspominając obie wojny, pożar domu z czasów jej dzieciństwa, męża „muzykanta”, czy operację na tarczycę. (S)

Na dwa dni przed swoimi 101. urodzinami wybrała się z córką na zakupy do jednego z supermarketów. — *Mama nigdy nie lubiła bezczynności* — mówi pani Małgorzata, córka Jadwigi Zdrzałek z Zebrzydowic, pierwszej mieszkanki tej dzielnicy, która dożyła tak sędziwego wieku.

101 lat i jeszcze dłużej!

10 października dostojną jubilatke odwiedziła zastępczyni prezydenta Ewa Ryszka, która w imieniu mieszkańców miasta przekazała życzenia i upominki. Pani Jadwiga Zdrzałek urodziła się w 1912 roku, w niemieckim Bottrop. Jej rodzice pochodzili z Raciborza, będącego wtedy w granicach Niemiec. Gdy skończyła dziewięć lat, przyjechali do Rybnika, by wziąć udział w Plebiscycie. Zagłosowali za Polską i osiedli w Zebrzydowicach. W 1937 roku pani Jadwiga wyszła za mąż za kolegę z sąsiedztwa. Zgodne i szczęśliwe małżeństwo pełne było jednak dramatycznych wydarzeń. Gdy wybuchła II wojna światowa, mąż Paweł został powołany do polskiej armii. Wkrótce został wywieziony do Charkowa, skąd uciekł i pieszo dostał się do Krakowa. W 1940 roku wcielono go do Wehrmachtu. Koniec wojny zastał go we Włoszech, gdzie pisał pełen tęsknoty pamiętnik, będący do dzisiaj najcenniejszą pamiątką rodziny Zdrzałków. — *Mama*

sama, z dwójką dzieci przeszła przez całą wojnę — wspominają jej bliscy. Po wojnie, już wspólnie wychowali dwóch synów i córkę. Pan Paweł pracował w kopalni Rymer i dorabiał jako murarz, a pani Jadwiga prowadziła dom. Dziś jubilatka, która od 24 lat jest wdową, cieszy się sześciorgiem wnuków i 13 prawnukami. — *Mama miała talent pedagogiczny i świetnie radziła sobie z dziećmi. Ojciec zawsze liczył się z jej zdaniem* — mówi córka Małgorzata. Mimo sędziwego wieku, pani Jadwiga jest osobą aktywną i pogodną. Wciąż chętnie zajmuje się pracami domowymi, choćby grabieniem liści. Codziennie odwiedza pobliski las, a nawet pedałuje na stacjonarnym rowerze! Nie zapomina o codziennej kawie, dobrym ciastku i ulubionej galaretkę w czekoladzie. — *Aż do 95. roku życia sama siekierką rąbała drzewo na opał. Zawsze była obowiązkowa i pracowita. Te cechy przekazała dzieciom* — dodaje córka jubilatki. (D)



Jadwiga Zdrzałek z Zebrzydowic świętowała 101. urodziny. Otoczona kochającą rodziną ani myśli się zestarzeć. 10 października odwiedziła ją zastępczyni prezydenta Ewa Ryszka

— *Jest bardzo rodzinny i kocha kontakt z ludźmi, a dodatkowo pracuje w łowisku i razem ze mną poluje. To rasa psów aportujących, które uwielbiają pracę przede wszystkim w wodzie i w polu* — mówi Wiesław Kawala o swoim czteroletnim psie rasy flat coated retriever o imieniu Porter. Podczas wystawy psów rasowych w Kamieniu Porter do kolekcji tytułów dorzucił kolejne.

Czworonożny Kamień

6 października, w czasie finału imprezy w amfiteatrze, gdzie zabrało się wielu miłośników czworonogów, wybrano najpiękniejsze psy rybnickiej wystawy, m.in. w kategoriach szczeniak, junior i senior. Porter został najpiękniejszym psem spośród tych zrzeszonych w rybnickim oddziale Związku Kynologicznego, ale doskonale spisał się też dzień wcześniej podczas zorganizowanej również w Kamieniu krajowej wystawy psów myśliwskich. — *Porter jest niezwykle energiczny, odważny i ciekawy świata. Mam też sukę Miłkę tej samej rasy. Oba psy razem z mną polują. Zdobywają też tytuły na wystawach* — mówi Wiesław Kawala z Orzesza. — *W naszym związku mamy właścicieli psów nie tylko z Rybnika, ale też z całego województwa. Najwięcej jest psów myśliwskich i owczarków niemieckich* — mówi Magdalena



Na wystawie prezentowało się ok. 750 czworonogów od malutkich chihuahua po wielkie dogi niemieckie

Krelińska z rybnickiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce, który zorganizował wystawę w Kamieniu. Jak co roku odwiedziło ją kilka tysięcy osób. 5 października podczas krajowej wystawy psów myśliwskich zaprezentowało się 178 czworonogów, a zwyciężył pies rasy terier walijski – Totolotek Aluzja (młodzieżowy zwycięzca europy), którego właścicielką jest Agnieszka Nowak-Patyniak z Dębowa k. Kędzierzyna-Koźla. Dzień później swoje wdzięki prezentowało ponad 750 czworonogów przywiezionych przez właścicieli z kraju, ale też z całej Europy. — *Sporo było golden retrieverów, berneńskich psów pasterskich, border collie, czy maltańczyków* — opowiada

Magdalena Krelińska, ale w Kamieniu pojawiły się też niezwykle rzadkie rasy, jak: należący do szpiców eurasier, pies dla alergików – lagotto romagnolo, owczarek anatolian, biewer yorkshire terier à la pom pon, czy pudel arlekin. Najpiękniejszym psem wystawy został jednak czarny nowofundland Bravo Master Kenamu, który ma już na swoim koncie tytuły młodzieżowego championa polski i championa polski. Właścicielką tego dwuipółletniego psa jest Maja Pawłowska z Opoli. Zwiedzający z zaciekawieniem przyglądali się zabiegom pielęgnacyjnym, jakim poddawany był ten potężny pies zanim pokazano go publiczności i sędziom. Jak się okazało, było warto. (S)

P o ż a r n a p r ó b ę

Leśnicy Nadleśnictwa Rybnik, podczas rutynowego obchodu lasu zauważył pożar pokrycia leśnego. Natychmiast zaalarmował Państwową Straż Pożarną. Do akcji ruszyły wszystkie zastępy Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu miasta. — *To pożar o dużym zagrożeniu* — mówi Józef Sorychta, prezes zarządu miejskiego OSP w Rybniku, obserwując ćwiczenia mające doskonalić umiejętności rybnickich strażaków.

analizy i koncepcyjną. To także doskonała okazja do przetestowania sprzętu pod kątem jego możliwości, walorów i zastosowań — mówi Józef Sorychta. Manewry miały także zweryfikować system łączności, informacji i koordynacji pomiędzy jednostkami OSP. Ich zadaniem było wypracowanie praktycznych metod postępowania podczas akcji ratowniczo-gaśniczych oraz doskonalenie umiejętności do- wozdzenia i współdziałania strażaków – ochotników ze strażakami zawodowymi. (D)



Strażacy z 20 rybnickich OSP ćwiczyli w lesie w Stodolach

Czyścicowy badyhauz

Za komuny władze starały się wyrzucić z życia publicznego wszystko, co było związane z religijnością. Dlatego zamiast czcić św. Barbarę patronkę górników czy św. Floriana patrona hutników – lansowano nazwę „Dzień Górnika” i „Dzień Hutnika”. Ta sama maniera przygłębiła też do święta Wszystkich Świętych, które czasami jeszcze do dzisiaj niejeden z uporem maniaka usiłuje nazywać – „Dniem Zmarłych” albo „Świętem Zmarłych”.

A ponieważ właśnie nadchodzi powoli czas przygotowywania się do Wszystkich Świętych i Zaduszek, zastanówmy się, jakie to właściwie mamy święto w pierwszym dniu listopada? Zatem pełna jego nazwa brzmi: *Wspomnienie wszystkich świętych zmarłych*. I to jest bardzo trafna nazwa, bo przecież świętym zostaje się za życia, za zasługi. Dlatego każdy święty, który dzisiaj jest w niebie, musiał być kiedyś świętym za życia. I tak przykładowo, jaka jest różnica między mną, Szoltykiem, a św. Franciszkiem z Asyżu? W sumie niewielka, bo św. Franciszek jest świętym i już nie żyje a ja, Szoltysek, też staram się być świętym (a przynajmniej takie mam wobec siebie plany) ale jeszcze żyję. Czy to rozumiałe? Pierwszego listopada cieszymy się z tego – że jak czytamy w Biblii – niebo jest pełne świętych. Tych ogłoszonych przez Kościół – jak św. Franciszek oraz tych oficjalnie nieogłoszonych – jak najpewniej moja babcia Agnieszka i całe rzesze pocziwych Ślązoków i oczywiście nie-Ślązoków też.

Dobrze! A co w takim razie obchodzimy drugiego listopada? Tu znowu oficjalna i poprawna nazwa tego dnia brzmi: *Wspomnienie wszystkich wiernym zmarłych*. I tego dnia

chrześcijanie powinni się szczególnie modlić za tych chrześcijan, którzy już nie żyją. A oni choć może mieli zamiar zostać świętymi za życia, to jednak trochę im nie wyszło. Podkreślam tu słowo „trochę”, bo ci co im bardzo nie wyszło, to są w piekle. A gdzie są ci, którym trochę nie wyszło? Ci są w czyścicu. A co to jest czyścic? Teologia katolicka uczy, że to raczej nie miejsce, ale stan duszy, która musi się oczyścić przed wejściem do nieba. Po łacinie nazywa się ów czyścic – purgatorium, czyli miejscem oczyszczenia, jakby łaźnią. I w sumie rację miała moja wspomniana już babcia Agnieszka, która tłumaczyła mi, że czyścic to taki jakby wielki badyhauz. Tak, bo badyhauzami nazywano na Śląsku łaźnie publiczne lub łaźnie na kopalniach czy hutach. W takim czyścicowym badyhauzie – twierdziła babcia – dusze są prane, szorowane, romplowane, przelonaczane na waszbracie i wyżymacze, maglowane, szkrobione... i potem wypucowane na blank wchodzą w końcu do nieba. A ponieważ ta czyścicowa sytuacja nie jest komfortowa, to my jeszcze żyjący możemy im skrócić ten czas romplowania czy szorowania. Jak? Możemy porzykać, czyli pomodlić się za te czyścicowe duszki – i dlate-

go też dzień 2 listopada nazywamy zaduszkami! Jest też tradycja zwana na Śląsku zalyckami albo zolyckami. Są to modlitwy w kościele podczas nabożeństw za dusze tych, którzy gdzieś tam w czyścicowym badyhauzie są romplowani, maglowani, wyżymani i coś tam jeszcze!

I choć dzisiaj poruszyliśmy w istocie bardzo poważny temat, a do jego wyjaśnienia użyty został badyhauz, to pewnie niejednemu przypominał się taki znany śląski ausdruk, takie powiedzonko. Otóż przykładowo jak mama myła dolewki, czyli podłogę, a dzieci jej wtedy chodziły po mokrym, przeszkadzały i brudziły, to wówczas można było im powiedzieć: lepij ciście, bo jak wos prasna, to wyfurgniecie stąd jak szmata z badyhauzu. I w tym powiedzonku było odniesienie do sytuacji z popularnych dawniej łaźni publicznych, czyli z tych badyhauzów. Bo kiedy ktoś tam się zagapił i zostawił ręcznik, galoty albo inną szmatę, to na koniec dnia łaźiebny, czyli badymajster, robił porządek i wszystko wyrzucał na hasiok, czyli śmietnik. Wtedy więc furgaly na hasiok szmaty z badyhauzu.

Marek Szoltysek



Wyobrażenie śląskiego piekła jako żeleźnioka. Ilustracja z najnowszej książki pt. „Ewangelie śląskie”, o której GR napisze za miesiąc



Wyobrażenie czyścicowego badyhauzu z kościoła franciszkanów w Opolu



Męki piekielne na obrazie z probostwa w Przegędzy, pochodzącym z dawnej rybnickiej kaplicy św. Jana

Wielki album Rybnika

(cz. 113)

Kontynuujemy nasz cykl prezentujący stare zdjęcia przedstawiające dzieje Rybnika i losy rybniczana na przestrzeni ostatnich 150 lat. Każda publikowana fotografia otrzyma swój numer. Ułatwi to dyskusję z Czytelnikami na temat przedstawionych na zdjęciu wydarzeń, osób i rzeczy. Zachęcamy więc Czytelników do wycinania tych stron i zbierania ich w segregatorze. Ponadto proponujemy Czytelnikom współredagowanie cyklu – zachęcamy do przynoszenia do redakcji starych zdjęć będących świadkami minionych czasów. Najbardziej interesujące zamieścimy w „GR”. Za każde zdjęcie wybrane do druku, zapłacimy 10,00 zł. Sponsorem akcji jest Wydawnictwo „Śląskie ABC” z Rybnika. Za powierzone nam zdjęcia – dziękujemy!

Zdjęcie 113/1, 113/2 i 113/3

Oto fragment zdjęcia (113/1), które ukazało się w naszym Albumie przed miesiącem, opatrzone numerem 112/1. Zadaliśmy wówczas kilka pytań z nim związanych, na które obszernie odpowiedział nasz stały i wyjątkowo uważny Czytelnik, Andrzej Adamczyk. Oto jego komentarz: „(...) Widzimy górników w przodku, prawdopodobnie w chodniku. Wyrobisko zabezpieczone jest obudową drewnianą. Taki sposób budowy nazywany jest systemem polskim. Polega on na tym, że stempel ma górę wklęsłą przygotowaną już na powierzchni i przytrzymuje „kapę” stropnicę, która się spod niego nie wysłiznie. Takie stemple nazywane były „holowane” albo „olowane”. Nad górnikami biegnie rurociąg sprężonego powietrza. Między łopatami postawiona jest chyba wiertnica powietrzna. Z prawej strony widać szlauch i oparty o stempel klucz do przykręcenia szlauchu do wiertnicy. Przesyłam dwa rysunki polskiej obudowy specjalnie z niemieckiego podręcznika górnictwa (zdjęcie 113/2), żeby było wiadomo, że tak ta obudowa była nazywana. Jest tam też przykład (zdjęcie 113/3), jak nie należy olunku wykonywać, a nieraz na dole tak wycinano stempel, jak brakowało stempli ołowianych.

Jeżeli chodzi o palenie, to zakaz palenia obowiązuje na kopalniach od około pięćdziesięciu lat. Na zdjęciu widać, że górnicy mają karbidki, więc chodzili z otwartym ogniem. Opowiadali mi starsi górnicy, że kiedyś przed zjazdem sprawdzano czy górnicy mają zapalki, albo inne środki do zapalania. Gdy ktoś nie miał, to nie mógł zjechać. Bo jakby był gdzieś sam, a karbidka by mu zgasała i by został po ciemku (...).” Za te informacje panu Adamczykowi bardzo dziękujemy i życzymy sobie wielu takich komentatorów

Zdjęcie 113/4

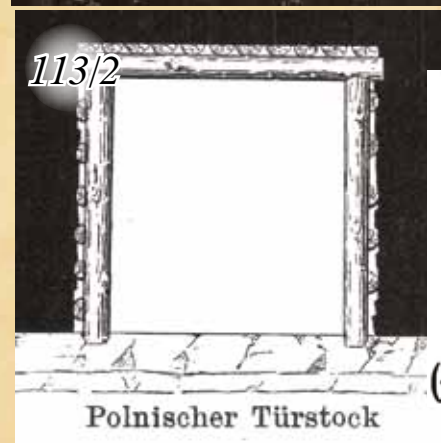
Dla pokolenia dzisiejszych 40-latków i starszych, taki duży fiat, zwany też fiatem 125p albo FSO 125p – jest jedynie wspomnieniem starych czasów, ale ich marzenia o dobrym samochodzie skupione są wokół zgoła innych firm i modeli. Natomiast dzisiaj, dla młodego pokolenia taki „duży fiat” jest już antykiem, którym dla szpanu jeździ się na śluby albo na złoty mikołajów retromotoryzacji. A w latach 1967-1991 takich pojazdów wyprodukowano aż 1.445.699 (!). Ciekawe czy możliwe jest do policzenia, ile takich fiatów było zarejestrowanych w Rybniku?



Opracowanie i fotokopie: Marek Szoltysek

UWAGA! Informacje, uwagi i inne materiały można dostarczać do redakcji „GR”, ale też przysyłać na adres mailowy: szoltysek@szoltysek.com.pl

Telefony do redakcji: 32/42 28 825, 32/42 60 070



Zdjęcie 113/5

A teraz drugi sławny samochód okresu słusznie minionego – polonez, którego w latach 1978-2002 wyprodukowano aż 1.061.807 (!). Mawiano o nim żartobliwie, że był autem klasy robotniczej, prowadzonym rękami ich przywódców. I trzeba pokrótce wspomnieć, choć to obszerny temat, że do kupienia samochodu „za komuny” nie wystarczały pieniądze, ale jeszcze były potrzebne znajomości, talon, szczęście oraz kondycja i zdrowie do załatwienia i spełnienia wszystkich tych warunków.



I-ligowi piłkarze Energetyka ROW-u Rybnik po 13 ligowych kolejkach z dorobkiem 15 punktów zajmowali 13. miejsce w tabeli i pozostawali mistrzami remisów, których mieli na koncie aż dziewięć.

Remisy dobre i złe

Dopiero w czasie ostatniego wrześniowego meczu kibice rybnickich piłkarzy doczekali się pierwszego zwycięstwa zespołu Ryszarda Wieczorka w I lidze. W transmitowanym przez telewizję Orange Sport spotkaniu rybniczanie pokonali na rybnickim stadionie 1:0 znacznie wyżej sklasyfikowanego w tabeli Górnika Łęczna. Zwycięską bramkę w 86 min meczu strzelił Mariusz Muszałik. Radości kibiców nie było końca. Piłkarze poszli za ciosem i w kolejnym meczu pokonali na wyjeździe Arkę Gdynia 2:0. Później przyszło starcie z liderem, spadkowiczem z ekstraklasy GKS-em Bełchatów i to na jego boisku. Piłkarze i kibice Energetyka zapamiętają ten mecz na długo. Po 26 min. gry i bramkach Ferugi i Krotofila rybniczanie prowadzili już 2:0. Gospodarze kontaktową bramkę zdobyli w 39. min., a wyrównali w 52. Mecz zakończył się ostatecznie remisem 2:2, a wiele pochwał po jego zakończeniu usłyszał nasz bramkarz Daniel Kajzer. Remis ten przyjęto jednak z zadowoleniem w przeciwieństwie do tego, którym zakończył się rozgrywany 18 października na rybnickim

stadionie mecz z Dolcanem Ząbki. Pierwszą bramkę zdobyli goście, ale gdy kończyła się 90. min. Energetyk prowadził 2:1. W dodatkowym czasie gry, w podbramkowym zamieszaniu goście zdołali jednak umieścić piłkę w bramce gospodarzy. Sędzia boczny wskazał jednak chorągiewką pozycję spaloną i arbiter główny pokazał, że bramki nie ma. Wtedy podlecili do niego piłkarze Dolcanu i po kilkudziesięciu sekundach sędzia odgwizdał bramkę. Na stronie internetowej klubu ukazało się później oświadczenie jego prezesa Grzegorza Janika, który solidaryzował się z oburzonymi kibicami.

W niedzielę 27 października o 14 rybniczanie, bez pauzujących z kartki Muszałika i Cisse, mieli się zmierzyć na wyjeździe z Kolejarzem Stróże (11 m., 17 pkt). W listopadzie natomiast podopiecznych trenera Wieczorka czeka mecz wyjazdowy z Chojniczanką (9 m., 17 pkt) i aż trzy spotkania na własnym boisku z Puszcą Niepołomice (18 m., 10 pkt), Olimpią Grudziądz (2 m., 23 pkt) i awansem z rundy wiosennej – z Niecieczą (8 m., 17 pkt)

Najbliższe mecze Energetyka ROW-u w Rybniku: **sobota 2 listopada g. 18:** ROW – Puszcza Niepołomice; **piątek 15 listopada g. 17:** ROW – Olimpia Piekary; **piątek 22 listopada g. 17:** ROW – Termalica Nieciecza.

27 września, 86. min. meczu ROW – Górnik Łęczna. Za chwilę Mariusz Muszałik (pierwszy z prawej) zdobędzie pierwszą zwycięską bramkę w I lidze dla Energetyka



Włodzisław Trzaska

Turnieje jak castingi

Po zakończeniu sezonu, po którym żużlowy ROW Rybnik musi budować drużynę na miarę I ligi, klub postanowił zorganizować dwa turnieje, by przyrzeć się zawodnikom, którzy ewentualnie mogliby zasilić rybnicki zespół.

W sobotę 12 października na rybnickim torze ścigali się juniorzy, zaś w niedzielę 20 października w turnieju o Puchar Prezydenta Rybnika seniorzy, w tym m.in. utytułowany Szwed Andreas Jonsson i były reprezentant RKM-u Piotr Świdorski. Turniej młodzieżowców wygrał zawodnik Betardu Sparty Wrocław Patryk Malitowski, ale dobre trzecie miejsce zajął wychowanek Rybek Rybnik i ROW-u Kacper Woryna. Puchar prezydenta zdobył doświadczony Sebastian Ułamek, drugi był waleczny Australijczyk Dakota North, a trzeci Jonsson. W biegu finałowym makabrycznie wyglądający upadek zaliczył Piotr Świdorski i z ogólnymi obrażeniami trafił do szpitala. Przeciwnie wypadli na torze rybniczanie.

Gdy zamykaliśmy to wydanie „GR” jedynym zawodnikiem, który podpisał kontrakt z ROW-em był wciąż Louis Bridger. Kontraktowe propozycje rybnickiego klubu poznali jednak m.in. Rosjanin Ilja Czałow i Czech Waclaw Milik, ale co z tego wyniknie przekonamy się pewnie w ciągu najbliższych tygodni. Trwa właśnie najbardziej zwirowany okres żużlowego roku – kluby polują na zawodników.



Włodzisław Trzaska

Rozegrany 20 października na rybnickim torze emocjonujący turniej o Puchar Prezydenta Rybnika zakończył tegoroczny żużlowy sezon w Rybniku. Od góry: Chromik, North, Świdorski



Marcin Trzaska

W ostatnim meczu w swojej hali rybnickie koszykarki pokonały Widzew Łódź. Z piłką Anna Kuncewicz

Trzy zwycięstwa i dwie porażki mają na swoim koncie koszykarki Basket ROW Rybnik w rozgrywkach Basket Ligi Kobiet.

Pierwsza wyjazdowa wygrana

Ze zwycięstw najbardziej smakuje to odniesione w trzeci weekend października po dogrywce w Gorzowie 104:99. Co prawda rybniczanki były bardzo bliskie odniesienia zwycięstwa w regulaminowym czasie gry, ale przewaga 3 pkt na cztery sekundy przed końcową syreną nie wystarczyła, gdyż pięknym rzutem za 3 pkt z ośmiu metrów popisała się reprezentantka Gorzowa Sharnee Zoll i tym samym doprowadziła do dogrywki. W niej górą były już rybniczanki, które wygrały dodatkowe pięć minut gry 17:12. Klasą dla siebie w tym spotkaniu była Rebeka Harris, która dla rybnickiego zespołu zdobyła 43 punkty. Przed tym spotkaniem podopieczne trenera Kazimierza Mikołajca rozegrały we własnej hali aż 4 ligowe pojedynki z rzędu. W pierwszym inauguracyjnym tegorocznych rozgrywkach BLK ROW ze spornymi kłopotami pokonał beniaminka z Konina 75:67. To co wystarczyło na Konin, nie wystarczyło już na pokonanie drugiego beniaminka ze Szczecina. W Rybniku King Wilki Morskie Szczecin pokonały miejscowy Basket 59:52. Po dwóch spotkaniach z beniaminkami Basket zmierzył się z rywalem z najwyższej półki. Wicemistrzynie Polski z Krakowa nie pozostawiły cienia wątpliwości i pokonały rybnicką drużynę 74:37, nokautując ROW szczególnie w 2 połowie. Serię czterech spotkań we własnej hali zakończył mecz z Widzewem Łódź, w którym od pierwszych sekund przeważały rybniczanki, które pokonały łódzki zespół 66:55. W ligowej tabeli Basket z dorobkiem 8 punktów plasuje się na szóstym miejscu, tyle samo punktów mają też wyżej sklasyfikowane zespoły ze Szczecina (5. m.) i Bydgoszczy (4. m.). W rozgrywkach prowadzą niepokonane zespoły z Krakowa i Polkowic, a tabelę z zerowym dorobkiem zwycięstw zamykają drużyny z Konina i Łodzi.

26 października rybniczanki miały rozegrać wyjazdowy mecz w Polkowicach z miejscowym CCC. Najbliższe mecze w Rybniku Boguszowicach Basket Rybnik zagra 30 października z Energa Toruń (początek o g. 18.00) oraz 9 listopada z Rivierą Gdynia (g. 17.30). To spotkanie zakończy I rundę rozgrywek i 17 listopada meczem w Koninie Basket ROW rozpocznie rundę rewanżową. Wcześniej, 2 listopada podopieczne trenera Kazimierza Mikołajca rozegrają jeszcze wyjazdowy mecz w Bydgoszczy.

W pięciu rozegranych spotkaniach punkty dla Basket ROW Rybnik zdobyły: R. Harris 90, M. Walker 51, J. Velinovic 49, A. Kuncewicz 46, A. Gajda 30, M. Stelmach 27, J. Kędzia 23, A. Kułaga 14 i A. Morawiec 4.

Historyczne złoto

Pod koniec września w Atenach odbyły się pierwsze mistrzostwa świata kadetów w ju-jitsu, w których wystartowało 700 zawodników z 18 państw.

Barw Polski bronili m.in. dwie reprezentantki Rybnickiego Klubu Ju Jitsu Sportowego Paulina Szumska i Zofia Sitek. W odmianie duo-system rybnicka para uplasowała się na piątym miejscu. W drugim dniu zawodów odbyły się walki w odmianie fighting. Pierwsza na tatami pojawiła się startująca w kategorii do 48 kg Paulina Szumska, która po zaciętych pojedynkach wywalczyła pierwszy, historyczny złoty medal dla Polski. Rybniczanka dokładnie realizowała opracowane przed walką przez klubowego trenera Mariusza Wowę założenia taktyczne, a większość walk rozstrzygnęła w parterze, nie dając rywalkom żadnych szans. Druga z rybniczanki Zofia Sitek (141.) startująca w kategorii 52 kg ostatecznie zajęła 7 miejsce.

Ekipa Rybnickiego Klubu Ju Jitsu na greckich mistrzostwach świata. W białych kimonach Zofia Sitek (z lewej) i mistrzyni świata Paulina Szumska. Z tyłu trener Mariusz Wowa



Udany początek siatkarzy

Już pięć spotkań rozegrali siatkarze TS Volley Rybnik w rozgrywkach II ligi. Po wygranej inauguracji rozgrywek we własnej hali, gdzie pokonali TKKF Czarnych Katowice 3:0, odnieśli również zwycięstwa w dwóch pierwszych meczach wyjazdowych. W Jastrzębiu pokonali Akademię Talentów Jastrzębski Węgiel II 3:1, a w Czechowicach-Dziedzicach, po pięciosetowym spotkaniu, 3:2 miejscowy MTS Winner. W kolejnym meczu rozegranym w Rybniku podopieczni trenera Wojciecha Kasperskiego wzbogacili swój dorobek o 3 pkt, gdyż bez straty seta pokonali UKS Strzelce Polskie. Niestety, w piątym meczu rozegranym w Głuchołazach, rybnicy siatkarze po dwóch wygranych setach przegrali trzy kolejne; w tie-breaku 16:18. W ligowej tabeli zespół Volley'a, w którym obowiązki kapitana pełni Arkadiusz Terlecki, z dorobkiem 12 pkt zajmuje drugie miejsce w grupie piątej II ligi. Tyle samo punktów, ale o jeden mecz rozegrany mniej, ma prowadząca w tabeli Warta Zawiercie. Do pojedynku tych dwóch drużyn dojdzie 6 listopada w Zawierciu. W sobotę 26 października Volley miał rozegrać we własnej hali mecz z AZS Rafako Racibórz, a 9 listopada na koniec I rundy rozgrywek zmierzy się w Rybniku z AZS-em Politechniką Opolską.

Krótko i szybko

W Gliwicach podczas II Pucharu Polski juniorek młodszych rybnicka szpadzistka Anna Mroszczak okazała się bezkonkurencyjna i wygrała wszystkie swoje walki. Do turnieju zgłosiło się 106 zawodniczek i 120 zawodników z całej Polski. Już podczas eliminacji grupowych Mroszczak prezentowała się znakomicie, a w fazie pucharowej potwierdziła swoją wysoką formę zdecydowanie wygrywając wszystkie walki łącznie z finałową. Druga z zawodniczek RMKS-u Rybnik Kinga Brawańska zajęła miejsce 29. W szpadzie męskiej najlepsze, 27 miejsce, zajął Kamil Kotula, który nieznacznie przegrał pojedynek o wejście do 16. turnieju. Po tym zwycięstwie Anna Mroszczak, która

jest liderką rankingu Polskiego Związku Szermierczego w kategorii kadetek, powiększyła swoją przewagę nad rywalkami Również w Gliwicach odbył się drugi turniej Pucharu Polski Juniorów (do 20 lat) w szpadzie kobiet i mężczyzn. Ania Mroszczak i Przemysław Trzepizur zajęli odpowiednio 6. i 8. miejsce. W turnieju wystartowało 101 dziewcząt i 103 szpadzistów. Kolejny bardzo dobry wynik Ani w starszej kategorii wiekowej to świetny prognostyk przed pucharem Europy kadetów, który odbędzie się w niedzielę 27 października w niemieckim Klagenfurcie. Cieszy też dobry wynik Przemka Trzepizura, który po raz pierwszy w tej kategorii wiekowej znalazł się w finałowej ósemce zawodów ogólnopolskich.

Do macierzystego RMKS-u po trzech latach spędzonych w AZS AWF Kraków powrócił Wojciech Sworowski (22 l.), najbardziej utytułowany ostatnimi czasy szermierz rybnickiego klubu. Czeka go przygotowanie do sezonu 2013/2014, który będzie dla niego ostatnim w kategorii młodzieżowca (do 23 l.). Pierwsze ważne starty w połowie grudnia. Najważniejszymi imprezami będą dla Sworowskiego mistrzostwa Polski do lat 23 oraz mistrzostwa Europy młodzieżowców. W ostatnich dwóch latach z zespołem AZS AWF Kraków rybniczanie zdobyli trzy medal drużynowych mistrzostw Polski – złoty w kategorii seniorów oraz jeden złoty i jeden srebrny w kategorii młodzieżowców.

5 października w Jastrzębiu Zdroju z okazji 50-lecia miasta odbył się międzynarodowy miotyng bokserki z udziałem drużyn z Niemiec (TV Alzey), Katowic, Knurowa, Rybnika, Brzeska, Tarnowa, Krakowa i Jastrzębia Zdroju. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli bokserzy RMKS-u Rybnik, którzy wyprzedzili w końcowej klasyfikacji ekipy z Niemiec i Krakowa. Najlepszym zawodnikiem wybrano rybniczankę Mateusza Mazika, który wysoko na punkty pokonał wicemistrza Niemiec Chilingaryana Nver. Poza Mazikiem punkty dla rybnickiej drużyny zdobyli: Karol Kostka, Dawid Siedlecki, Fabian Szmid, Sebastian Konsek, Rafał Paszęda i Damian Piwowar. Rybnickim pięścierzom w ringu sekundowali trenerzy Wojtek Podgórnym i Zbyszek Gąsiorowski.

Strony sportowe redaguje Marcin Trzaska

Na ostatni weekend października zaplanowano w boguszowickiej hali doroczny, międzynarodowy turniej bokserki o Puchar Prezydenta Rybnika im. Józefa Cyrana, z udziałem bokserów z Polski, Czech, Słowacji, Irlandii i Kosowa. Walki eliminacyjne miały się rozpocząć w południe 26 października, natomiast finałowe w niedzielę 27 października o 11.

10 października odbyła się pierwsza edycja Ligi Klubów Śląskich w pływaniu. Najmłodszy zawodnik RMKS-u Rybnik (rocznik 2004) na swoich pierwszych zawodach ścigał się z reprezentantami trzynastu śląskich klubów. W czterech konkurencjach indywidualnych oraz jednej sztafecie rywalizowało ze sobą

145 zawodników. Najlepszym wynikiem może pochwalić się trzeci w konkurencji 50 m stylem dowolnym Kamil Kurzak (0:36,46); był też 16. w konkurencji 50 m stylem klasycznym. Reszta rybnickich debiutantów również odnotowała dobre wyniki. Natalia Banduła była 17. w konkurencji na 50 m stylem dowolnym oraz 14. w konkurencji 50 m stylem klasycznym, Maksymilian Amalio był 28. w konkurencji 50 m stylem dowolnym oraz 35. w konkurencji 50 m stylem klasycznym, zaś Miłosz Melges zajął 29. miejsce w konkurencji 50 m stylem dowolnym oraz 43. miejsce w konkurencji 50 m stylem klasycznym.

W 15. edycji Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej Leon Internet rozegrane zostały już cztery kolejki spotkań. W I lidze jak zwykle i to bez straty

seta prowadzą Dwójka Świerklany Projtrans i Jedynka Jankowice II, a trzeci jest Jarbud Rybnik Piaski. W II lidze w grupie A prowadzi Top Ten ZST Rybnik, a w grupie B ekipy Silesii Lubomia i Edytora Suszec.

Cztery kolejki spotkań rozegrały także zespoły grające w Rybnickiej Amatorskiej Lidze Koszykówki zorganizowanej pod auspicjami rybnickiego MOSIR-u. Jedyną niepokonaną drużyną są Hawajskie Koszule Zory. W tabeli wyprzedza ich jednak o 1 punkt „Na rondzie – team Zory”, który rozegrał o jedno spotkanie więcej, a w ostatniej kolejce pokonał Gras Inwest Rybnik 73:66. W czterech rozegranych kolejkach spotkań najwięcej punktów zdobyli Bartosz Piasecki (81.), Wojciech Trałka (77) i Przemysław

Bednarek (67). W klasyfikacji rzutów za 3 pkt z 9 trafieniami prowadzi Krzysztof Franczuk (Na rondzie – team Zory).

W miejskich sztafetowych biegach przełajowych, które 18 października odbyły się na boiskach RKP w Rybniku, wystartowały reprezentacje 24 szkół (drużyny składały się z sześciu zawodników, z których każdy miał do pokonania 800 lub 1000 m). Wśród dziewcząt zwyciężyły szkoły: SP nr 32, G nr 1 i LO im. Powstańców Śl., a wśród chłopców: SP nr 37, G nr 4, i Zespół Szkół Technicznych. Do finału wojewódzkiego, który miał się odbyć 23 października w Rudzie Śl., udało się awansować uczniom Gimnazjum Sportowego nr 1 i ich starszym koleżankom z LO.

empik poleca

CH Focus, ul. Chrobrego 1, tel. 22 451 02 97

Ewa Chodakowska, Leftis Kavoukis, Rok z Ewą Chodakowską. Twój dziennik fitness, Warszawa 2013.



Chcesz wyglądać jak Ewa Chodakowska? Zaczynaj od... lektury. To oczywiście będzie początek wielkiej metamorfozy, a motywację do ćwiczeń znajdziesz już w pierwszych zdaniach: „Wytrwałością i systematyczną pracą osiągniesz wszystko, co zamierzasz”. Dziennik do nabycia tylko w Empiku.

DVD Sugar Man, reż. Malik Bendjelloul, ADD Media Entertainment 2013.

Film, który niesie wzruszenie i optymistyczne przesłanie. Prawdziwa historia muzyka Sinto Rodrigueza, któremu wróżono karierę na miarę Boba Dylana. Niestety, po nagraniu drugiego albumu zapadł się pod ziemię. Nieoczekiwanie jego muzyka zdobyła niebywałą popularność w RPA. Tyle tylko, że sam Rodriguez nic o tym fakcie nie wiedział...

Honorujemy karty

Multikino

Rybnik, ul. Chrobrego 1, tel. 32 661 87 00

zaprasza

15.11 Noc reklamożerców



22.11 Premiera „W pierścieniu ognia”

gatunek: Akcja/Sci-Fi
Film jest drugą częścią „Igrzysk Śmierci”. Po wygraniu 74. głodowych igrzysk Katniss i Peeta odbywają obowiązkowe Tournee Zwycięzców. Podczas podróży dowiadują się, że ludzie gotowi są do buntu przeciwko okrucieństwu władzy.



Warsztaty szybkiego czytania

Szkoła szybkiego czytania i technik pamięciowych oraz rybnicka biblioteka zapraszają na warsztaty szybkiego czytania dla dorosłych.

Propozycja jest skierowana do osób powyżej 13. roku życia, dla osób chcących zwiększyć swój potencjał intelektualny ale też do dyslektyków. 90-minutowe spotkania będą organizowane w rybnickiej bibliotece raz w miesiącu (terminy: 29.10; 26.11; 28.01; 25.02; zawsze o g. 17). Warsztaty poprowadzi autoryzowany trener szybkiego czytania. Wstęp bezpłatny! Zapraszamy! (m)

Inteligentnie o rozwodach

Klub Inteligencji Katolickiej, działający przy parafii św. Jadwigi Śląskiej na Nowinach zaprasza na kolejny wykład.

7 listopada o 16.30 w roli prelegenta wystąpi ks. dr Marek Górka, wikariusz sądowy archidiecezji katowickiej; tytuł wykładu: „Rozwód kościelny – sukces, porażka czy nieporozumienie”. (WaT)



Foto-zagadka



Wacław Trzaska

Lubisz i znasz swoje miasto? Jesteś spostrzegawczy, interesujesz się zachodzącymi w Rybniku zmianami? Jeśli tak, weź udział w konkursie.

Wystarczy uważnie przyrzeć się publikowanemu powyżej zdjęciu i ustalić, co przedstawia i gdzie się znajduje ten obiekt.

Na odpowiedzi czekamy do 15 listopada.

Wśród osób, które rozwiązanie przyniosą do redakcji, przysłań pocztą (Rynek 12a) lub e-mailem na adres gazeta@um.rybnik.pl (prosimy o podawanie w wiadomości imienia, nazwiska, adresu pocztowego i telefonu), rozlosujemy nagrody:

19-litrowa butla wody z pompką
Świat wody
Zadzwoń i zamów!
32 42 25 127, 501 345 006

2 pozycje książkowe
empik
CH Focus, ul. Chrobrego 1, tel. 32 75 55 980

Rozwiązanie 9/2013

Zdjęcie opublikowane we wrześniowym numerze „GR” przedstawia ozdobny balkon w kamienicy przy ulicy Hallera 9. Nagrody otrzymują: Grzegorz Walecki (woda) oraz Bogdan Michalczyk i Agnieszka Smoleń (empik).

Po odbiór nagród z tego wydania, należy zgłosić się w redakcji od poniedziałku 28 października w ciągu miesiąca

Z notatnika strażnika miejskiego

Zostań strażnikiem

Jesteś młody, energiczny, potrafisz współpracować w zespole? Przyłącz się do nas! Straż Miejska w Rybniku ogłasza nabór na stanowisko aplikanta lub młodszego strażnika.

Oferujemy ciekawą, niebanalną pracę, dającą możliwość rozwoju interpersonalnego oraz zawodowego. Jeśli jesteś osobą ambitną i lubisz kontakty z ludźmi, ta praca czeka właśnie na Ciebie. Dokumenty można składać w siedzibie straży miejskiej przy ul. Reymonta do 28 października 2013 r.

14 października Wypatrył legwana

Straż miejska odebrała zgłoszenie od Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego o legwanie siedzącym na drzewie przy ul. Św. Józefa.

Zwierzę wypatrył mieszkaniec bloku sąsiadującego z działką. Legwan uciekł z mieszkania pod nieobecność domowników. Strażnicy przerwali blisko metrowemu gadowi wygrzewanie się na słońcu i z pomocą specjalisty odstawili go do schroniska dla zwierząt w Wielopolu. Legwan wrócił już do właściciela, który został przez funkcjonariuszy pouczony o konsekwencjach prawnych grożących za niedopilnowanie zwierząt. Warto przypomnieć, że legwany to duże, nadrzewne, roślinożerne jaszczurki, których długość dochodzi do 1,5 m, a waga nawet do 20 kg. Występują głównie w Ameryce Środkowej, Południowej, na Wyspach Karaibskich, w południowych stanach USA i, okazjonalnie, w Rybniku przy ul. Józefa...

9 października Bo źle wydał resztę...

Wieczorem strażnicy wraz z policją zostali wezwani do jednego z lokali przy placu Wolności w sprawie awanturowującego się klienta.

Na miejscu okazało się, że mężczyzna zachowywał się agresywnie, ponieważ jego zdaniem obsługa oszukała go przy wydawaniu reszty za zakupione jedzenie. Gdy wydawało się, że interwencja została już zakończona, grupa niatrzeźwych mężczyzn po wyjściu z lokalu zaczęła dewastować znaki drogowe. Obecni na miejscu funkcjonariusze ujęli i wylegitymowali dwie osoby. Właścicielowi lokalu podpowiadamy powrót do starych, sprawdzonych zasad doboru klientów – podobno klienci w krawatach awanturowują się zdecydowanie rzadziej...

20 października Pies pogryzł dziecko

W Gotartowicach pies, który wybiegł z prywatnej posesji, ugryzł dziecko. Strażników o zdarzeniu powiadomiła matka poszkodowanego malucha. Według jej relacji zwierzę to często biega po okolicy bez kagańca i smyczy. Funkcjonariusze nieodpowiedzialnego właściciela ukarali mandatem. Na szczęście pies był szczepiony. Na nieszczęście, interwencji tego typu nie ubywa...

(m)

Informacje o działaniach rybnickiej straży miejskiej również na www.sm.rybnik.pl

Nocne dyżury aptek



Apteki w Rybniku dyżury pełnią rotacyjnie według poniższego harmonogramu. Dyżury nocne rozpoczynają się od niedzieli do piątku trwają od g. 22 do 7, a w soboty od 22-8. Informacja o dyżurach aptek dostępna również na stronie internetowej urzędu miasta (www.rybnik.eu).

27/28.10	Apteka, ul. Górnośląska 34	Niedobczyce
28/29.10	Apteka, ul. Patriotów 11	Boguszowice Osiedle
29/30.10	Apteka, ul. Reymonta 60	Smolna
30/31.10	Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18	Boguszowice Stare
31.10/1.11	Apteka „Chwałowice”, ul. 1 Maja 93a	Chwałowice
1/2.11	Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3	Śródmieście
2/3.11	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotucha 100	Maroko-Nowiny/Real
3/4.11	Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16	Śródmieście/Plaza
4/5.11	Apteka „Farmacja”, ul. Mościckiego 3	Niewiadom
5/6.11	Apteka „Fragaria”, ul. B.W. Politycznych 3	Śródmieście
6/7.11	Apteka „Hetmańska”, ul. Górnośląska 140B	Niedobczyce
7/8.11	Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a	Meksyk
8/9.11	Apteka „Na zdrowie”, ul. Wodzisławska 76	Smolna
9/10.11	Apteki Familijne, ul. Żorska 2	Ligota Ligocka-Kuźnia/Tesco
10/11.11	Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 4	Śródmieście
11/12.11	Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 11	Śródmieście
12/13.11	Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17	Śródmieście
13/14.11	Apteka „Pod Lwem”, ul. Korfantego 6	Śródmieście
14/15.11	Apteka „Pod Orlem”, os. Południe 17 b	Boguszowice Osiedle
15/16.11	Apteka „Przy Bazylice”, ul. Mikołowska 1	Śródmieście
16/17.11	Apteka „Przy Elektrowni”, ul. Podmiejska 48	Rybnicka Kuźnia
17/18.11	Apteka „Medikus”, ul. Gliwicka 45	Północ/Carrefour
18/19.11	Apteka „Medea”, ul. Lompy 10	Boguszowice Osiedle
19/20.11	Apteka „Św. Anny”, ul. Chabrowa 21	Nowiny
20/21.11	Apteka „Św. Anny”, ul. Kard. Kominka 13	Nowiny
21/22.11	Apteka „Św. Józefa”, ul. Św. Józefa 16	Maroko-Nowiny/os. Dworek
22/23.11	Apteka „Silesia”, ul. Patriotów 23	Boguszowice Osiedle
23/24.11	Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20	Golejów
24/25.11	Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37	Północ
25/26.11	Apteka „Źródło”, ul. Wodzisławska 57	Smolna
26/27.11	Apteka „Pacis”, ul. Broniewskiego 23	Maroko-Nowiny/pawilon Wanda
27/28.11	Apteka, ul. Barbary 6	Niedobczyce
28/29.11	Apteka „Słoneczna”, ul. Energetyków 46	Orzepowice
29/30.11	Apteka, ul. Górnośląska 34	Niedobczyce
30.11/1.12	Apteka, ul. Patriotów 11	Boguszowice Osiedle

Uwaga! W ścisłym centrum apteka Pod Lwem (ul. Sobieskiego 4) od poniedziałku do piątku jest czynna do g. 24, zaś w soboty do 18. Z kolei apteka Damian (ul. Raciborska 3) codziennie, również w niedziele i święta jest czynna do g. 22.

BIURO RACHUNKOWE
 świadectwo kwalifikacyjne nr 7358/08
Jadwiga Gryman
 pełna obsługa ksiąg rachunkowych; księgi podatkowe, rejestry VAT; ryczałt; kadry, płace ZUS, BHP; sporządzanie zeznań rocznych; optymalizacja dochodów; reprezentacja z organami podatkowymi
 44-270 Rybnik Niedobczce, ul. Ziemowita 14, tel. 32 42 12 422, 606 310 929

GEOSTAN PN
 Pendzialek & Neuman
 ul. Zembrzydowicka 117
 44-200 Rybnik
GEODEZJA tel./fax 32 42 44 214
 603 918 057
 607 391 715
NIERUCHOMOŚCI
ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE 607 548 735
 www.geostanpn.pl
 e-mail: geostanpn@geostanpn.pl

Śląskie Centrum Muzyczne Szkoła Muzyczna - Muzyka i Ruch
NAUKA GRY NA RÓŻNYCH INSTRUMENTACH
 - możliwość dojazdu do ucznia **STUDIO WOKALNE**
 4-GEOSOWY CHÓR KOŚCIELNY „CANTATE DEO”
 ZESPOŁY WOKALNE, TANECZNE dla DZIECI I MŁODZIEŻY
 Kontakt: BIURO, ul. Karłowicza 2b/4, Rybnik, tel. 32 42 244 34, 693 554 930, 601 837 815, 667 030 353
 www.centrummuzyczne.republika.pl

Binokle
 Salon Optyczny
 Rybnik, ul. Hallera 24
 (naprzeciw piekarni „Pierchała”)
 rejestracja: 609 356 118
OKULISTA
 - kompleksowe badania
ORTOPTYSTA
 - regionalna pracownia leczenia zezów
OPTOMETRYSTA
 - korekcja wad wzroku

ZEGARMISTRZ
 Mirosław Godula zaprasza do sklepu w nowej lokalizacji
Rybnik, ul. Reja 5
 - sprzedaż i naprawa zegarków i zegarów
 - baterie do zegarków, pilotów, glukometrów, aparatów słuchowych
 - paski, bransolety, szkła, teleskopy
 - drobne naprawy na poczekaniu
tel. 668 848 539

PRACOWNIA DIAGNOSTYKI OSTEOPOROZY
 Badanie densytometryczne:
 • kręgosłupa
 • szyjki kości udowej (biodra)
 • całego ciała (Total Body)
 Rybnik
 ul. Na Górze 8
 REJESTRACJA:
506 387 385

Gabinet Podologiczny
 Jan Cyrulik
80% Polaków ma problemy ze stopami.
Ty też należysz do nich?
 Specjalistyczna pielęgnacja i leczenie stóp
 • Pedicure podologiczny
 • Usuwanie odcisków, modzeli, nagniotków
 • Usuwanie wrastających paznokci
 • Pękające pięty
 • Grzybica skóry i paznokci
 • Opieka nad chorymi ze stopą cukrzycową
 • Nadpotliwość stóp
 Umów się na darmową konsultację
tel. 730 110 112
 ul. Stodolna 1, 44-240 Żory
 www.gabinet.podologiczny.pl

OGRODY XXI
 ŹRÓDŁO DOBRYCH ROŚLIN
 ul. Gliwicka 157
 44-207 Rybnik Wielopole
 tel. 32/42 46 366
 * Drzewka i krzewy owocowe w pełnym wyborze
 * Chryzantemy wiele kolorów i odmian
 * Cebulki kwiatowe - NOWOŚCI!
Zapraszamy!
Jeżeli jakość to tylko u nas!
 Szczegółowa oferta oraz Poradnik Ogrodnika na **www.ogrody21.pl**

Fitness Club
 FUNDACJI ELEKTROWNI RYBNIK
AEROBIK+BPU STEP+TBC BPU EKSPRESOWA SYLWETKA
JOGA SPINNING+BRZUCH STEP+EKSPRES BRZUCH

Skorzystaj z nowej promocji!
 Do zakupionych kartów dodajemy **DODATKOWE WEJŚCIA** na basen, groty solną oraz saunę IR!

<p>SPINNING + BRZUCH</p> <p>1. W cenie kartę za 80 zł dodatkowo: - 4 wejścia na basen - 4 wejścia do grotę solnej</p> <p><i>Dodatkowe wejścia są ważne wyłącznie przez okres ważności kartę miesięcznego, do wykorzystania przez właściciela i osoby mu towarzyszące.</i></p>	<p>SIŁOWNIA</p> <p>1. W cenie kartę za 83 zł dodatkowo: - 4 wejścia na basen - 4 wejścia do grotę solnej</p> <p>2. W cenie kartę za 89 zł dodatkowo: - 4 wejścia na basen - 4 wejścia na grotę solną - 2 wejścia do sauny infrared</p>
--	--

Szczegóły: tel. 32 739 61 52 oraz www.fundacjarybnik.pl

FER FITNESS CLUB
 Fundacja w Rybniku
 ul. 20-lecie Państwa 11
 www.fundacjarybnik.pl

Ważne adresy i telefony:

- Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Żużłowa 25, tel. 32/42 21 111, 118 (pon.-pt. 7-15)
- OPS – Dział Świadczeń Rodzinnych, ul. Raciborska 20, tel. 32/42 375 72 (pon.-czw. 7.30-14.30), wt. 11-16, pt. 7.30-13.30
- OPS – Sekcja Dodatki Mieszkańcowe, ul. J.F. Białych 7, tel. 32/42 371 88 (pon.-pt. 7-15)
- Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie – 42 60 033, 42 28 371 w. 43 (7.30-15.30)
- Miejska Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 32/42 26 245 (ul. Chrobrego 16, pon. 12.30-14, wt., śr., czw. 15.30-17)
- Punkt konsultacyjny do spraw uzależnień od alkoholu i narkotyków czynny w każdą środę w godz. 18.30-20.30. Szukasz pomocy? Przyjdź lub zadzwoń. Pomoc bezpłatna! Stowarzyszenie „Stacja”, tel. 503 037 205, www.stacja.hg.pl
- Powiatowy Rzecznik Konsumentów 32/42 28 300 (pon.-śr. 8-15, czw. 15-17.30 po umówieniu telefonicznym w siedzibie Starostwa, ul. 3 Maja 31)
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej i Psychoterapii, ul. Chrobrego 16, tel. 32/42 25 639 (pon.-pt. 8-20)
- Calodobowy Telefon Zaufania – 32/42 33 555
- Telefon informacyjny Anonimowych Alkoholików – 32/25 37 983 (pon., śr., czw. 17-20)
- Rybnickie Stowarzyszenie Abstynentów „Zgoda” ul. Saint Vallier 4 (1 piętro), tel. 32/42 21 087 – wtorki, czwartki, piątki, niedziele 16-20
- Stowarzyszenie Amazonek „Odnowa”, ul. J.F. Białych, p. 109, tel. 32/42 35 511, poniedziałek 10-12. Spotkania „Amazonki” w każdy 2. poniedziałek miesiąca o 15.
- Polski Związek Głuchych, Terenowy Ośrodek Rehabilitacji i Wsparcia Społecznego dla Osób Niesłyszących, ul. Orzepowicka 15a, tel. 32/42 36 766, 506 756 161, dyżury – piątki 15-20
- Rybnickie Stowarzyszenie Diabetyków w Rybniku ul. J.F. Białych 7 p. 109, tel. 694 978 123 – spotkania wtorki 10-12, czwartki 15.30-17)
- Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi im. ks. Józefa Niedzieli w Rybniku Dyżur: 1 środa m-ca, g. 16, Zespół Szkół nr 3, Rybnik, Orzepowicka 15a, tel. 32 42 270 81, 660 054 159
- Stowarzyszenia Nasz Wspólny Śląski Dom, ul. Wawelska 39, 44-217 Rybnik, tel. 32/42 25 774, www.nwspd.pl; Dyżury: każdy wtorek i czwartek 17-19; w każdą środę 10-12.

Schronisko „Przytulisko” dla kobiet i kobiet z dziećmi

ul. Chrobrego 16, 32/42 33 599

Przytulisko pomaga kobietom znajdującym się w sytuacji kryzysowej (czynne całą dobę)

ZARZĄD ZIELONI MIEJSKIEJ

Dział Cmentarzy Komunalnych, Rybnik, ul. Rudzka 70b, tel. 32/42 28 991

czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00, sobota 8.00-13.00

Oferuje następujące usługi cmentarne:

- przygotowanie grobu i wykonanie pochówku • pochowanie urn w grobach urnowych i ziemnych • umieszczanie urn w kolumbarium • czynności ekshumacyjne

Oferujemy wynajęcie kaplicy do pogrzebu oraz przechowanie zwłok w chłodni. Przyjmujemy opłaty przedłużające rezerwację grobu ziemnego o kolejne 20 lat.

Administruje lub nadzoruje cmentarze komunalne w dzielnicach miasta:

Północ – ul. Rudzka 70 b; Chwałęcice – ul. Karłowa; Chwałowice – ul. Kamienna; Boguszowice Stare – ul. Zadumy

Telefony alarmowe:

Policja	997	112, 32/42 95 200
Straż Pożarna	998	32/43 95 801
Pogotowie Ratunkowe	999	32/42 23 666
Straż Miejska	986	32/42 27 254
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego	32/42 21 000, 32/43 95 801	
Centrum Powiadomiania Ratunkowego - Pogotowie Ratunkowe	999, 112, 32/42 23 666	
Pogotowie zimowe		32/43 29 560, 32/43 29 565
Pogotowie energetyczne	991	32/30 30 991
Pogotowie gazowe	992	32/42 23 419, 32/42 25 565
Pogotowie ciepłownicze	993	32/42 24 645
Pogotowie wodno-kanalizacyjne		32/42 23 681, 32/42 49 599
Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe		500 543 300
Pomoc Drogowa	9631	32/42 24 400, 32/42 24 407
Pogotowie weterynaryjne		32/42 22 461
Pogotowie dźwigowe		42 24 085

Urząd Miasta w Rybniku – tel. 32/43 92 000,
Urząd Stanu Cywilnego – tel. 32/42 23 210

Blok Samorządowy Rybnik – dyżury radnych

Dyżury radnych: wtorki i środy g. 14-15.30 w Biurze Rady, UM, ul. Chrobrego 2, www.bsrybnik.pl

Platforma Obywatelska RP w Rybniku

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Marka Krzakala, ul. Wysoka 15/17 (Okraglak - II piętro)
czynne: pon.-pt. 10-17 tel./fax 32 423 69 16; www.krzakala.pl

Bezpłatne porady prawne: środa 16-18 (zapisy – telefonicznie lub osobiście)

Posel do Parlamentu Europejskiego dr Jan Olbrycht
Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Grzegorz Wolnik
Dyżury Radnych PO w Radzie Miasta: czw. 17-18 w UM, p. 112; www.twojradny.rybnik.pl

Biuro Poselskie posła do Parlamentu Europejskiego Bogdana Marcinkiewicza
czynne w godz. 8-16, ul. Rynek 1, 44-200 Rybnik, tel./fax 32/433 16 76

Prawo i Sprawiedliwość

Biuro senatorskie Senatora RP Bolesława Piechy, ul. Sobieskiego 1 (II piętro), tel./fax 32/422 84 53
www.piecha.com.pl. Biuro czynne: pon.-śr. 9-15, czw. 12-18, pt. 12-15

Bezpłatne porady prawne: czwartek 16-18 (zapisy telefoniczne lub osobiście)

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Grzegorza Janika, ul. Sobieskiego 1 (II piętro), tel./fax 32/424 50 72
Biuro czynne: pon.-śr. 9-15, czw. 12-18, pt. 11-15

Bezpłatne Porady Prawne: piątek 12.30-15 (zapisy telefoniczne lub osobiście)

Rada Dzielnic Śródmieście

Rada dzielnic śródmieście pełni dyżury w czwartki (16-17) ul. Kościuszki 23 (ZSME), tel. 32 42 227 76 w. 47, 512 99 88 53, w czasie dyżuru istnieje możliwość spotkania się z policjantem i strażnikiem dzielnicowym.

Socjaldemokracja Polska

Przewodniczący Zarządu Miejsko-Powiatowego Kazimierz Zięba zaprasza w każdy poniedziałek i czwartek 14.30-17 do biura SdPI, ul. Saint Vallier 4.

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Dyżury: czwartki 16-18 w miejsko-powiatowym biurze SLD, ul. Saint Vallier 6, tel. 503 756 281.

Związek Górnośląski – koło Rybnik

Spotkania w ostatni piątek miesiąca, Dom Katechetyczny bazyliki św. Antoniego g. 18.

Nasz Wspólny Śląski Dom

Dyżury: wtorki, czwartki 17-19; środy 10-12, ul. Wawelska 39, 44-217 Rybnik, tel. 32 42 25 774

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Oddział Rejonowy w Rybniku, ul. Białych 7, 44-200 Rybnik, tel. 32 42 22 382; dyżury od pon. do czw. 9-13

MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

Nie rozumiesz mowy a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas a BEZPŁATNIE zbadamy Ci słuch i umożliwimy wypróbowanie jak słyszeć z pomocą aparatu słuchowego. Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie do jego zakupu – nawet do 100%. Prowadzimy sprzedaż, serwis aparatów słuchowych i ciśnieniomierzy wiodących firm. Możliwość dojazdu do domu pacjenta.



J. Szweða dyplomowany protetyk słuchu
Rybnik, ul. B. Wierzbił Politycznych 10 – naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej
Czynne od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w piątki do 16⁰⁰
tel. 32 426 00 88 www.aparatyszweða.pl

Rentgen
stomatologiczny

Wykonujemy zdjęcia:

- wewnątrzustne - w technice kąta prostego
- zgryzowo-osiove
- pantomograficzne
- cefalometryczne
- skroniowo-zuchwowe
- zatok

Naszymi atutami są:

- bogate doświadczenie obrazowania
- miła, profesjonalna obsługa
- krótki czas wykonania usługi (oczekiwanie na odbiór zdjęcia 10-15 min.)

bezpłatny parking



www.rentgen-rybnik.pl
info@rentgen-rybnik.pl

Rybnik,
ul. Piłsudskiego 18,
tel. 32 710 85 07
pn.-pt. 9:00-19:00

Gabinety
Lekarskie

Rybnik, ul. Reymonta 50
(obok salonu HONDA)

Rejestracja od 14.00
tel. 32 432 77 94

lek. med. Urszula Zimoń
Specjalista Chirurg
tel. 602 759 931

lek. Krzysztof Paruzel
Specjalista Chirurgii Naczyniowej
Specjalista Chirurgii Ogólnej
tel. 504 154 566 od 15.00

lek. med. Janusz Bieńkowski
Specjalista
Chorób Wewnętrznych
Kardiolog
tel. 660 461 382

dr n. med. Maciej Świąt
Specjalista Neurolog
tel. 32 432 77 94 od 14.00

lek. med. Jan Pawlikowski
Specjalista Urolog
USG układu moczowego
tel. 601 722 180

lek. med. Tomasz Pawlikowski
Specjalista Urolog
USG układu moczowego
tel. 601 722 180

lek. med. Aleksander Gatnar
Specjalista
Chorób Wewnętrznych
tel. 32 432 77 94 od 14.00

dr hab. n. med. Michał Holec
Specjalista Chorób Wewnętrznych
Specjalista Nefrolog
European SCOPE Fellow
tel. 502 271 221

lek. med. Szymon Chlubek
Specjalista
Położnictwa i Ginekologii
USG, cytologia
tel. 603 192 925

lek. med. Anna Krzak-Bieńkowska
Specjalista
Położnictwa i Ginekologii
USG, cytologia
tel. 660 461 402

lek. med. Lidia Kucza
Specjalista Laryngolog
USG zatok, audiometria, tympanometria
tel. 32 432 77 94 od 14.00
www.gabinety-reymonta50.pl

lek. med. Katarzyna Piasecka-Lejtmann
Dermatolog-kosmetolog
peelingi, kriochirurgia,
korekcja zmarszczek
tel. 692 427 312

www.gabinety-reymonta50.pl

Redakcja: Waclaw Troszka (WaT) (redaktor naczelny);
Sabina Horzela-Piskula (S), Dominika Ingram-Nowaczyk (D) (dziennikarz),
Edyta Szymaszek-Górczyńska (redaktor techniczna), stali współpracownicy:
Wiesława Różańska, Marek Szoltysek, Marcin Troszka, Małgorzata Tytko.
Wydawca: Rybnickie Centrum Kultury

13.000
nakładu gratis!

ADRES REDAKCJI: 44-200 Rybnik,
Rynek 12a (oficyna), skrytka pocztowa 96
tel. 324 228 825, fax 324 332 160
e-mail: gazeta@um.rybnik.pl
http://www.rybnik.pl/gazeta

Redakcja czynna od poniedziałku do piątku

Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Teksty niezamawiane przyjmujemy wyłącznie na nośnikach elektronicznych.

DRUK: omega press
ul. Szosowa 12, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 745 17 71
www.omegapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ:
Rybnik, Rynek 12a
www.rybnik.pl/gazeta
gazeta@um.rybnik.pl
tel. 32 42 60 070, fax 32 43 32 160

największy lokalny nakład Twojego ogłoszenia!

**SQUASH CLUB RYBNIK
FITNESS**

NOLET

**ŻORSKA
221**

tel. 32 4409 221
669 221 221

www.squash.rybnik.pl
recepcja@squash.rybnik.pl

z gazetą
20%

rabatu na
**PIERWSZE ZAJĘCIA
FITNESS LUB SQUASHA**



ART DENT
PROTETYKA STOMATOLOGIA

ul. Korfantego 1
44-200 RYBNIK
tel. 32 42 22 388
601 42 76 99

www.artdent.org

ul. Raciborska 175
44-285 KORNOWAC
tel. 32 43 01 593
601 42 76 99

z gazetą
20%

rabatu na:
■ WYBIELANIE ZĘBÓW
■ PROTEZY EXCLUSIVE
■ KORONY Z CERKONU

usługi na
raty

GBi

**PRODUCENT
OKIEN I DRZWI**

Rybnik, Energetyków 46
(obok szpitala)

www.gbi.pl



INSTRUMENTY I WYKONSTROWANIE
DŁUGI DOKŁADNY PRACOWNI

 **integrum**

**NZOZ - Ośrodek Leczenia
Uzależnień, Opieki Psychiatrycznej
i Pomocy Rodzinie**

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ
zapewniająca pomoc osobom uzależnionym oraz ich bliskim

ODDZIAŁ DZIENNY ODWYKOWY
dla osób uzależnionych od alkoholu

Możliwość podjęcia terapii indywidualnej oraz terapii grupowej.

**Pamiętaj, że żaden problem nie rozwiąże się "sam".
Daj szansę sobie pomóc.**

www.nzoz-integrum.pl ■ tel. 32 433 24 42

44-253 Rybnik - Boguszowice, ul. Lompy 10

Ośrodek znajduje się na tyłach budynku centrum handlowego „Stokrotka”, w pasażu naprzeciw apteki.

Nieodpłatne leczenie
w ramach kontraktu z NFZ

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia